GAZETA wyborcza
wyborcza.pl
NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

Środa, 18 listopada 2026 | Redaktor prowadzący **Piotr Rozpara** | Cena gazety **7,99 zł** (w tym 8% VAT) | nr 269.11368, 1

Nakład 32 tys. + **298,5 tys. prenumerat cyfrowych**

Transakcja dekady

Kosmos made in Poland

Polsko-fińska firma Iceye, która dotąd znana była z satelitów wojskowych, teraz chce tworzyć także rakiety kosmiczne.
Włoskiego producenta silników zamierza kupić za 2 mld euro.

Tomasz Kilian, Sebastian Ogórek

Większej transakcji w historii naszego kraju nie było. Wprawdzie przed 20 laty podobną kwotę na zakup rafinerii w Możejkach wydał Orlen, ale prywatna firma nigdy takich pieniędzy nie wydawała.

Jak poinformował wczoraj Reuters, Iceye zgłosiło się z ofertą kupna włoskiego producenta rakiet Avio, z którym chce stworzyć grupę kosmiczno-obronną. Wartość transakcji ma przekroczyć 2 mld euro. Do tego kolejny miliard Iceye ma zainwestować w rozwój spółki w następnych latach. W transakcji ma pośredniczyć włoska firma Iris 2, a celem jest wycofanie Avio z giełdy. Akcje tej spółki Iceye wycenił na 41 euro za sztukę. To o ponad 20 proc. więcej niż poniedziałkowa cena zamknięcia na giełdzie we Włoszech. Przy tak atrakcyjnej finansowo propozycji raczej mało prawdopodobne, by nie doszło do finalizacji transakcji.

Zaczęło się od lodów Arktyki

„Satelity już budujemy. Dziś sięgamy po brakujący element: europejską rakietę" – napisał na X Rafał Modrzewski, prezes Iceye. Urządzenia tej firmy są dziś stosowane przez wojsko do celów wywiadowczych, na szeroką skalę korzysta z nich Ukraina.

Założona w 2014 roku spółka to przykład europejskiego snu. Cztery lata wcześniej Rafał Modrzewski, młody inżynier z Polski, wyjeżdża na stypendium Erasmus z Politechniki Warszawskiej na fiński Uniwersytet Aalto. Tam poznaje Pekkę Laurilę i razem składają grant na budowę projektu badawczego związanego ze śledzeniem topnienia lodów Arktyki za pomocą konstelacji dronów. Brzmi jak studencka fantazja, ale z pomocą swojego profesora zaczynają działać. Szybko się okazuje, że ich satelity mogą śledzić nie tylko to, co dzieje się z lodem, ale i to, jak przemieszczają się wojska. Naukowe wyzwanie okazuje się przełomowym projektem. I to idealnie wpisującym się w to, czego potrzebuje Europa, by uniezależnić się od amerykańskiego monopolu.

Po przejęciu włoskiej firmy spółka chce zainwestować w technologie rakietowe i zwiększyć częstotliwość startów rakiet Vega. W planach ma też rozwinięcie możliwości świadczenia usług wystrzeliwywania innych satelitów na zasadach komercyjnych – dokładnie tym dziś zajmuje się SpaceX Elona Muska.

Rakiety Vega mają już za sobą 30 startów, 27 zakończyło się sukcesem.

Potentat kosmiczny

Iceye zadeklarowało, że zamierza zachować markę Avio, a także zatrzymać obecną kadrę oraz dotrzymać zobowiązań wobec europejskich i amerykańskich klientów oraz partnerów. Kontynuowane będą też zaplanowane inwestycje w USA.

Polsko-fińska firma ma największą na świecie kolekcję mikrosatelitów SAR. Stosowane są one m.in. przez siły zbrojne różnych krajów, a w maju ubiegłego roku umowę na dostarczenie trzech takich satelitów z naziemnym modułem podpisało również polskie MON. Pierwszy z nich trafił na orbitę w listopadzie 2025 r., dwa kolejne – na początku kwietnia br.

Po największej w historii firmy rundzie finansowania w czerwcu (pozyskano 450 mln euro) wyceniano ją na ponad 10 mld euro. ●



FOT. HANDOUT / UKRAINIAN SECURITY SERVICE / AFP

Wojna w Ukrainie

WOJNA WRACA TAM, GDZIE SIĘ ZACZĘŁA

Tak atak na Most Krymski skomentował Wołodymyr Zełenski. W nocy z poniedziałku na wtorek jeden z czterech wystrzelonych pocisków miał trafić w 227-metrowy łuk znajdujący się w centralnej części mostu. Konstrukcja runęła do wody. Prezydent Ukrainy poinformował, że atak był efektem operacji przygotowywanej od kilku tygodni.
Więcej ▶ 8; Komentarz ▶ 2

Temat dnia

Jakie zmiany w zdrowiu

Zagrożona jest zasada, na której budowano powojenne europejskie systemy ochrony zdrowia: o dostępie do leczenia ma decydować stan zdrowia, a nie miejsce zamieszkania i zasobność portfela – mówi Maria Libura z Polskiej Sieci Ekonomii
▶ **4-5**

Opinie

Niebezpieczny pomysł

Prezydent Krakowa chciał przekazać ciało zamachowcy do badań naukowych Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego. Ostatecznie problem rozwiązała rodzina, ale pytania pozostały
▶ **13**

Wydaje Wyborcza Sp. z o. o.
nr indeksu 348198
ISSN 0860-908X
9 770860 908136 47>

REKLAMA Kraj/34460925



eprasa.pl 220b45b687

Bartosz T. Wieliński



Padł symbol dominacji

Dwudniowa operacja z użyciem dronów i pocisków manewrujących Flamingo pokazuje, że Ukraińcy nie prowadzą wojny z Rosją według reguł narzucanych im z Białego Domu. Początkowo, gdy byli zależni od amerykańskich pocisków dalekiego zasięgu – niechętnie przekazanych im przez Waszyngton – mogli używać ich tylko na terenie swojego kraju. W 2024 r. strefę rozszerzono o obwód kurski, gdzie Rosjanie, by zatrzymać niespodziewaną ukraińską ofensywę, ściągnęli posiłki z Korei Północnej. Amerykanie bali się bowiem prowokować Moskwę, zakładając, że Putin może potraktować to jako przyłączenie się USA do wojny.

Ukraińcy dopiero po opracowaniu własnych dronów i pocisków zyskali wolną rękę. W efekcie zapłonęły terminale przeładunku ropy naftowej pod Sankt Petersburgiem i rafinerie oraz fabryki zbrojeniowe głęboko w kraju. Administracja Donalda Trumpa, pod presją Kremla, usiłowała zmusić Kijów, by zaniechał ataków na rosyjski przemysł naftowy. Ukraińcy na prośby byli jednak głusi.

Most Krymski – wzniesiony w latach 2016-2018 propagandowy projekt Putina – otwierał listę nietykalnych celów. Rosjanom zależało, by mimo niepowodzeń na froncie stał jako symbol ich dominacji nad wydartym Ukrainie półwyspem. Amerykanie – za Joe Bidena i Trumpa – bojąc się reakcji Moskwy, godzili się, by długa na 19 km konstrukcja była nietykalna.

Agenci Służby Bezpieczeństwa Ukrainy zdetonowali jesienią 2022 r. na moście wyładowaną materiałami wybuchowymi ciężarówkę, ale eksplozja tylko uszkodziła jedno z przęseł. Szybko je naprawiono. Późniejsze ataki nie były skuteczne. Rosja chwaliła się, że most broniony jest nawet z kosmosu.

Dwa lata temu Trumpowi wydawało się, że na Zełenskiego wystarczy nakrzyczeć i upokorzyć go przed kamerami

Wydarzenia z wczorajszej nocy zadały temu kłam. Po uderzeniu dronów i pocisków manewrujących zawaliło się jedno z przęseł, po którym jeździły samochody. Część kolejowa jest poważnie uszkodzona. Do tego szczątki mostu zablokowały przejście z Morza Czarnego na Morze Azowskie. Porty w okupowanym Mariupolu i Berdiańsku zostały odcięte.

Udany atak na Most Krymski pokazuje, że wpływ administracji Trumpa na to, co robią Ukraińcy na polu walki, jest niewielki. A skoro Amerykanom nie udało się wymusić na Wołodymyrze Zełenskim, by zostawił w spokoju most, to jak zmuszą go, by oddał Rosji Kramatorsk i Słowiańsk, ciągle kontrolowane przez Ukrainę miasta-twierdze w Donbasie? Jak zmuszą go, by zgodził się na hańbiące propozycje Rosji dotyczące zawieszenia broni?

Trumpowi kończy się czas. Musi zawrzeć jakieś porozumienie w sprawie Ukrainy, zanim w styczniu zbierze się w nowym składzie Kongres, a demokratyczna większość w Izbie Reprezentantów i Senacie zacznie mu krępować ruchy i uniemożliwi jego najbliższemu otoczeniu rozpoczęcie bajecznych inwestycji w Rosji. Dwa lata temu Trumpowi wydawało się, że na Zełenskiego wystarczy nakrzyczeć i upokorzyć go przed kamerami, by zmiękł i robił to, co mu się każe. Tymczasem prezydent Ukrainy w dość spektakularny sposób zademonstrował światu swoją niezależność.

Jak Trump wytłumaczy to Putinowi? Utrata mostu to dla Rosjan nie tylko propagandowy problem. Przeprawa nad Cieśniną Kerczeńską była jedyną bezpieczną drogą, którą na Krym można było przewozić ludzi i zaopatrzenie. Droga lądowa jest w zasięgu ukraińskich dronów. Rosyjskie wsparcie dla garnizonu na Krymie będzie więc jeszcze mniejsze, w czasie gdy ukraińskie ataki na półwysep będą się nasilać. Czy Rosja będzie w stanie utrzymać Krym bez mostu? Rok temu takie pytanie byłoby niepoważne. Dziś już nie. ●



Drogę w górę wymyślam na dole

ANDRZEJ BARGIEL
skialpinista w rozmowie ze Sport.pl

Londyn
Przechadzka wśród zarośli w jesienny poranek



FOT. REUTERS / TOBY MELVILLE

Jeleń wczoraj rano w Parku Richmond w Londynie. Zajmujący aż 955 hektarów park jest największym spośród królewskich w tym mieście i największym ogrodzonym parkiem miejskim w Europie. „W ten wilgotny, jesienny poranek jeleń przechadza się wśród zarośli" – opisał autor tego zdjęcia, Toby Melville z Reutersa.

Liczba dnia

103,7

TYS. ZŁ

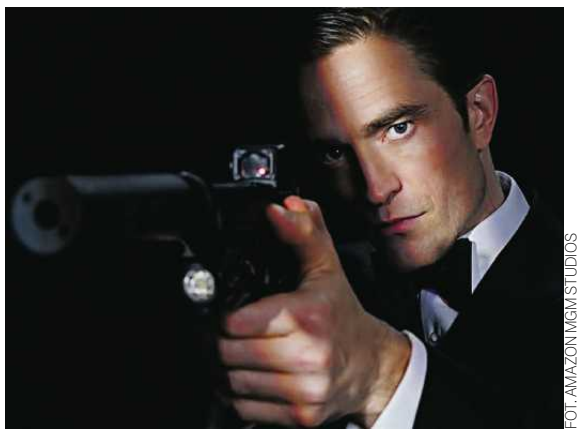
A dokładnie 103 680 zł – tyle trzeba zapłacić za metr kwadratowy apartamentu o powierzchni blisko 150 m kw. na ostatnim, 32. piętrze Motion Tower, który stanie przy ul. Towarowej na Woli w Warszawie.

Więcej ▶ Warszawa.wyborcza.pl



Zamów magazyn z darmową dostawą na:
Prenumerata24.pl
Więcej na:
Wyborcza.pl/ksiazki

Znamy nazwisko nowego Jamesa Bonda
Pattinson, Robert Pattinson



FOT. AMAZON MGM STUDIOS

Nowym agentem 007 został Robert Pattinson **(na zdjęciu).** Jego nazwisko pojawiło się w kontekście przesłuchań do roli w kolejnym filmie o Jamesie Bondzie, gdy do sieci wypłynęła informacja na temat rzekomego kontraktu aktora. Niektórzy wątpili, że po tym, jak wcielił się w Batmana, zdecyduje się na kolejną długoletnią przygodę z jednym bohaterem filmowym, ale na oficjalnym profilu 007 na Facebooku ogłoszono, że to właśnie Brytyjczyk – który wypłynął dzięki rolom m.in. w Harrym Potterze (w czwartej części zagrał Cedricka Diggory'ego) i „Zmierzchu", a później udowodnił, że nie boi się sięgać po ambitniejsze role – zastąpi Daniela Craiga.

Na początku ubiegłego roku w sieci ogłoszono, że spór o prawa do Jamesa Bonda został zakończony. Na nowy film ze swoim ulubionym bohaterem wielbiciele postaci czekają od 2021 roku, czyli od premiery „No Time To Die" z Danielem Craigiem. Kontrolę nad franczyzą przejął Amazon MGM Studios, który będzie odpowiedzialny za proces kreatywny przy tworzeniu kolejnych produkcji z udziałem agenta 007. Rok później dowiedzieliśmy się, że reżyserem 26. filmu o Jamesie Bondzie będzie Denis Villeneuve. Filmowiec oczarował widzów swoją wersją „Diuny" i „Blade Runnerem 2049". Z kolei scenariusz do produkcji ma napisać Steven Knight, twórca znany z „Peaky Blinders", „Tysiąca ciosów", „Marii Callas" i „Rodu Guinnessów"..

W tym roku Pattinsona zobaczymy jeszcze na dużym ekranie w trzeciej części „Diuny", filmie także reżyserowanym przez Denisa Villeneuve'a. – James Bond to jedna z najbardziej legendarnych postaci w historii kina, a to, że powierzono mi rolę 007, to honor na całe życie. Powiedzieć, że to spełnienie moich marzeń, to nic nie powiedzieć – cytuje Pattinsona portal Deadline.

Zdjęcia do nowego filmu o Bondzie rozpoczną się w przyszłym roku, a premierę 26. produkcji pełnometrażowej o agencie 007 zaplanowano na rok 2028. Fabuła wyczekiwanego tytułu nie jest jeszcze znana. Na ostatnim CinemaConie w Las Vegas szefowa działu filmowego, streamingowego oraz kinowego w Amazon MGM, razem z szefową marketingu globalnego firmy Sue Kroll, przekazały najświeższe informacje na temat produkcji. Padła deklaracja, że nowy Bond będzie „świeżym i ekscytującym" rozdziałem w historii serii. Scenarzysta Steven Knight z kolei w wywiadzie dla BBC mówił, że jego „wieloletnia miłość i przywiązanie do agenta 007" pozwoli mu stworzyć coś, co „jednocześnie będzie takie samo i inne niż dotychczas – lepsze, mocniejsze, odważniejsze". ●

Joanna Chojnacka

eprasa.pl 220b45b687

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY



SZCZEPAN TWARDOCH: Jaka jest nowa powieść laureata Nike?

O czym pisze **OLGA TOKARCZUK** w „Świata jest za dużo”? Inga Iwasiów o nowej powieści noblistki i „pisaniu o ziemioodzyskaniu”

JAROSŁAW KURSKI: Jak pisałem książkę z Michnikiem?

Co nowego napisali John Irving, Margaret Atwood, Julian Barnes, George Saunders czy Douglas Stuart. Kto zachwyca, a kto rozczarował?

Spotkanie Książkowego Klubu Książki, targi, festiwale książkowe oraz przegląd jesiennych nowości

Zamów magazyn z darmową dostawą na: **Prenumerata24.pl**

Więcej na: **Wyborcza.pl/ksiazki**

eprasa.pl 220b45b687

Nowelizacja ustawy zdrowotnej

Leczenie może już nie być dla wszystkich



Zagrożona jest zasada, na której budowano powojenne europejskie systemy ochrony zdrowia: **o dostępie do potrzebnego leczenia ma decydować stan zdrowia, a nie miejsce zamieszkania i zasobność portfela.**

ROZMOWA Z
MARIĄ LIBURĄ
z Polskiej Sieci Ekonomii, ekspertką Klubu Jagiellońskiego

JUDYTA WATOŁA: Ranni w zamachu w Krakowie dość szybko trafili do szpitali i byli operowani. Ale jak by wyglądała ta sytuacja, gdybyśmy mieli w kraju – jak chce prezes NFZ – zaledwie 200 szpitali gotowych przyjmować pacjentów przez całą dobę?
MARIA LIBURA: Akurat Kraków byłby w tej szczęśliwej sytuacji, że miałby szpitale „nadliczbowe", między innymi dlatego, że jest wielkim miastem i kształcą się w nim przyszli lekarze. W przypadku zdarzenia masowego albo katastrofy naturalnej z dużą liczbą ofiar znacznie gorzej wyglądałaby jednak sytuacja na prowincji.

W naszym systemie ochrony zdrowia zbyt lekko traktuje się kwestie bezpieczeństwa. I nie chodzi tylko o bezpieczeństwo ludzi, ale i infrastruktury. Dwa lata temu podczas powodzi w szpitalu w Nysie woda zalała oddział ratunkowy, laboratorium i pracownie diagnostyczne, bo znajdują się w przyziemiu. Straty były ogromne, trzeba było ewakuować pacjentów, choć przecież od powodzi w 1997 roku wiadomo było, że szpital położony jest w strefie zagrożenia.

Więc kiedy słyszę o tak radykalnym zmniejszeniu liczby szpitali, to chciałabym wiedzieć, jak będzie wyglądała pomoc poszkodowanym podczas powodzi czy pożaru? Na ile wzmocnione zostaną siły szybkiego reagowania, jak na przykład Lotnicze Pogotowie Ratunkowe?

Czyli jeśli mamy mieć mało szpitali, to musimy mieć na przykład więcej helikopterów w gotowości?
– Tak, musimy wzmocnić opiekę przedszpitalną. Są one częścią szerszego zabezpieczenia. Możemy ograniczać liczbę szpitali działających w trybie ostrym pod warunkiem, że inaczej zabezpieczymy potrzeby mieszkańców danego obszaru.

Nie widać, żeby ministerstwo i NFZ miały taki plan.
– Albo dobrze go ukrywają. Słyszymy powtarzane jak mantra hasło, że szpitali jest za dużo i pieniądze się przez to marnują. Że zastąpimy je powiatowymi centrami zdrowia. Jeśli jednak szpital zamyka się dziś, a tworzenie centrum jest dopiero w planach, to tu i teraz kłopot mają ludzie w potrzebie, za to NFZ ma oszczędności. Trudno oprzeć się wrażeniu, że proste ograniczanie wydatków na ochronę zdrowia wygrywa z naprawą tego systemu.

To „zamykanie dziś" polega na tym, że ustawa, która lada chwila ma wprowadzić limit zarobków i czasu pracy lekarzy, zawiera wiele przepisów wręcz niemożliwych do spełnienia przez mniejsze szpitale.
– Paradoksalnie limity godzin mogą wzmocnić rynek pracownika. Szpitale będą starały się za wszelką cenę przyciągnąć lekarzy warunkami pracy, a lekarze – wybierać najwygodniejsze miejsca.

Prezesowi NFZ ustawa się podoba, bo poszerza jego władzę. Tłumaczy, że jej potrzebuje.
– Nie lekceważę potrzeby kontroli, ale w przepisach zawartych w tej ustawie mamy nacisk na karanie szpitali po szkodzie, a nie na nadzór służący unikaniu ewentualnych błędów i nieprawidłowości. I to – dodajmy – karanie na dość niejasnych zasadach.

Andrzej Sośnierz w rozmowie z „Wyborczą" zauważył, że w tej ustawie nie chodzi o wyeliminowanie patologii. Tylko o ściganie tych, którzy się ich dopuszczają, i to jeszcze „po uważaniu".
– To jest najbardziej problematyczne w tej ustawie. Jakość to przede wszystkim zapobieganie patologiom. Wymaga jasnych reguł gry, których złamanie przynosi nieuchronne konsekwencje. Dobra zmiana w systemie nie może polegać wyłącznie na karaniu tych, którzy nie spełniają wymagań. Musi opierać się także na pomocy placówkom, by organizacyjnie się do tych wymagań dostosować. Nie jest to zadanie wyłącznie dla NFZ, który może mieć tu nawet pewien konflikt interesów. To zadanie dla niezależnej rządowej agencji od zapewniania jakości.

Tymczasem zamiast reformy dostajemy biurokratyczną pułapkę: bardzo skomplikowane reguły zatrudnienia personelu i raportowania o tym do NFZ. W tych regułach gubią się nawet przedstawiciele rządu.

Ciśnie się na usta pytanie, czy to jednak ministerstwo nie powinno przewidzieć konsekwencji przepisów, które chce wprowadzić, a resztę wyłapać podczas konsultacji społecznych? Dlaczego przepychamy ustawę, skoro nawet jej „gospodarze" nie rozumieją poważnych skutków forsowanych przez siebie przepisów?

Ministerstwo i NFZ mówią, że dzięki tej ustawie szpitale zaoszczędzą. Ja po ich stronie widzę raczej większe wydatki. Po pierwsze, lekarze, którzy teraz zarabiają mniej niż 240 zł na godzinę, czekają już na podwyżki. Po drugie, zmniejszą się przychody szpitali, jeśli lekarze, którzy dotąd dostawali pieniądze od procedury, teraz zaczną wykonywać ich mniej.
– Takie ryzyko istnieje. Zmiana zasad wynagradzania jest nagła, w kontrze do środowiska, co może osłabić motywację do wykonywania większej liczby świadczeń. Szpital może więc w efekcie płacić więcej poszczególnym specjalistom, a faktycznie leczyć mniej pacjentów.

Projekt nie zmienia niczego w ustawie o minimalnych wynagrodzeniach w zdrowiu, więc w lipcu znów będą podwyżki. Nawet bogate szpitale już ich nie udźwigną, bo NFZ już nikomu nie płaci za nadwykonania. W dodatku do sprawdzania oświadczeń o zarobkach i czasie pracy składanych obowiązkowo przez personel medyczny trzeba będzie zatrudnić ludzi. Szef 400-łóżkowego szpitala powiedział mi, że to trzy nowe etaty.
– Nowe etaty do sprawdzania oświadczeń w szpitalach, po to by potem mogła je sprawdzać jeszcze rzesza kontrolerów NFZ... Trzeba je będzie porównać z oświadczeniami z innych miejsc pracy. Potem wyjaśniać rozbieżności, które mogą wynikać ze zwykłych pomyłek. Obawiam się, że taka kontrola ugrzęźnie już na etapie ustalania stanu faktycznego.

Nie rozumiem, dlaczego nie wprowadzić elektronicznej ewidencji czasu pracy.
– Tak, to kompletnie niezrozumiałe. Dyrektor mógłby na bieżąco sprawdzać alerty z różnych placówek, zamiast zbierać oświadczenia i ustalać, czy są jeszcze aktualne. Lekarze mogliby sprawdzać sami, czy nie grozi im przekroczenie limitu czasu pracy.

Co ciekawe, w debacie o tym limicie nie słychać nic o rejestrowaniu obowiązkowego odpoczynku, choć to wszystko jest wprowadzane dla bezpieczeństwa pacjenta.

Nawet jeśli NFZ zwiększy o pół tysiąca liczbę kontrolerów, nie sprawdzą wszystkich oświadczeń. Ale tam, gdzie zostaną wysłani, na pewno coś znajdą.
– Jeżeli obowiązki sprawozdawcze będą skomplikowane, łatwo będzie o formalny błąd. Jeśli do tego kryteria kontroli i karania pozostaną niejasne, powstanie poczucie, że karani są tylko „pechowcy".

Poza tym jeśli poważne nieprawidłowości zostaną wykryte po kilku miesiącach, kara dla dyrektora nie cofnie wyrządzonej szkody. Tymczasem jako pacjentkę interesuje mnie przede wszystkim to, czy szpital w momencie, kiedy w nim jestem, przestrzega zasad i nie naraża mojego życia i zdrowia. Potrzebujemy nie tylko kar, ale przede wszystkim mechanizmów, które pozwalają wychwycić zagrożenie i zareagować, zanim pacjent ucierpi albo wycieką pieniądze.

Nie wiadomo, jakie będą losy poprawki o karaniu lekarzy za nieprawdę w sprawozdaniu dla NFZ. Są ewidentne oszustwa, jak te neurochirurgów z Miast-

eprasa.pl 220b45b687

Nowelizacja ustawy zdrowotnej



FOT. IRYNA INSHYNA/SHUTTERSTOCK

ka, ale są też niezamierzone błędy. Każdy szpital korzysta z oprogramowania do wybierania takich pozycji, które pozwolą najkorzystniej rozliczyć leczenie danego pacjenta z NFZ. Tu jest pole do nadużyć i interpretacji. Kontroler będzie się miał czego czepiać.
– To tworzenie systemu, który jest złośliwy wobec jego uczestników. Najpierw każe się dyrektorom kierować szpitalem jak przedsiębiorstwem, w którym liczy się przede wszystkim rachunek ekonomiczny. Szpital ma więc przynosić zysk. To kończy się źle dla pacjentów, którzy chorują na słabo wycenione choroby. Szpitale nie palą się, by ich leczyć, albo szukają sposobu na to, jak rozliczyć ich pobyt z NFZ tak, żeby było to korzystne dla szpitala. A jak danego pacjenta nie da się rozliczyć bez straty, to może kolejnego z górką? Sprawozdania do NFZ stają się grą w optymalizację, co sprzyja też nadużyciom. I wtedy wkracza NFZ i mówi: Hola, hola, a dlaczego wy się tak bawicie?

Utkwił mi w pamięci pewien wiceminister, który przekonywał, że będzie super, kiedy przekształcimy szpitale w spółki. Potem, kiedy okazało się, że te szpitale nie chcą kogoś leczyć, bo to nieopłacalne, był oburzony, bo „nie może być tak, że robią wszystko dla pieniędzy".

To rządzący systemem tak ułożyli reguły gry, a nie szpitale.

Coraz częściej w ogóle nie wiadomo, w co gra NFZ. Prezes jeszcze zimą ogłosił, że można zamieniać oddziały z ostrym dyżurem na takie, które wykonują tylko zabiegi planowe, i jeszcze NFZ za to dopłaci. Znam szpital, który złożył taką ofertę. Na odpowiedź czekał prawie pół roku. NFZ się zgodził, ale napisał, że na ten zmieniony oddział da mu kontrakt w wysokości 1 zł.
– To pokazuje, że już teraz NFZ nad wieloma procesami nie panuje, a ustawa jeszcze pogłębi chaos. Nie wiadomo, czy rzeczywiście obniżą się wydatki na płace, a jeśli tak, to czy nie kosztem ograniczenia czasu pracy lekarzy na NFZ. Uporządkowanie zarobków kadry medycznej powinno polegać na powiązaniu ich wysokości z doświadczeniem, umiejętnościami, ryzykiem i zakresem odpowiedzialności.

Jeśli za dyżur na w miarę „spokojnym" oddziale dostanę tyle samo co za pracę na SOR, gdzie panuje młyn i czeka tłum zniecierpliwionych pacjentów, to po co brać dyżur na SOR i się męczyć?
– Po co w ogóle pchać się do szpitala, skoro tyle samo zarobi się w poradni i popołudniami można mieć święty spokój?! Mamy ustawę o minimalnym wynagrodzeniu. Teraz będziemy mieć też ustawowo określone maksymalne zarobki. Nadal nie ma jednak stopni pośrednich, czyli widełek płacowych powiązanych z wartościowaniem pracy.

Nie będzie też już płacenia procentu od wykonanego świadczenia. Lekarze stracą motywację, by wykonywać ich więcej.
– Wynagradzanie od świadczenia jest dość wątpliwym rozwiązaniem systemowym. Co do zasady, praca na akord – poza nielicznymi wyjątkami, zastrzegam – to w medycynie nie jest dobry pomysł.

Wyjdzie na to, że czy się stoi, czy się leży, 240 zł się należy.
– Niekoniecznie. Jakoś pracodawcy w innych branżach sobie radzą – mają systemy motywacyjne, dodatki, premie, nagrody. Powinniśmy dążyć do tego, żeby pracownicy ochrony zdrowia byli zatrudnieni głównie na umowę o pracę i objęci układami zbiorowymi, jak np. w Skandynawii. To cywilizuje kulturę pracy, daje pracownikowi wpływ na pracodawcę.

Obecna awantura o zarobki lekarzy na kontraktach była świetną okazją, żeby zacząć z tym robić jakiś porządek. Zacząć mierzyć wydajność i wprowadzić siatki płac, ale też ograniczać „feudalne" stosunki pracy, na które narzekają młodzi lekarze. To, co mamy teraz, jest kontrproduktywne. System antagonizuje grupy pracowników, nagradza sprytnych i obrotnych, a nie sumiennych i oddanych. To demoralizujące.

Jakie grupy są antagonizowane?
– Lekarze na etatach bywają traktowani przez kolegów na kontraktach jak frajerzy lub Judymowie. Bo system skonstruowano tak, że ci drudzy zarabiają dużo więcej i płacą niższe podatki.

To wyobraźmy sobie widełki. Czy radiolodzy, którzy teraz zarabiają milion złotych rocznie, nie zaoponują, kiedy zaproponuje im się tylko pół miliona?
– To nie będzie łatwe, ale też nie ma już takiej łatwej opcji pracy za granicą. Pensje w relacji do kosztów życia są często porównywalne, w niektórych państwach UE nawet niższe. Do tego dochodzi bariera językowa i koszty przeprowadzki.

To, o czym pani mówi, wymaga przemyślanych zmian, a rządowi chodziło o to, żeby zaproponować coś szybko i pokazać ludziom, że jednym ruchem likwiduje kominy płacowe.
– Jednak i w takim wypadku pierwszym ruchem powinna być nowelizacja ustawy o minimalnym wynagrodzeniu i dostosowanie mechanizmu automatycznych podwyżek do obecnej sytuacji. Tymczasem kontynuujemy wypychanie pracowników, przede wszystkim lekarzy, na kontrakty. Płacą dzięki temu mniejsze podatki i mniejsze składki. To jest kuriozalne pod każdym względem. Powstała grupa profesjonalistów, którzy zarabiają bardzo duże pieniądze w systemie ochrony zdrowia, a jednocześnie, wyjątkowo mało do niego dokładają. Ten, kto to wymyślił, powinien dostać Nagrodę Ig Nobla w zakresie zarządzania publicznymi pieniędzmi.

Mówi pani, żeby przyjąć rozwiązania jak w Skandynawii, a tam jest właśnie stosunkowo mało szpitali. Skoro w Danii jest 21 szpitali działających „na ostro", to może wystarczy nam 200?
– W obecnym stanie ochrony zdrowia nie bardzo. W Danii inaczej podzielono zadania między szpitale, lekarza rodzinnego i opiekę organizowaną przez gminy. Lekarz rodzinny koordynuje leczenie pacjenta i może konsultować się ze specjalistami, a szpital po wypisie przekazuje mu zalecenia dotyczące dalszej opieki. Mają przepływ informacji o pacjencie i mechanizmy skłaniające placówki do współpracy.

U nas pacjent z reguły dostaje skierowanie albo wypis i sam musi szukać dalszej pomocy. Odpowiedzialność za jego drogę przez system rozmywa się. Nie będzie zbytnią przesadą powiedzieć, że w polskich warunkach placówki odpowiadają za pacjenta wtedy, kiedy jest on fizycznie w ich murach. A kiedy po ich opuszczeniu błąka się po systemie, to już jego problem.



To rządzący tak ułożyli reguły gry, a nie szpitale

MARIA LIBURA

W Ministerstwie Zdrowia i NFZ też nie czują się odpowiedzialni. Zadałam w NFZ pytanie, czy prezesowi nie jest wstyd, że na program Moje Zdrowie, w którym badania są celowo przepłacone, a pacjentów nawet się nie waży, tylko pyta przez telefon, ile ważą, wydaje aż 1,5 mld zł? Nie ma nawet założeń, jakie efekty za te pieniądze chcemy osiągnąć. W tym samym czasie szpitale odsyłają pacjentów onkologicznych, bo NFZ nie płaci im za programy lekowe.
– To przykład fragmentacji systemu i koncentracji na rozliczeniach. Trochę jak z kubistycznym portretem: nos jest, usta są, oko też, tylko całość wygląda jakoś dziwnie. Każda placówka rozliczy swoją usługę, a pacjent może nadal czekać na właściwe leczenie, bo gdzieś pojawiło się wąskie gardło. Nie mamy systemu, w którym poradnie i szpitale z założenia muszą ze sobą współpracować. Mamy system dystrybucji pieniędzy z NFZ do szpitali i poradni. Czasami skutecznie wyleczą chorego, ale nie zawsze się uda, bo nie ma tu synergii.

Uda się w sprzyjających okolicznościach, na przykład, kiedy trafię na lekarza, który bardzo się stara i dużo mi doradzi, a nawet sam zadzwoni do kolegi. Ale gwarancji nie ma. Wciąż też mamy ponad 500 szpitali. Co im przyniesie nowa ustawa?
– Wszyscy liczą na wyporność tego systemu, że jest jak wańka-wstańka. On od dłuższego czasu trzyma się bardziej na różnych regułach nieformalnych.

Widzę raczej już teraz chaos. Zgodnie z nowymi wymogami, szpitale ze stratami napisały programy naprawcze, czyli plan reorganizacji i konsolidacji, żeby strat już nie było. NFZ zaopiniował te plany, ale odmówił gwarancji – że jeśli się zreorganizują, to da im jakiś nowy kontrakt.
– To jest właśnie kolejny dowód na pozbywanie się przez instytucje centralne odpowiedzialności za transformację systemu.

Z jednej strony są szpitale miejskie i powiatowe, które boją się, że ta reforma je zmiecie, z drugiej – wielkie sieci, które kupują coraz to nowe placówki. One się nie martwią.
– W razie czego wycofają się. Duży międzynarodowy kapitał jest dzisiaj tu, a jutro może być gdzie indziej. To dla nich mały problem. Natomiast państwo polskie powinno zacząć martwić się, czy zapewni nam odpowiednią opiekę medyczną. Ta ustawa jest jak but na wszystkie stopy, niezależnie od ich wielkości. Z jednej strony, wprowadza mnóstwo niejasnych przepisów, komplikuje dziś proste rzeczy. Z drugiej strony, jest wręcz prostacka, bo próbuje wszystkim narzucić te same reguły, o których z góry wiadomo, że nie pasują do rzeczywistości.

Największym ryzykiem związanym z tą ustawą jest pogorszenie się dostępu do leczenia w małych miejscowościach i karuzela kadrowa. Wakat w jednym szpitalu czy poradni może spowodować reakcję łańcuchową w kilku innych. Wymóg minimalnego wymiaru zatrudnienia i limit łącznego czasu pracy mogą utrudnić organizowanie krótkich konsultacji i zastępstw.

Czyli wybuch miny w jednym szpitalu spowoduje detonację kolejnych bomb.
– Dlatego to bardzo dziwne, że koalicja rządowa forsuje taką ustawę w tak newralgicznym okresie przed wyborami. Wróćmy jeszcze do tragicznego zdarzenia w Krakowie. Żeby system zadziałał tak, jak to się stało po zamachu, potrzebna jest infrastruktura w gotowości i ludzie związani z placówkami, którzy w kryzysie poczują się odpowiedzialni za sytuację.

Proszę zauważyć, że chirurdzy nie tylko pomogli poszkodowanym na ulicy, na której była strzelanina, ale zmobilizowali też kolegów w szpitalach i dopilnowali, gdzie trafią pacjenci, wykłócając się z dyspozytorem pogotowia. To jest moc, wspomnianych wcześniej, równoległych reguł nieformalnych, na których ten system jeszcze wisi, jak na włosku. Ta ustawa, zamiast uderzyć w patologie, może zaburzyć resztki tej chwiejnej równowagi.

W uzasadnieniu czytamy za to, że system będzie bardziej przejrzysty, a kolejki się skrócą. Nie ma w nim jednak żadnego dowodu, że tak będzie.
– Jeśli ustawa ma skrócić kolejki, trzeba pokazać, w jaki sposób pacjent szybciej otrzyma potrzebną pomoc. Tymczasem skupiamy się na ograniczaniu kosztów i rozbudowie kontroli, a za mało pytamy o dostęp do leczenia. Jeśli bez szemrania przyzwolimy na cichą zapaść prowincji, za chwilę politycy wcisną nam ubezpieczenia dodatkowe, na które wielu po prostu nie będzie stać.

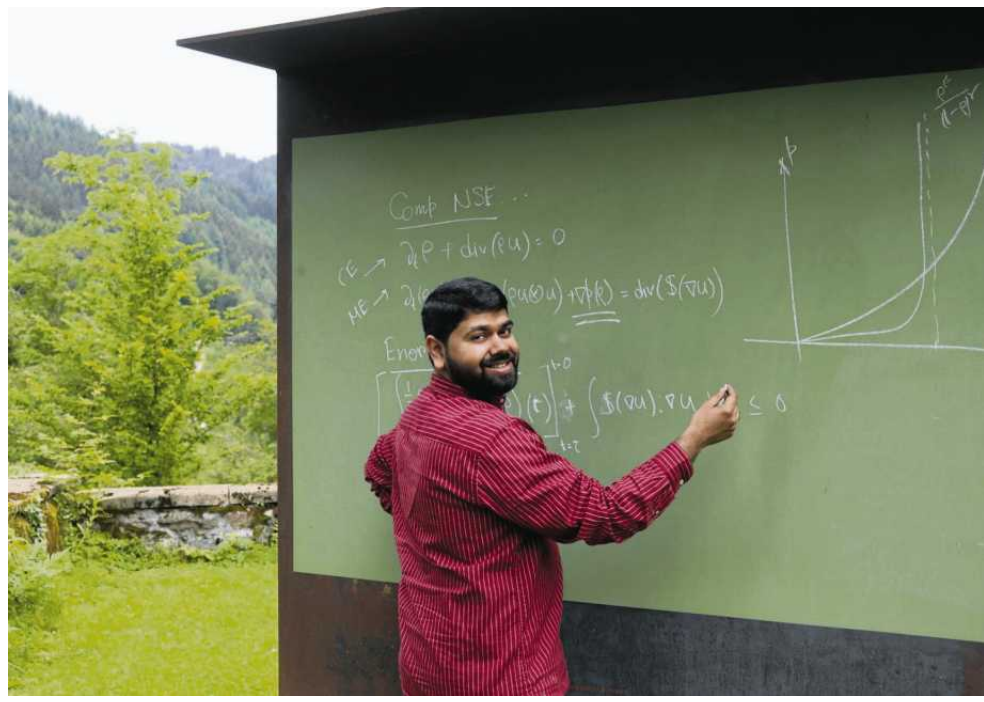
Zagrożona zostaje zasada, na której budowano powojenne europejskie systemy ochrony zdrowia: o dostępie do potrzebnego leczenia ma decydować stan zdrowia, a nie miejsce zamieszkania i zasobność portfela.

Ten spór ma szerszy wymiar. Belgijski przedsiębiorca Roland Duchâtelet proponował niedawno szukanie oszczędności w opiece nad osobami starszymi w wieku podeszłym. Podaję ten przykład, bo pokazuje, że dyskusja coraz częściej dotyczy nie tylko tego, jak będziemy leczeni, ale również tego, czy w ogóle będziemy leczeni. ●

eprasa.pl 220b45b687

Naukowcy uwięzieni w Polsce

Jest mi zwyczajnie wstyd za państwo polskie. Staramy się ściągać dobrych ludzi, zatrudniamy ich, a potem muszą miesiącami walczyć o papiery, wydawać własne pieniądze na prawników i rezygnować z wyjazdów naukowych – mówi prof. Szymczak z UW.



• **Matematyk dr Nilasis Chaudhuri** FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Alicja Gardulska

Matematyk dr Nilasis Chaudhri pochodzi z Indii. Od ośmiu lat buduje naukową karierę w Europie. Od ponad roku jest praktycznie uziemiony w Polsce.

Podobnie jak kilkuset zagranicznych naukowców w naszym kraju.

Posada wygrana w konkursie

Dr Chaudhri zrobił doktorat w Berlinie pod okiem wybitnego matematyka prof. Eduarda Feireisla, staż podoktorski w londyńskim Imperial College, a potem na Uniwersytecie Warszawskim.

Wybrał Polskę ze względu na naszą imponującą matematyczną tradycję, która sięga czasów sprzed II wojny światowej. I dlatego, że warszawskie uczelnie i instytuty naukowe zatrudniają uznanych międzynarodowo matematyków, także w jego obszarze badań. – Uznałem, że to świetne miejsce do prowadzenia badań i rozwoju – mówi. Z czasem polubił też samo miasto.

W ubiegłym roku wygrał konkurs na stanowisko adiunkta im. Eilenberga w Instytucie Matematyki Stosowanej i Mechaniki UW. To prestiżowa posada dla wybitnych młodych badaczy. Trzeba mieć na koncie znaczące publikacje oraz doświadczenie międzynarodowe i pokonać wielu konkurentów. W zamian dostaje się zatrudnienie na cztery lata, profesorską pensję i o połowę mniej dydaktyki.

Naukowiec uwięziony w Polsce

– Nilasis długo nie skarżył się nikomu na problemy z urzędami. Ale w tym roku dostał trzy zaproszenia na konferencje naukowe, w Grecji, Czechach i Włoszech, i nie mógł pojechać. Bo nie może wyjechać z Polski! – mówi prof. Anna Zatorska-Goldstein, wicedyrektorka Instytutu. – Zaczęliśmy drążyć sprawę. Szybko się okazało, że to koszmar nie tylko naszego kolegi, ale całkiem powszechny problem – dodaje.

Słowo wyjaśnienia: naukowcy spoza Unii Europejskiej, którzy prowadzą w Polsce prace badawcze lub rozwojowe, muszą uzyskać pozwolenie na pobyt czasowy. Karty pobytu wydają urzędy wojewódzkie. Obowiązują do trzech lat i nie są automatycznie przedłużane. Uprawniają do pracy i zamieszkania w Polsce, podróżowania po strefie Schengen i przekraczania polskiej granicy, bez konieczności ponownego wyrabiania wizy.

Dr Chaudhri złożył wniosek w Mazowieckim Urzędzie Wojewódzkim we wrześniu 2025 r. Urzędnicy pobrali od niego odciski palców dopiero w lutym 2026 r, decyzja miała zapaść w maju. Nie ma jej do dziś.

Od tamtej pory kilka razy składał wnioski o przyspieszenie procedowania sprawy. Dołączał aktualne wyciągi z ZUS-u, przetłumaczone na język polski zaproszenia na konferencje naukowe, tłumaczył na czym polega jego praca. Interweniował dział kadr jego wydziału a także Welcome Point UW – uczelniana jednostka, która pomaga zagranicznym studentom i pracownikom. Bez skutku.

Najbardziej uciążliwy jest całkowity brak komunikacji ze strony organów administracji państwowej. Większość z moich prób kontaktu pozostała bez odpowiedzi – opowiada naukowiec.

Co w praktyce oznacza brak ważnej karty pobytu? – Byłem zmuszony wycofać się z kilku ważnych konferencji naukowych. Także takich, na które zostałem zaproszony jako prelegent i miałem zaprezentować wyniki własnych badań – tłumaczy dr Chaudhri. Przy okazji przepadły już wniesione opłaty konferencyjne i opłacone z góry koszty podróży. Nie ma też mowy o odwiedzinach u rodziny w Indiach.

Wstyd mi za państwo polskie

– Szacujemy, że problem może dotyczyć kilkuset osób – pisze „Wyborczej" dr Anna Modzelewska, rzeczniczka UW.

Podobne sytuacje przeżywał ze swoimi doktorantami i postdokami prof. Piotr Szymczak z Wydziału Fizyki UW. Jego doktorant z Indii czekał na decyzję urzędu prawie 22 miesiące. Sprawa przyspieszyła, dopiero kiedy wynajął prawników. Dostał zezwolenie na rok, a przy kolejnym wniosku odmowę. Inny, doktor ze Stanów Zjednoczonych, po siedmiu miesiącach oczekiwania dostał odmowę. Wrócił do siebie i niemal od ręki dostał wizę. Dzięki temu mógł dokończyć dwuletni staż podoktorski w Polsce.

– Jest mi zwyczajnie wstyd za państwo polskie. Staramy się ściągać dobrych ludzi, zdobywamy granty, zatrudniamy ich, a potem muszą miesiącami walczyć o papiery, wydawać własne pieniądze na prawników i rezygnować z wyjazdów naukowych – mówi prof. Szymczak.

– Polski rząd postanowił wyłączyć Polskę z walki o talenty spoza Unii Europejskiej – mówił podczas gali Nagrody Narodowego Centrum Nauki, przewodniczący Rady NCN prof. Tomasz Dietl. – Nawet trzyletni czas oczekiwania na kartę pobytu, to sygnał dla gości zza granicy, że nie chcemy, by tu byli. Oni nie mogą jechać do rodziny, nie mogą brać udziału w konferencjach naukowych ani wyjeżdżać do europejskich laboratoriów – tłumaczył.

Monika Zaremba, która zajmuje się sprawami legalizacji pobytu cudzoziemców w Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej potwierdza, że problem jest powszechny i od dawna znany w środowisku akademickim.

Zastrzega, że czas oczekiwania na wydanie karty pobytu zależy od urzędu.– To od kilku miesięcy do roku, a nawet dwóch lat. Rekordzista czekał pięć – mówi.

Nie ma znaczenia prestiż instytucji, która zatrudnia naukowca. Forów nie mają nawet ci, którzy przyjeżdżają do Polski w ramach programów, które wyławiają najzdolniejszych. Wszystko zależy od tego, w jak długą kolejkę się wpadło.

Czas oczekiwania w Warszawie: 400 dni

Z danych Urzędu ds. Cudzoziemców wynika, że w ubiegłym roku i pierwszej połowie 2026 r. zagraniczni naukowcy złożyli w sumie 374 wnioski o udzielenie zezwolenia na pobyt czasowy w Polsce. Najwięcej, bo 130 pochodziło od badaczy z Indii. Ale wnioskowali też m.in. naukowcy z Iranu (42), Ukrainy (25), Chin (20), Stanów Zjednoczonych (11) czy Wielkiej Brytanii (10).

Urzędnicy nie potrafili nam odpowiedzieć, ile z tych spraw jest nadal w toku.

Wiadomo za to, że zdecydowana większość z nich utonęła w morzu wszystkich wniosków o legalizację pobytu w Polsce. Bo problem przeciągających się postępowań narasta od lat i stał się już polską specjalnością. Przepisy, które dają wojewodzie 60 dni na podjęcie decyzji, są notorycznie lekceważone. Zresztą, Sejm kilkukrotnie pozwalał urzędom nie dotrzymywać ustawowych terminów. Po raz pierwszy „zawiesił bieg terminów" w sprawach cudzoziemców podczas pandemii. Potem, ponownie po wybuchu wojny w Ukrainie. Zawieszenie było wiele razy przedłużane (aktualnie obowiązuje do marca 2027 r.).

– Średni czas rozpatrywania wniosku o udzielenie zezwolenia na pobyt czasowy w 2026 r. przekroczył 400 dni – informuje „Wyborczą" Luiza Jurgiel-Żyła, rzeczniczka Wojewody Mazowieckiego.

A można i dłużej. W 2025 r. na Śląsku trzeba było czekać średnio 633 dni, w Opolskim – 610, a w Kujawsko-Pomorskim – 514 dni.

Powód? Jurgiel-Żyła wymienia: rosnąca liczba wniosków, braki kadrowe oraz dodatkowe zadania nakładane na wojewodów bez odpowiedniego zwiększenia liczby etatów. Do tego dochodzi duża rotacja kadr, a co za tym idzie konieczność ciągłego wdrażania i szkolenia nowych osób.

– Dodatkowe obciążenie stanowi obsługa licznych pism, zapytań, ponagleń

www.nekrologi.wyborcza.pl/34461555

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o odejściu
Pani

Aliny Litwińskiej

ukochanej Mamy
Pana Artura Litwińskiego.

Są chwile, w których trudno znaleźć słowa mogące ukoić ból po odejściu Najbliższej Osoby.

W obliczu tak wielkiej straty

Panu Arturowi
oraz całej Jego Rodzinie

składamy najserdeczniejsze wyrazy współczucia,
łącząc się z Nimi w smutku i żalu.

Zarząd i Pracownicy GERDA Sp. z o.o.

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34461726

ODESZLI.pl

Stwórz Miejsce Pamięci
Wejdź na serwis **odeszli.pl**

eprasa.pl 220b45b687



i skarg, w tym skarg kierowanych do sądów administracyjnych w związku z zarzutami bezczynności lub przewlekłości postępowań. Ich rozpatrywanie wymaga od pracowników m.in. przygotowywania odpowiedzi, kompletowania i kopiowania akt, prowadzenia korespondencji z sądami oraz wykonywania czynności związanych z wydanymi orzeczeniami – dodaje rzeczniczka.

Oddzielna ścieżka dla naukowców

Kolejki ma rozładować system informatyczny. Od końca kwietnia wnioski o kartę pobytu można składać wyłącznie za pośrednictwem portalu MOS. „Elektroniczne złożenie wniosku eliminuje kolejki w urzędach wojewódzkich oraz konieczność ręcznego wpisywania danych z wniosków do systemów elektronicznych. W dłuższej perspektywie przełoży się to na skrócenie czasu rozpatrywania spraw" – przekonuje Katarzyna Siwak z Urzędu do Spraw Cudzoziemców.

A naukowcy dostali dodatkowo oddzielną ścieżkę. Przynajmniej na papierze. W znowelizowanej ustawie o cudzoziemcach dodano przepis (art. 112a), który zobowiązuje wojewodę do rozpatrywania „z uwzględnieniem pierwszeństwa" wniosków naukowców i doktorantów. Ale dotyczy to wyłącznie nowych wniosków, czyli tych elektronicznych, które wpadły do systemu po 27 kwietnia.

Nie wiadomo jednak, kiedy urzędnicy wezmą się za ich rozpatrywanie. Np. Wydział Spraw Cudzoziemców Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie prowadzi obecnie ponad 200 tys. postępowań w formie papierowej. – Systemy informatyczne „Pobyt" i MOS nie umożliwiają wyszukiwania spraw według zawodu lub miejsca zatrudnienia cudzoziemca – podkreśla rzeczniczka Wojewody Mazowieckiego.

W UDSC słyszymy, że taka „funkcjonalność została zbudowana". O „technicznych rozwiązaniach w ramach MOS", które umożliwiają „sprawną selekcję" wniosków pisze nam także biuro prasowe Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji.

MSWiA przekonuje, że to cyfryzacja ma być lekarstwem na zapchany system. – Przyczyni się m.in. do zmniejszenia liczby błędnie wypełnionych wniosków, a w konsekwencji ograniczy liczbę koniecznej korespondencji z wnioskodawcą oraz wizyt w urzędzie, a także skróci średni czas prowadzonych postępowań administracyjnych – czytamy w odpowiedzi.

Najbardziej uciążliwy jest całkowity brak komunikacji ze strony organów administracji państwowej. Większość z moich prób kontaktu pozostała bez odpowiedzi

DR NILASIS CHAUDHRI

Zagranicznych naukowców jak na lekarstwo

– Kluczowe znaczenie będzie miała skuteczność tych rozwiązań w praktyce – dodaje Wojciech Dąbrówka, rzecznik Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich. Podkreśla, że rektorzy od lat zabiegają w Ministerstwie Administracji i Spraw Wewnętrznych o usprawnienie procedur pobytowych pracowników naukowych, doktorantów a także studentów zagranicznych. Dodaje, że sprawność i przewidywalność procedur pobytowych ma bezpośredni wpływ na atrakcyjność polskich uczelni.

– Uczelnie zyskały ważny argument, będą mogły próbować przyspieszyć bieg spraw, powołując się na nowe przepisy – mówi Monika Zaremba. Choć przypomina, że nowe regulacje nie dotyczą wniosków sprzed kwietnia 2026 r. – Od lat liczba wniosków o kartę pobytu wzrasta, co ma wpływ na czas rozpatrywania spraw, wykraczający poza ustawowe terminy – dodaje.

Jak już napisaliśmy, dr Chaudhri pracował wcześniej w Berlinie i Londynie. Procedura legalizacji jego pobytu w Niemczech w 2018 roku trwała miesiąc. W 2021 r. w Wielkiej Brytanii odebrał biometryczne zezwolenie na pobyt (Biometric Residence Permit) po 15 dniach od przyjazdu. Na pierwszą kartę pobytu w Polsce czekał 13 miesięcy.

Wśród naukowców w Polsce jest tylko 3 proc. obcokrajowców.

Niech KRRiT wreszcie zastosuje prawo

„Koncesja to nie prezent. Rozliczcie Telewizję Republika" – pod takim apelem Akcji Demokracji do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji podpisało się ponad 184 tysiące osób.

Agnieszka Kublik

Akcja Demokracja – ruch społeczny działający na rzecz lepszego, bardziej sprawiedliwego społeczeństwa – domaga się od Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, aby zaczęła rozliczać TV Republikę z tego, jak wypełnia koncesję i przestrzega prawa. – Niech KRRiT wreszcie zastosuje prawo – apelują.

To reakcja na zachowanie Tomasza Sakiewicza, naczelnego TV Republika, stacji powiązanej kapitałowo i personalnie z PiS. Sakiewicz w sobotę 7 listopada, tuż po schwytaniu zabójcy przez policjantów, nadawał na żywo z krakowskiego Rynku. Dramatycznie pytał, gdzie jest policja, sugerował, że w Warszawie pod Trybunałem Konstytucyjnym, by bronić władze, i że zabójcą jest cudzoziemiec.

To wszystko były kłamstwa. KRRiT dostała tysiące skarg na TV Republika. Problem w tym, że w Radzie od miesięcy leżą skargi na tę stację, a Agnieszka Glapiak, szefowa Rady, nie zajmuje się nimi. Glapiak, jak poprzedni szef Maciej Świrski, sami decydują o wymierzaniu kary.

Sprawę koncesji dla TV Republika NSA ma sprawę rozpatrzeć w czwartym kwartale 2028 r.

Od początku sierpnia czeka na rozpatrzenie skarga Krzysztofa Lufta, byłego członka KRRiT, w sprawie nielegalnego lokowania produktu w trakcie programu publicystycznego (chodzi o zegarki). Wprost zakazuje tego ustawa medialna, a Glapiak już czwarty miesiąc nie podejmuje decyzji.

Dlatego Akcja Demokracja domaga się:

- rozpatrzenia zaległych skarg na Telewizję Republika i wydania w nich decyzji,
- wyegzekwowania zaległej opłaty za koncesję,
- sprawdzenia, czy stacja wciąż spełnia warunki koncesji,
- podania, ile skarg na stację wpłynęło do Rady.

„O zamknięcie stacji nie prosimy. Chcemy, żeby wobec Telewizji Republika obowiązywało to samo prawo, co wobec innych nadawców" – czytamy w apelu.

Koncesję może uchylić KRRiT, ale to długo trwająca procedura. Sprawę koncesji dla TV Republika badał Wojewódzki Sąd Administracyjny. Uchylił ją, uznał, że Rada złamała prawo przyznając tę koncesję. NSA ma sprawę rozpatrzeć w czwartym kwartale 2028 r.

Republika broni się, oskarżając rząd Tuska o „bezpardonową nagonkę".

Stacja broni też Sakiewicza i przekonuje: „Kiedy na krakowskim Rynku rozgrywał się dramat, redaktor Tomasz Sakiewicz nie kalkulował. Z telefonem w dłoni, bez wozu transmisyjnego, w huku i w samym środku chaosu ratunkowego rozpoczął relację na żywo (...). Dziś relację z tamtych dramatycznych minut rozlicza się klatka po klatce w klimacie politycznego linczu. Obecność nieoznakowanego policjanta po cywilnemu w kadrze przedstawia się jako »dowód kłamstwa«, ignorując fakt, że w ferworze akcji nawet wydawca w reżyserce zauważył go dopiero kolejnego dnia. (...) Władza ma odpowiadać na trudne pytania o bezpieczeństwo, a nie zamykać usta dziennikarzom" – podkreślano.

OGŁOSZENIE PŁATNE

WARMIA I MAZURY STAWIAJĄ NA PRZYSZŁYCH LEKARZY

Ruszył nabór stypendialny

Do 22 500 zł brutto wsparcia mogą otrzymać studenci medycyny z całej Polski, którzy zwiążą zawodową przyszłość z Warmią i Mazurami. Samorząd województwa prowadzi nabór wniosków o stypendia na rok akademicki 2026/2027.

To czwarta edycja programu, który ma zachęcić przyszłych lekarzy do pracy w regionie i pomóc uzupełnić braki kadrowe. O wsparcie mogą ubiegać się studenci IV, V i VI roku kierunku lekarskiego ze średnią ocen z egzaminów z poprzedniego roku wynoszącą co najmniej 4,0. Stypendium to 2500 zł brutto miesięcznie przez dziewięć miesięcy.



Marcin Kuchciński, marszałek województwa warmińsko-mazurskiego

– *Inwestujemy w szpitale i nowoczesny sprzęt, ale o jakości opieki decydują przede wszystkim ludzie. Chcemy, by młodzi lekarze właśnie na Warmii i Mazurach widzieli miejsce do rozwoju zawodowego i życia. To inwestycja w ich przyszłość, a zarazem w zdrowie naszych mieszkańców* – mówi Marcin Kuchciński, marszałek województwa warmińsko-mazurskiego.

Warunkiem otrzymania stypendium jest zobowiązanie do podjęcia pracy w regionie po stażu podyplomowym, w jednej z deficytowych specjalizacji. Ich listę rozszerzono z 15 do 18. Obejmuje m.in. psychiatrię dzieci i młodzieży, geriatrię, onkologię kliniczną i pediatrię.



Wnioski można składać **do 30 listopada 2026 roku,** a wszelkie potrzebne informacje i dokumenty znajdują się na stronie **www.warmia.mazury.pl**

1 RP

eprasa.pl 220b45b687



• **Kadr z filmu udostępnionego wczoraj przez Ukraińców. Pokazuje zniszczony Most Krymski** FOT. SŁUŻBA BEZPIECZEŃSTWA UKRAINY / AFP

Wojna wraca tam, gdzie się zaczęła

O kolejnym ataku na Most Krymski poinformował przedstawiciel rosyjskich władz okupacyjnych Siergiej Aksionow. Obecnie most jest zamknięty dla ruchu. Wołodymyr Zełenski powiedział, że atak na most przygotowywano przez kilka tygodni.

Wiktoria Bieliaszyn

W nocy z 16 na 17 listopada na okupowanym Krymie i w obwodzie krasnodarskim ogłoszono alarm rakietowy. Następnie Siergiej Aksionow, przedstawiciel rosyjskich władz okupacyjnych, poinformował o kolejnym ataku na Most Krymski. „W tej chwili ruch drogowy został wstrzymany. Prosimy mieszkańców i gości Krymu o powstrzymanie się od podróży w kierunku mostu oraz o uwzględnienie ograniczeń przy planowaniu tras" – napisał Aksionow na Telegramie.

Według danych ukraińskiego kanału monitorującego „Krymski Wiatr" w kierunku mostu wystrzelono cztery pociski manewrujące. Jeden z nich, jak wynika z nagrań naocznych świadków, miał trafić w 227-metrowy łuk znajdujący się w centralnej części mostu. Następnie konstrukcja runęła do wody.

Część mostu wykorzystywana przez kolej została poważnie uszkodzona. Ruch pociągów wznowiono dopiero około południa we wtorek. Do tego szczątki mostu zablokowały przejście z Morza Czarnego na Morze Azowskie. Porty w okupowanym Mariupolu i Berdiańsku zostały odcięte. Żegluga przez Cieśninę Kerczeńską została wstrzymana.

Wicepremier i szef MSZ Radosław Sikorski podał dalej na X zdjęcie uszkodzonego mostu. „Wow" – skomentował.

Później PAP, powołując się na ukraiński portal Oboronka, specjalistyczny serwis „Ukraińskiej Prawdy", podał, że do ataku użyto m.in. pocisku manewrującego FP-5 Flamingo.

Wcześniej kanał analityczny na Telegramie Dnipro Osint, wykorzystując rekonstrukcję 3D, odtworzył wstępny obraz skutków nocnego zmasowanego ataku na most. Według jego ustaleń w wyniku licznych trafień zawaliło się przęsło łukowe części drogowej mostu o długości ponad 270 metrów. Odnotowano również uszkodzenia torowiska.

Uszkodzenia są poważne

Współzałożyciel i główny konstruktor firmy Fire Point, producenta pocisków Flamingo, Denys Sztilerman, udostępnił na portalu X nagranie Antona Heraszczenki, byłego posła Rady Najwyższej i doradcy ministra spraw wewnętrznych, przedstawiające skutki nocnego ataku na most.

Heraszczenko napisał na Telegramie, że most został uderzony rakietą „Flamingo", która może osiągać prędkość 900 km na godzinę i przenosić głowicę bojową o masie 1150 kg na odległość do 3 tys. km. Opublikował również nagranie przedstawiające uderzenie pocisku. Po ataku w sieci pojawiły się zdjęcia mostu bez jednego z 227-metrowych łuków nad częścią żeglugową.

Rosyjski prowojenny bloger Borys Rożin donosił na Telegramie o „zawaleniu się łuku i jednego przęsła części samochodowej mostu, zaznaczając, że „uszkodzenia są poważne".

Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski nazwał atak na Most Krymski odpowiedzią na ataki Rosji na ukraińską infrastrukturę. Według prezydenta atak był efektem operacji, która była przygotowywana od kilku tygodni.

– Nasi wojskowi po kolei niszczyli systemy obrony przeciwlotniczej, radary, środki walki radioelektronicznej i inne obiekty na drodze do celu – stwierdził Zełenski. – Niejednokrotnie proponowaliśmy Rosji deeskalację, ale za każdym razem słyszeliśmy głośne odmowy. Rosja każdego dnia atakuje naszą infrastrukturę, w tym mosty, w Zaporożu, Dnieprze, Kijowie, obwodzie odeskim. Odbudowujemy ją, ale i przypominamy Rosji, że wojna będzie wracać tam, gdzie się zaczęła.

Władimir Putin nie skomentował ataku na most Krymski. Rosyjski rząd zapowiedział posiedzenie specjalnej komisji ds. likwidacji skutków ataku. Z kolei w Komitecie Śledczym wszczęto postępowanie karne w związku z „aktem terroryzmu". Rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow zapewnił, że most zostanie odbudowany i będzie „lepszy od poprzedniego".

Ukraińcy atakują Most Krymski

Siły Zbrojne Ukrainy nie pierwszy raz zaatakowały Most Krymski. Do poprzedniego ataku doszło w poniedziałek rano, kiedy Ukraińcy posłali na most około 100 dronów. Według portalu Mash część bojowa jednego z nich spadła na prawy łuk od strony półwyspu, w wyniku czego cała konstrukcja „przechyliła się o około 15 stopni". Na nagraniach rozpowszechnionych przez rosyjskie media państwowe łuk wyraźnie się przechylał i wyglądał na uszkodzony. Ukraińskie kanały opublikowały również zdjęcia satelitarne, na których widać uszkodzenia nawierzchni jezdni w co najmniej dwóch miejscach.

Kreml określił wówczas uszkodzenia mostu jako „nieznaczne". Jednocześnie ruch na przeprawie został wstrzymany na ponad 16 godzin, a następnie wznowiony w trybie zmiennokierunkowym. Główny ruch między Krymem a obwodem krasnodarskim zapewnia obecnie prom w Kerczu.

We wtorek, po kolejnym ataku, rosyjski resort transportu poinformował o całkowitym wstrzymaniu ruchu samochodowego. Z oficjalnego komunikatu ministerstwa wynika, że w wyniku ataków nikt nie ucierpiał. Kierowcom zalecono również, aby nie wyruszali w kierunku mostu i śledzili aktualne informacje w oficjalnych źródłach.

Od początku rosyjskiej inwazji Ukraina kilkukrotnie atakowała most Krymski. Portal „The Moscow Times" przypomina, że w październiku 2022 roku na przeprawie wybuchła ciężarówka wypełniona materiałami wybuchowymi. Eksplozja uszkodziła dwa przęsła części drogowej mostu oraz cysternę poruszającą się po części kolejowej.

W lipcu 2023 roku drony morskie zniszczyły przęsło części drogowej.

W czerwcu 2025 roku Siły Zbrojne Ukrainy zaatakowały most, umieszczając materiały wybuchowe pod jego podporami.

Po kolejnych atakach wicepremier Marat Chusnullin, nadzorujący budowę mostu, oświadczył, że władze zgromadziły już „zasoby, projektantów i budowniczych do odbudowy" przeprawy. „Wspólnie z władzami regionów rozwiązujemy kwestie związane z logistyką", zaznaczył.

Ataki na most Krymski zbiegły się z kolejnymi rosyjskimi uderzeniami na Ukrainę. Jak poinformował mer Kijowa Witalij Kliczko, rosyjskie pociski balistyczne trafiły w dwa mosty nad Dnieprem: Północny i Południowy, relacjonuje BBC.

Uszkodzona została również infrastruktura krytyczna stolicy. W części miasta wystąpiły zakłócenia w dostawach wody, energii elektrycznej i ogrzewania. Uszkodzenia odnotowano także na naziemnych odcinkach metra.

Przez Dniepr w Kijowie przebiega osiem głównych mostów łączących zachodnią i wschodnią część miasta. Korzystają z nich około trzy miliony mieszkańców. Kilka głównych przepraw było już celem rosyjskich ataków dronowych w październiku. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34461715

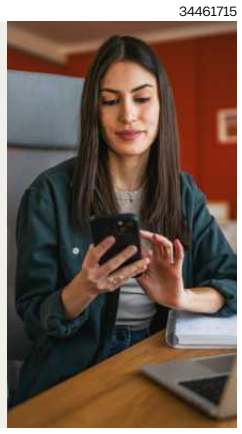
NEWSLETTERY WYBORCZEJ

Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny
Nasi najlepsi redaktorzy.

Możesz wybrać z bogatej oferty
ponad **40** różnych newsletterów.

Zapisz się na: **wyborcza.pl/newslettery**

wyborcza.pl



OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34461327

W Sądzie Rejonowym w Jaworznie, sprawie o sygnaturze I Ns 272/26 toczy się postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku po Janinie Jurgasik z domu Salachna, córce Stanisława i Józefy, zmarłej 24 czerwca 1998 roku w Jaworznie posiadającej ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Jaworznie. W postępowaniu tym ujawniono, że w skład spadku wchodzi udział we własności nieruchomości położonej w Jaworznie. Wzywa się zatem, aby spadkobiercy, w ciągu trzech miesięcy od dnia publikacji ogłoszenia, zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34461575

W Wydziale Cywilnym Sądu Rejonowego w Giżycku, sygn. akt I Ns 147/24 zostało wszczęte postępowanie na wniosek Adama Łączyńskiego o stwierdzenie nabycia spadku po **Jerzym Sól** zmarłym dnia 18.12.2019 r. w Kolonii Rybackiej, ostatnio stale zamieszkałym w Koloniii Rybackiej ul. Węgorzewska 19/1 11-600 Węgorzewo.
Wzywa się wszystkich spadkobierców, aby w ciągu 3 miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia zgłosili się i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzenie nabycia spadku.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34461401

W Sądzie Rejonowym w Toruniu toczy się postępowanie z wniosku CF1 Niestandaryzowany Fundusz Inwestycyjny Zamknięty Wierzytelności RFI 1595 w Warszawie o stwierdzenie nabycia spadku po **Tadeuszu Cygańskim** urodzonym 27 grudnia 1945r. w Toruniu , synu Tadeusza i Marii zd. Jędrószkównej, który zmarł 14 września 2024r. w Toruniu i ostatnio stale zamieszkiwał w Toruniu . Wzywa się spadkobierców ustawowych zmarłego i wszystkich zainteresowanych w sprawie, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się tego ogłoszenia zgłosili się do Sądu, w którym toczy się postępowanie i udowodnili swe prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku. Sprawa została zarejestrowana pod sygnaturą akt X Ns 357/26.

eprasa.pl 220b45b687

Hub dla imigrantów w Rwandzie. Szansa czy hańba?

Zdaniem duńskiej premierki to „punkt zwrotny", który umocni „spójność europejskich społeczeństw". Dla organizacji pomocowych to „okrutna czarna dziura dla praw człowieka".

Bartosz Hlebowicz



• **Migranci z Afryki na wyspie El Hierro w Hiszpanii**
FOT. REUTERS / BORJA SUAREZ

Niemcy, Austria, Dania, Holandia i Grecja ogłosiły, że w przyszłym roku otworzą w Rwandzie hub dla imigrantów, których nie zdołały zalegalizować swojego pobytu i wyczerpały wszystkie ścieżki prawne. Deportowani będą mieli do wyboru integrację w rwandyjskim społeczeństwie albo powrót do kraju pochodzenia. Na początek każde z pięciu państw wyśle do Rwandy 20 osób.

Austriacki kanclerz Christian Stocker powiedział w poniedziałek, że pomysł ma odciążyć europejskie systemy azylowe i powstrzymać przemytników przed organizowaniem śmiertelnych podróży przez Morze Śródziemne.

Duński rząd oświadczył, że będzie wysyłał do Rwandy tylko samotnych mężczyzn, zapewniając jednocześnie, że nie będzie wysyłał dzieci, które przybyły do Danii bez opieki dorosłych. Holandia dodała, że „skupi się na osobach pochodzących z krajów w tym samym regionie co Rwanda".

Wielkiej Brytanii się nie udało

Pomysł, by wysyłać imigrantów z Europy do Rwandy, nie jest nowy. Wcześniej chciała go wprowadzić Wielka Brytania. Ten plan ostatecznie upadł w 2024 roku. Różnił się też od obecnego tym, że Brytyjczycy chcieli wysyłać do Rwandy tych, którzy ubiegali się o azyl i dopiero tam ich podania miały być rozpatrywane. Sąd Najwyższy Wielkiej Brytanii orzekł, że projekt był nielegalny. W międzyczasie Wielka Brytania zdołała nakłonić do wyjazdu do Rwandy czterech imigrantów – koszt operacji wyniósł 715 mln funtów, z czego 290 mln trafiło bezpośrednio do Rwandy. Także tym razem państwa europejskie mają pokryć wszelkie koszta przyjmowania imigrantów przez Rwandę.

Z oświadczeń krajów, które chcą odsyłać imigrantów, wynika, że po przybyciu do Rwandy odesłani będą mogli zintegrować się ze społeczeństwem: będą mieli prawo pobytu, dostęp do edukacji, opieki zdrowotnej, rynku pracy i systemu prawnego. Cytowany w BBC minister spraw wewnętrznych Rwandy Vincent Biruta powiedział, że jego kraj zamierza współpracować z europejskimi partnerami, żeby zapewnić „bezpieczne, legalne i godne rozwiązanie dla migrantów".

Współpraca ma też dotyczyć „wyrównania globalnej nierównowagi w zakresie możliwości ekonomicznych", którą nazwał „głównym czynnikiem napędzającym nielegalną migrację". A dla deportowanych ma być „drugą szansą".

> *To radykalna prawica wyznacza kierunek europejskich stanowisk w sprawie imigracji, zarówno gdy jest u władzy, jak i gdy znajduje się w opozycji*
>
> GIANLUCA PICCOLIN

Możliwości współpracy z państwami UE i Rwandą w zakresie ośrodka dla deportowanych imigrantów nie wykluczyła Międzynarodowa Organizacja ds. Migrantów (IOM), której rzecznik poinformował, że ma ona „duże doświadczenie w pomaganiu migrantom w sytuacjach tranzytowych".

Najdroższa reklamówka propagandowa w historii

Duńska socjaldemokratyczna premier Mette Frederiksen nazwała projekt „przełomowym, pozwalającym mierzyć się z ogromnymi wyzwaniami wywoływanymi przez nieregularną imigrację". Mówiła o „systemie, który chroni spójność europejskich społeczeństw i reaguje na obawy obywateli". Podkreślała też, że to Europa decyduje, kto do niej może wejść, a kto nie. – Musimy przejąć kontrolę nad naszymi granicami – dodała.

Frederiksen wyraziła przekonanie, że wiele państw UW pójdzie śladem pionierskiej piątki i wspomniała o „ścisłej współpracy z Włochami". Eksperyment włoski, w przeciwieństwie do brytyjskiego, wciąż jest prowadzony, choć na razie trudno go nazwać sukcesem.

W październiku 2024 r. rząd włoski uruchomił w Albanii dwa ośrodki dla podejmowanych na morzu imigrantów, którzy mieli w nich oczekiwać na decyzje w sprawie przyznania ochrony. Włoskie sądy nie pozwalały jednak na to i ostatecznie Włochy wysyłają do Albanii tylko niewielkie grupki tych, którzy już otrzymali decyzję odmowną w sprawie azylu. Ośrodki stoją na wpół puste. A nawet ci imigranci, których ostatecznie uda się wyekspediować „do domu", muszą uprzednio być przewiezieni z Albanii do Włoch.

Przewidywany koszt projektu to minimum 672 mln euro. Do tej pory przez ośrodki w Albanii przewinęło się 685 osób, co daje milion euro na osobę.

Włoska opozycja nazywa albańską operację rządu Giorgii Melonii „najdroższą reklamówką propagandową w historii".

– Naprawdę zmieniamy Europę. Na koniec okazało się, że mieliśmy rację i że model włosko-albański repatriacji staje się wzorem do naśladowania – skomentował inicjatywę pięciu państw europejskich szef delegacji Braci Włoskich w Parlamencie Europejskim Carlo Fidanza, cytowany przez agencję ANSA.

Pięć lat temu był negatywnym bohaterem śledztwa portalu Fanpage na temat prania brudnych pieniędzy i wychwalania faszyzmu w czasie lokalnych wyborów w Mediolanie. Nie wiedząc, że ma do czynienia z dziennikarzem, chwalił się: „wśród nas są sympatycy Hitlera, masoni, byli agenci tajnych służb, współpracujemy z ważnymi Rosjanami". Po publikacji wyników śledztwa Fidanza zawiesił członkostwo w Braciach Włoskich, ale Meloni szybko mu wybaczyła i dziś jej współpracownik znowu rozdaje karty, przypisując sobie wpływ na zmiany zachodzące w Europie.

Integracja w kraju bez praw człowieka

Mimo że dotychczasowe próby deportowania imigrantów z Europy do państw trzecich okazały się kosztownym fiaskiem, będę one kontynuowane, tym razem – jak zauważa ANSA – „z błogosławieństwem Komisji Europejskiej", która z bliska śledziła prace nad projektem. Ostateczna umowa z Rwandą ma zostać podpisana w ciągu kilku miesięcy.

Jak zauważa ANSA, projekt, który ma wejść w życie w przyszłym roku, różni się od włosko-albańskiego. W ośrodkach w Albanii obowiązuje włoskie prawo, w hubie w Rwandzie ma obowiązywać prawo miejscowe. „La Repubblica" przypomina, że Rwanda finansuje i szkoli M23 – armię bojówkarzy w północno-wschodniej Demokratycznej Republice Konga. W 2021 r. zginął tam włoski ambasador Luca Attanasio.

W zeszłym roku ONZ oskarżyła armię rwandyjską o zajęcie rozległych obszarów terytorium DRK, w tym miast Goma i Bukavu. W czerwcu Human Rights Watch opublikowała raport pt. „Death Was Everywhere" („Śmierć była wszędzie") o ośrodkach przetrzymywania i szkolenia prowadzonych wspólnie przez M23 i Rwandę. Raport ujawnił masowe arbitralne aresztowania, zabójstwa, tortury, pracę przymusową oraz rekrutację dzieci.

Aimée Stuflesser z Amnesty International Austria nazwała porozumienie pięciu krajów w sprawie odsyłania migrantów do Rwandy „haniebnym", „powtarzającym błędy przeszłości", i stanowiącym „okrutną czarną dziurę dla praw człowieka". Premier Hiszpanii Pedro Sanchez skomentował w hiszpańskiej telewizji Telecinco: – Nie widzę w tym projekcie ani przyszłości, ani człowieczeństwa.

Normalizacja ksenofobii

– Nie ma wątpliwości, że sukces wyborczy radykalnej prawicy przesunął dyskusję polityczną w kwestiach imigracji w stronę prawicy, co sprawiło, że wiele partii centroprawicowych, a nawet centrolewicowych – jak brytyjska Partia Pracy czy duńscy socjaldemokraci – zajęło w tych sprawach stanowiska, które jeszcze kilka lat temu z pewnością uznano by za prawicowe. Oczywiście, te decyzje dyktowane są politycznym oportunizmem – komentuje dla „Wyborczej" Gianluca Piccolino, politolog z Monash University w Prato. Zauważa jednak, że presja ze strony wyborców jest ogromna.

– W dużej mierze to radykalna prawica wyznacza kierunek europejskich stanowisk w sprawie imigracji, zarówno gdy jest u władzy (jak we Włoszech), jak i gdy znajduje się w opozycji – mówi Piccolino, dla którego jest „oczywiste, że dzisiaj partie centrolewicowe nie potrafią stworzyć programu imigracyjnego, który byłby rozpoznawalny i postrzegany jako wiarygodny, przynajmniej przez większość wyborców".

– To jasne, że zapożyczanie pomysłów i stanowisk prawicy to „ideologiczna zdrada", która zresztą może się okazać nieopłacalna w wyborach. Wręcz przeciwnie, może to przyczynić się do normalizacji ksenofobii oraz zapewnić radykalnej prawicy większą widoczność i więcej głosów. Z drugiej strony, jeśli europejska lewica chce zachować znaczenie i nie zniknąć z mapy politycznej, musi przemyśleć sposób, w jaki podchodzi do kwestii imigracji – przestrzega włoski politolog.

– Państwa członkowskie mogą nazywać to 'hubami powrotów' lub nawet 'ośrodkami powitalnymi', ale żaden eufemizm nie ukryje przemocy związanej z wyrwaniem ludzi z życia, które budowali w Europie, i wysłaniem ich do kraju, którego nawet nie znają, bez rodziny, sieci kontaktów czy realnych perspektyw. Żadne zabezpieczenia nie mogą wymazać tej przemocy – uważa z kolei Chiara Catelli z brukselskiej organizacji pomocowej PICUM (Platforma Współpracy Międzynarodowej dla Migrantów Bez Dokumentów).

– Przeciwnie, można się spodziewać, że ludzie staną w obliczu nędzy, wyzysku, a potencjalnie łańcuchowych deportacji. Nie wspominając o tym, że będą próbować ponownie się przemieszczać, by być bliżej rodziny i przyjaciół oraz uciec z miejsca, którego nigdy nie wybrali, potencjalnie polegając na sieciach przemytników. Takie podejście niczego nie rozwiązuje, a jedynie szkodzi ludziom. Europa musi przestać obsesyjnie koncentrować się na deportacjach i zacząć inwestować w polityki, które umożliwią ludziom życie i pracę w bezpieczeństwie i godności oraz integrację – dodaje Catelli. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34461309

urząd miejski wrocławia

Prezydent Wrocławia

ogłasza

przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż wolnego lokalu mieszkalnego:

ul. Księcia Józefa Poniatowskiego nr 23 lok. 10

Powierzchnia lokalu	**102,26 m²**
Cena wywoławcza w zł	**845 000,00 zł**
Wadium	**84 500,00 zł**

Lokal mieszkalny oglądać można w dniach: 28.12.2026 r. w godz. 9^{00} – 11^{00}, 29.12.2026 r. w godz. 11^{00} – 13^{00} oraz 30.12.2026 r. w godz. 12^{00} – 14^{00} po uprzednim ustaleniu terminu z Biurem Obsługi Klienta nr 3, ul. Karola Marki 7, 50-306 Wrocław, tel.: 71 798-69-73.

U W A G I:

1. **Przetarg** odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali nr 215, o godz. **12:00** dnia **21 stycznia 2027 r.**
2. Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić **najpóźniej do dnia 14 stycznia 2027 r.** na konto Gminy Wrocław- **Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655.** Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
3. Dowodem wniesienia wadium jest potwierdzenie z banku.
4. Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia ul. G. Zapolskiej 4, I p.
   Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w Internecie pod adresem: ***http://bip.um.wroc.pl***
5. Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Sprzedaży Lokali Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok. 143, tel. 71 777 82 22.

eprasa.pl 220b45b687



• **Zmiana PKD może powodować dodatkowe wyzwania przy rejestracji działalności** FOT. JUSTIN PAGET / GETTY IMAGES

Koniec okresu przejściowego PKD

PKD służy do opisu działalności swojej firmy, ale w rzeczywistości także jako narzędzie kontroli fiskusa. Klasyfikacja PDK się zmieniła i każdy przedsiębiorca musi dokonać jej przeglądu do końca roku.

Dominika Maciejasz

Firmom w Polsce zostało sześć tygodni, żeby zmienić klasyfikację ich działalności w kodach PKD ze starej na nową. Jeśli nie zdążą, system zrobi to za nich albo – co gorsza – wykreśli ich z ewidencji. Jak radzi ekspert, lepiej zrobić to samemu, żeby uniknąć kłopotów, choćby ze skarbówką.

Chodzi o okres przejściowy, który mija z końcem grudnia dla tych, którzy posługują się PKD z 2007 roku. Takich firm jest wiele, bo do tej pory nie miały obowiązku się przestawiać, a gros z nich korzystało na tym w dwójnasób – podatkowo i na składce zdrowotnej.

Czym jest PKD

Nowa klasyfikacja działalności (PKD – Polska Klasyfikacja Działalności, czyli pogrupowanie rodzajów działalności gospodarczej) obowiązuje od 2025 roku.

Każdy, kto prowadzi firmę lub chce ją założyć, musi wybrać odpowiednie do aktywności zawodowej PKD. Można ich wybrać kilka, a nawet kilkadziesiąt. W ten sposób określa się, czym zajmuje się firma – np. działalność agencji reklamowych, rachunkowo-księgowa, przetwarzanie danych itd.

Bez dokonania takiego wyboru nie da się założyć działalności – wniosku, który nie zawiera tej informacji, „nie przepuści" system do rejestracji. Zmiana ta dotyczy więc wszystkich przedsiębiorców w Polsce, ale najbardziej – handlowców. Rządzący czekali z nią aż 17 lat – ostatnio modyfikowano ją jeszcze w 2007 roku, choć rynek firm w Polsce od tego czasu przeszedł głębokie zmiany.

Po 2025 roku stare kody częściowo zniknęły i zastąpiono je innymi. Klasyfikację też rozbudowano o nowe (np. pośrednictwo w zakresie prowadzenia kursów i korepetycji). To o tyle problematyczne, że stary kod w nowej klasyfikacji może oznaczać zupełnie inny rodzaj działalności, tym bardziej warto więc zweryfikować, czy w obszarze naszej działalności coś się w PKD zmieniło. Zmiana jest głęboka, według GUS-u liczba podklas, czyli najbardziej szczegółowych kodów, wzrosła z 656 do 728.

Nowe firmy od początku posługują się już nowymi kodami. Przedsiębiorcy zarejestrowani przed 2025 r. na weryfikację, czy z ich kodami w dalszym ciągu wszystko się zgadza, dostali czas do końca 2026 r.

Kontrola państwa

Powodów zmiany starej listy było kilka. – Po pierwsze, zmian w klasyfikacji działalności gospodarczej dokonało ONZ i Unia Europejska. Po drugie, stara klasyfikacja nie nadążała za nowymi zawodami i uporządkowała w ten sposób rynek, który od 2007 roku dynamicznie się zmienił – wyjaśnia Piotr Juszczyk, główny doradca podatkowy InFakt.

Jednak za tą zmianą kryje się jeszcze coś: lepsza kontrola państwa. PKD nie służy tylko celom statystycznym, ale też weryfikacji podatników. Dotyczy ona choćby obowiązku stosowania kas fiskalnych, odprowadzania podatku VAT czy też rozliczania się odpowiednią do zajęcia formą opodatkowania, które, jak wiadomo, im korzystniejsze dla podatnika, tym mniej dla skarbówki.

Główną nowością od 2025 roku jest to, że sprzedaż nie jest już klasyfikowana na podstawie podziału na wysyłkową i stacjonarną, ale rodzaj towaru, którym się handluje. Tym samym modyfikacja jednego kodu może powodować konsekwencje finansowe dla firm sprzedażowych. Należy zwrócić uwagę na kod 47.91.Z, który określa „sprzedaż detaliczną prowadzoną przez domy sprzedaży wysyłkowej lub internet". Jeszcze do niedawna niezależnie od tego, czym handluje przedsiębiorca, jeśli prowadził sprzedaż wysyłkową, wybierał ten kod. Nie musiał doprecyzować, czy sprzedaje ubrania, czy np. opony. To się zmieniło: kod zniknął z listy, a przedsiębiorca ma całą listę kodów opisujących towary, jakimi handluje.

Co warto zrobić przed końcem roku

- sprawdzić swój wpis w CEIDG lub KRS;
- porównać stare kody z kluczami przejścia GUS i opisami nowych podklas;
- złożyć wniosek w CEIDG (zmiana jest bezpłatna i można ją zrobić online) o zmianę kodu, jeśli jest taka potrzeba.

Nowy kod

Załóżmy, że dany przedsiębiorca ma warsztat samochodowy (czyli ma obowiązek mieć kasę fiskalną) i sprzedaje także części motoryzacyjne. Rozlicza się z fiskusem ryczałtem (8,5 proc.), bo taka forma opodatkowania jest dla niego korzystna. Jeszcze niedawno nie musiał podawać szczegółowo, czym handluje, a fiskus mógł to sprawdzić wyrywkowo. Teraz jednak taki przedsiębiorca będzie musiał zadeklarować rodzaj asortymentu, jaki sprzedaje. Wiąże się to ze zmianą formy opodatkowania na skalę podatkową (minimum 12-proc. podatek od dochodu, a jeśli jego dochody przekroczą 120 tys., to 32 proc.).

Przepisy nie dopuszczają stosowania ryczałtu w handlu częściami i akcesoriami do pojazdów mechanicznych, a jedynie do prowadzenia warsztatu mechanicznego, ale fiskus do tej pory miał mniej narzędzi, by to zweryfikować. Co więcej – jeśli przedsiębiorca sam nie zmienił jeszcze formy opodatkowania (miał na to czas od 2025 r.), to fiskus naliczy mu wyższy podatek od pierwszej sprzedaży w 2027 r. W ten sposób dług fiskalny może mu rosnąć z miesiąca na miesiąc. I będzie on rósł podwójnie – forma opodatkowania wpływa też na wysokość składki zdrowotnej, więc i jej wysokość będzie przedsiębiorcy rosła.

Zmiany dotkną szeregu różnych branż. Programista, który dotąd miał jeden kod – 62.01.Z, w nowej klasyfikacji ma do wyboru osobny kod dla tworzenia gier komputerowych i osobny dla pozostałego programowania. – Dzięki zmianie klasyfikacji PKD fiskusowi łatwiej będzie też weryfikować, czy ktoś spełnia obowiązek posiadania kasy fiskalnej oraz czy jest płatnikiem VAT-u – wyjaśnia Piotr Juszczyk.

Doradca podatkowy zwraca uwagę też na inny problematyczny aspekt: – Zmiana PKD może powodować dodatkowe wyzwania przy rejestracji działalności. Osoby zakładające firmę szukają kodów w wyszukiwarkach internetowych, a tam nadal dostępne będą dotychczasowe kody, więc wielu z nich może błędnie przepisać nieaktualny PKD – ocenia Juszczyk

Co istotne, obowiązuje zasada automatycznego przeklasyfikowania. Jeżeli sami nie zadbamy o nasze kody, w 2027 roku zrobi to za nas system. Jak? Automatyczna metoda jest daleka od doskonałej. Tam, gdzie staremu kodowi odpowiada dokładnie jeden nowy, sprawa jest prosta – wystarczy je zamienić. Problem pojawia się, gdy jeden kod z 2007 r. rozpadł się na kilka nowych. – Wtedy Główny Urząd Statystyczny z góry wskaże jeden, jego zdaniem najodpowiedniejszy, i właśnie ten trafi do rejestru. Nie liczyłbym na to, że automat zrobi to dobrze. Klucz GUS jest uśredniony, a firma nie jest średnią. Przykładowo: jeśli właściciel sklepu internetowego, uzna, że nic nie musi zmieniać, to system uzna go za pośrednika – wyjaśnia Piotr Juszczyk.

W tym wypadku różnica polega na podstawie opodatkowania – sprzedawca płaci podatki od całej wartości sprzedaży towaru, natomiast pośrednik wyłącznie od swojej prowizji. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34461506

Przed Sądem Rejonowym w Płocku sygn. akt. I Ns 682/24 toczy się postępowanie z wniosku Future Niestandaryzowany Fundusz Inwestycyjny Zamknięty Wierzytelności z siedzibą w Warszawie o s**twierdzenie nabycia spadku po Annie Marii Semen (córce Józefa i Zuzanny)**, zmarłej dnia 16 grudnia 2021r. roku w Warszawie, mającej ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Płocku. **Sąd wzywa wszystkich ewentualnych spadkobierców** aby w ciągu 3 miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili się do tutejszego Sądu i udowodnili swe prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34461572

WÓJT GMINY LUBICZ
podaje do publicznej wiadomości wyciąg z ogłoszenia o przetargu

Oznaczenie nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży według księgi wieczystej nr TO1T/00031344/9 oraz katastru nieruchomości: województwo kujawsko - pomorskie, powiat toruński, gmina Lubicz, obręb ewidencyjny Lubicz Dolny (0012)
- działka nr 562/10 - ID: 041504_2.0012.562/10
- działka nr 562/11 - ID: 041504_2.0012.562/11

Powierzchnia nieruchomości (łącznie w/w działki) – 1.3218 ha
Przedmiotem przetargu jest sprzedaż prawa własności.
Cena wywoławcza wynosi 1 800 000,00 zł (brutto). Wadium pieniężne wynosi 200 000,00 zł
Przetarg odbędzie się w dniu 25 stycznia 2027 roku w siedzibie Urzędu Gminy Lubicz w Lubiczu Dolnym przy ul. Toruńskiej 21.
Ogłoszenie o przetargu zostało wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie urzędu i opublikowane na stronie internetowej i w BIP pod adresem: **https://www.bip.lubicz.pl/7205,przetargi**
Szczegółowe informacje o przetargu zawiera ogłoszenie.
Kontakt w sprawie przetargu: mailowy - **gp@lubicz.pl** lub telefoniczny - **56 6212116**.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34461326

W Sądzie Rejonowym w Jaworznie w Wydziale I Cywilnym pod sygn. akt I Ns 700/26 toczy się postępowanie z wniosku Hoist II Niestandaryzowanego Funduszu Inwestycyjnego Zamkniętego Wierzytelności z siedzibą we Wrocławiu o stwierdzenie nabycia spadku po Janinie Jurczyk, zmarłej 7 stycznia 2026 roku, ostatnio zamieszkałej w Jaworznie. Sąd wzywa, aby wszyscy spadkobiercy w ciągu 3 miesięcy od dnia wskazanego w ogłoszeniu zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

1 RP

eprasa.pl 220b45b687

Unia luzuje przepisy o pestycydach

Rzadko politycy robią wbrew interesom swoich wyborców, ale tak może być w kwestii pestycydów.

Niebawem Parlament Europejski zagłosuje nad budzącym kontrowersje pakietem zmian, który osłabi ochronę konsumentów przed pestycydami. „Najgorsza jest propozycja zniesienia okresowego przeglądu bezpieczeństwa pestycydów. KE chce, by acetamipryd czy glifosat dostał bezterminowe zezwolenia [obecnie co 10-15 lat]" – pisze Krzysztof Cibor z Greenpeace Polska w liście do Next.gazeta.pl.

Dodaje, że nawet po udowodnieniu wysokiej szkodliwości pestycydu dla zdrowia lub środowiska mógłby on być sprzedawany jeszcze przez trzy lata. Przed zmianami ostrzegają lekarze z całej UE. Kilka miesięcy temu ponad 500 naukowców i lekarzy skierowało otwarty list do europarlamentu, wzywając do wstrzymania prac nad nowymi przepisami. Ostrzegano, że „substancje te są dziś powszechnie wykrywane w wodach powierzchniowych, zbiornikach wodnych oraz w ludzkim organizmie". Badania jednoznacznie wiążą ekspozycję na toksyczne pestycydy z ryzykiem rozwoju m.in. nowotworów i choroby Parkinsona. Sygnatariusze listu domagali się w nim przeprowadzenia rzetelnej, niezależnej oceny wpływu projektu na zdrowie publiczne, środowisko i gospodarkę, zanim jakiekolwiek reformy wejdą w życie.



FOT. SHUTTERSTOCK

Badania naukowe

Do apeli ekologów odniosło się polskie Ministerstwo Rolnictwa. Zadeklarowało, że polski rząd nie poprze żadnych przepisów, które osłabią ochronę zdrowia obywateli, szczególnie dzieci, kobiet w ciąży i osób starszych. To jednak nie przekonało aktywistów z Greenpeace. „Pytanie tylko, skąd ma polski rząd wiedzieć, jaką szkodę wyrządzą te przepisy, skoro nie przeszły one żadnej oceny oddziaływania na środowisko?" – czytamy w oświadczeniu przekazanym redakcji.

Naukowcy i ekolodzy mają też poparcie zwykłych Europejczyków. Tak wynika z sondażu YouGov przeprowadzonego w Polsce, Niemczech, Francji, Hiszpanii, Włoszech, Rumunii i sprawującej obecnie prezydencję Irlandii. Aż 71 proc. polskich respondentów uważa, że powinniśmy odejść od stosowania syntetycznych pestycydów. Zaledwie 1 proc. respondentów opowiada się za zwiększeniem zużycia pestycydów w rolnictwie. Badani wypowiedzieli się też na temat zniesienia systematycznych przeglądów substancji czynnych w pestycydach.

Tylko 4 proc. badanych z Polski poparło ten pomysł, a 5 proc. zgadza się, aby systematyczne przeglądy były przeprowadzane rzadziej niż obecnie. Podobne wyniki były we wszystkich badanych krajach UE. Nawet sympatie polityczne nie odgrywają w tym przypadku większego znaczenia. Najsilniejsze poparcie dla wzmocnienia ochrony i częstszych kontroli bezpieczeństwa pestycydów wyrażają wyborcy Trzeciej Drogi (66 proc.) i KO (62 proc.), a najniższe wśród wyborców Konfederacji – 55 proc.

Podczas gdy w Brukseli politycy prawicy i centrum łączą siły, by przepchnąć szkodliwe pestycydy na rynek, polskie społeczeństwo mówi jednym głosem: nasze zdrowie i nasze środowisko są na pierwszym miejscu i żądamy realnej ochrony przed truciznami – podkreśla Cibor. Kto jest za? „Międzynarodowe koncerny chemiczne, takie jak BASF czy Bayer oraz potężni lobbyści rolniczych biznesów. Raport CEO pokazuje, że poprawki złożone do propozycji przez europarlamentarzystów z partii centrowych i prawicowych są właściwie przepisaniem briefingów tych korporacji" – zauważa Cibor. ● **Eryk Kielak**

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34461495

„BAMOR" SPÓŁKA Z O. O. w Likwidacji

UL. JEDNOŚCI NARODOWEJ 21
72 – 315 Resko
tel.kom. 504256830
www.bamor.pl e – mail: biuro@bamor.pl

OGŁOSZENIE O DRUGIM PRZETARGU USTNYM (LICYTACJI) NIERUCHOMOŚCI STANOWIĄCEJ WŁASNOŚĆ SPÓŁKI „BAMOR" Sp. z o.o.

Działając na podstawie art.282§1 KSH. Likwidator Spółki ogłasza drugi przetarg ustny (licytację) na sprzedaż niżej wymienionej nieruchomości:

1. Przedmiot sprzedaży: nieruchomość zabudowana budynkiem administracyjno-biurowym oraz halą produkcyjno – montażową o powierzchni 1820 m², położona w miejscowości Resko, powiat Łobeski, składająca się z działek w wieczystym użytkowaniu nr 775/4, 775/12 o powierzchni 0,2968 ha.
   – księga wieczysta nr SZ1L/00013225/3
2. Cena wywoławcza : 1 700 000 zł. (milion siedemset tysięcy złotych)
3. Przetarg odbędzie się w siedzibie „ Bamor „ Sp. z o.o. , ul Jedności Narodowej 21, 72-315 Resko w dniu 7 grudnia 2026r. , godzina 10.00.
4. Warunkiem udziału jest wpłacenie wadium 10% wartości na rachunek bankowy Spółki PL 29 9376 0001 0050 9949 2003 0001, na dzień przed licytacją.
5. Koszty zawarcia umowy notarialnej, opłaty sądowe oraz wszelkie podatki związane z transakcją ponosi w całości Kupujący.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34461469

NARODOWE CENTRUM NAUKI
ogłosiło konkursy:

- **LANGSPIL** na interdyscyplinarne projekty z zakresu badań podstawowych, realizowane we współpracy polskich organizacji badawczych z partnerami z Norwegii, Islandii i Liechtensteinu;
- **OHAMR Call 2027** na międzynarodowe projekty badawcze dotyczące oporności na środki przeciwdrobnoustrojowe.

Szczegółowe informacje dostępne są na stronie www.ncn.gov.pl

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34461666

NEWSLETTER
Komunikaty.pl
Dla przedsiębiorców, urzędników, zainteresowanych gospodarką.
ZAPISZ SIĘ
Wejdź na stronę **komunikaty.pl** lub użyj kodu QR

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34461629

Obwieszczenie o przetargu

Syndyk masy upadłości TAB sp. z o.o. w upadłości, w postępowaniu upadłościowym prowadzonym pod sygn. akt XVIII GUp 1/23 **ogłasza o przetargu na sprzedaż przedsiębiorstwa TAB sp. z o.o. w upadłości z siedzibą w Bieniewicach** w rozumieniu art. 55^1 k.c.

1. Przedmiotem konkursu ofert jest przedsiębiorstwo Tab sp. z o.o. w upadłości z siedzibą w Bieniewicach w rozumieniu art. 55^1 k.c.
2. W skład przedsiębiorstwa stanowiącego przedmiot konkursu ofert wchodzą w szczególności:
   a) nieruchomość gruntowa położona w województwie mazowieckim, powiecie Warszawskim - Zachodnim, gminie Błonie, miejscowości Bieniewice, składającej się z działek o numerach: 338, 329/3, 329/4, 329/5, 329/6, dla której Sąd Rejonowy w Grodzisku Mazowieckim, IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą pod numerem KW: WA1G/00027473/9;
   b) nieruchomość gruntowa położona w województwie mazowieckim, powiecie Warszawskim - Zachodnim, gminie Błonie, miejscowości Bieniewice, składającej się z działek o numerach: 328/7 oraz 328/8, dla której Sąd Rejonowy w Grodzisku Mazowieckim, IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą pod numerem KW: WA1G/00020536/0;
   c) nieruchomość gruntowa położona w województwie mazowieckim, powiecie Warszawskim - Zachodnim, gminie Błonie, miejscowości Bieniewice, składającej się z działek o numerach: 328/5, 328/6 dla której Sąd Rejonowy w Grodzisku Mazowieckim, IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą pod numerem KW: WA1G/00039957/3;
   d) nieruchomość gruntowa położona w województwie mazowieckim, powiecie Warszawskim - Zachodnim, gminie Błonie, miejscowości Bieniewice, składającej się z działki o numerze 328/3, dla której Sąd Rejonowy w Grodzisku Mazowieckim, IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą pod numerem KW: WA1G/00032032/4;
   e) nieruchomość gruntowa położona w województwie mazowieckim, powiecie Warszawskim - Zachodnim, gminie Błonie, miejscowości Bieniewice, składającej się z działki o numerze 327/5, dla której Sąd Rejonowy w Grodzisku Mazowieckim, IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą pod numerem KW: WA1G/00018856/2;
   f) nieruchomość gruntowa położona w województwie mazowieckim, powiecie Warszawskim - Zachodnim, gminie Błonie, miejscowości Bieniewice, składającej się z działki o numerze 331/23, dla której Sąd Rejonowy w Grodzisku Mazowieckim, IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą pod numerem KW: WA1G/00017642/2;
   g) nieruchomość gruntowa położona w województwie mazowieckim, powiecie Warszawskim - Zachodnim, gminie Błonie, miejscowości Bieniewice, składającej się z działki o numerze 331/24, dla której Sąd Rejonowy w Grodzisku Mazowieckim, IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą pod numerem KW: WA1G/00029915/4;
   h) ruchomości wymienione w opisie i oszacowaniu przedsiębiorstwa stanowiące funkcjonalną całość jako elementy linii produkcyjnej do przetwórstwa warzyw i owoców, z wyłączeniem ruchomości opisanych w § 1 pkt. 1 lit. e niniejszego Regulaminu.
   i) dokumentacja związana z prowadzeniem przedsiębiorstwa Tab sp. z o.o. w upadłości z siedzibą w Bieniewicach zakresie jakim nie podlega ona archiwizacji w toku postępowania upadłościowego, w szczególności dokumentacja dotycząca obowiązujących w dacie przeniesienia własności przedsiębiorstwa na nabywcę umów.
3. **Cena wywoławcza wynosi 37.254.893,70 zł** (słownie: trzydzieści siedem milionów dwieście pięćdziesiąt cztery tysiące osiemset dziewięćdziesiąt trzy złote 70/100) netto.
4. Pisemne oferty należy składać do dnia 16 grudnia 2026 roku na adres: Sąd Rejonowy dla m. st. Warszawy w Warszawie XVIII Wydział Gospodarczy dla spraw upadłościowych i restrukturyzacyjnych, ul. Czerniakowska 100A, 00-454 Warszawa, podając sygn. akt XVIII GUp 1/23.
5. Warunkiem uczestnictwa w konkursie ofert jest **wpłacenie wadium w wysokości 4.000.000,00 zł** (słownie: cztery miliony złotych 00/00) na rachunek bankowy prowadzony dla obsługi masy upadłości TAB sp. z o.o. w upadłości **najpóźniej do dnia 16 grudnia 2026 roku.**
6. **Otwarcie i rozpoznanie ofert** nastąpi na posiedzeniu jawnym **dnia 18 grudnia 2026 roku o godzinie 11:00** w budynku Sądu Rejonowego dla m. st. Warszawy w Warszawie XVIII Wydział Gospodarczy dla spraw upadłościowych i restrukturyzacyjnych, ul. Czerniakowska 100 A, 00 - 454 Warszawa w sali nr 14.
7. Szczegółowe informacje pod numerem tel. 22 375 73 80.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34461642

Sprostowanie ogłoszenia z dnia 17.11.2026 r.

Syndyk Masy Upadłości Jurassic Salmon sp. z o.o. w upadłości w Dreżewie ogłasza przetarg pisemny na sprzedaż z wolnej ręki przedsiębiorstwa upadłej.

1. Przedmiotem przetargu jest sprzedaż z wolnej ręki przedsiębiorstwa Jurassic Salmon sp. z o.o. w upadłości w Dreżewie, szczegółowo opisanego w opisie i oszacowaniu przedsiębiorstwa z dnia 17 października 2025 r. uzupełnionym w dniu 16 grudnia 2025 r. sporządzonym przez rzeczoznawcę majątkowego Przemysława Piechotę.
2. Cena wywoławcza przedsiębiorstwa upadłej wynosi 50% wartości oszacowania tj. 6.801.840,00 zł netto *(sześć milionów osiemset jeden tysięcy osiemset czterdzieści złotych 00/100 netto).*
3. Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest złożenie pisemnej oferty w terminie do dnia 1.12.2026 r. do godz. 15.00 oraz wpłacenie wadium w wysokości 680.184,00 zł *(słownie: sześćset osiemdziesiąt tysięcy sto osiemdziesiąt cztery złote 00/100).*
4. Oferty należy składać w dwóch egzemplarzach, jeden w biurze podawczym w budynku Sądu Rejonowego Szczecin-Centrum w Szczecinie bądź przesłać pocztą na adres: Sędzia komisarz Sąd Rejonowy Szczecin-Centrum w Szczecinie XII Wydział Gospodarczy, ul. Narutowicza 19, 70-231 Szczecin, oraz drugi egzemplarz do syndyka na adres: Kancelaria syndyka Aleksandra Brykczyńska, al. Papieża Jana Pawła II 35/2, 70-453 Szczecin. Decyduje data i godzina wpływu. Oferty wysłane pocztą bądź kurierem, aby zostały uznane za skutecznie złożone, muszą zostać doręczone w wyżej określonym terminie w obydwu miejscach. W razie nieuiszczenia wadium oferta nie zostanie rozpatrzona.
5. Oferty powinny spełniać wszystkie wymogi formalne, określone w Regulaminie przetargu, z którym oferent jest zobowiązany się zapoznać i przyjąć za obowiązujący w ramach sprzedaży.
6. Zapłata całości ceny zakupu musi nastąpić najpóźniej przy zawieraniu umowy. Syndyk zastrzega brak możliwości dokonywania jakichkolwiek potrąceń w zakresie zapłaty całej ceny sprzedaży.
7. Zapytania dotyczące regulaminu i przedmiotu przetargu mogą być kierowane do organizatora przetargu telefonicznie na numer 515 900 338 lub drogą e-mailową pod adresem *radcaprawny@brykczynska.com.*
8. Oferent ma prawo do wizytacji przedsiębiorstwa po uprzednim ustaleniu terminu z syndykiem.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34461562

BURMISTRZ DZIWNOWA
OGŁASZA NA DZIEŃ
22 stycznia 2027 roku

• o godzinie 10.00 przetarg na sprzedaż działki gruntu położonej w Dziwnowie

Lp.	nr działki	księga wieczysta	pow. m²	cena wywoławcza - zł
1	**533**	SZ1K/000016615/4	7128	**9 000 000,00** (dziewięć milionów)

Wysokość wadium – 10% ceny wywoławczej.
Przetarg odbędzie się w Urzędzie Miejskim w Dziwnowie.
Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Dziwnowie, ul. Szosowa 5, tel. 91/3275180.
Pełna treść ogłoszenia dostępna jest w Urzędzie Miejskim w Dziwnowie oraz na stronie internetowej: www.bip.dziwnow.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34461524

WOJEWODA OPOLSKI
ul. Piastowska 14
45-081 Opole

IN.I.7841.8.2026.DH

Obwieszczenie Wojewody Opolskiego o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o pozwoleniu na rozbiórkę inwestycji w zakresie terminalu

Na podstawie art. 8 ust. 1 pkt 3, w związku z art. 15 ust. 4 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (Dz.U. z 2025 r. poz. 1222), oraz art. 49 ustawy z 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2025 r. poz. 1691 ze zm.)

zawiadamiam,

że na wniosek Polskiej Spółki Gazownictwa Sp. z o.o. działającej przez pełnomocnika Łukasza Zawrockiego, wszczęto postępowanie w sprawie wydania decyzji o pozwoleniu **na rozbiórkę gazociągu dystrybucyjnego wysokiego ciśnienia wraz z infrastrukturą towarzyszącą niezbędną do jego obsługi polegającej na jego unieczynnieniu oraz likwidacji infrastruktury niezbędnej do jego obsługi w ramach zamierzenia budowlanego w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu dla inwestycji pn.: „Budowa gazociągu wysokiego ciśnienia DN150 wraz z infrastrukturą niezbędną do jego obsługi na terenie województwa opolskiego w powiecie Nyskim w ramach zadania pn.: „Budowa gazociągu relacji Lewin Brzeski – Paczków na odcinku Otmuchów – Paczków".**
Zgodnie z wnioskiem planowane roboty budowlane związane z rozbiórką istniejącego gazociągu realizowane będą na następujących nieruchomościach oznaczonych w ewidencji gruntów i budynków jako działki:
Powiat nyski, gmina Otmuchów:
obręb 0001 Otmuchów;
21/3 (OP1N/00060113/7), 35 (OP1N/00022670/1), 47 (OP1N/00019645/3),
110 (OP1N/00019777/7), 144 (OP1N/00041226/3), 167 (OP1N/00019657/0),
188/10 (OP1N/00082096/1), 158 (OP1N/00065270/0), 1364/7 (OP1N/00041111/4),
1256/13 (OP1N/00045576/9),
obręb 0029 Ulanowice;
139 (OP1N/00072355/2) , 179 (OP1N/00075249/7),
obręb 0004 Śliwice**;**
76 (OP1N/00077407/7), 75/11 (OP1N/00077407/7), 73/1 (OP1N/00017926/3),
330/2 (OP1N/00054992/7), 330/1 (OP1N/00063105/9), 281 (OP1N/00063105/9),
72/1 (OP1N/00063105/9), 30 (OP1N/00025252/6), 27/4 (OP1N/00008429/3),
26/1 (OP1N/00008420/0), 22/1 (OP1N/00067902/4),
obręb 0008 Ścibórz;
390 (OP1N/00006110/0),
obręb 0009 Trzeboszowice;
524/1 (OP1N/00009930/5),
obręb 0012 Wilamowa;
14/3 (OP1N/00085956/9), 31/12 (OP1N/00036691/5),
obręb 0001 Paczków;
1155/3 (OP1N/00063553/4), 1155/8 (OP1N/00085519/4),
1155/6 (OP1N/00063553/4), 1157/11 (OP1N/00063553/4),
1262/26 (OP1N/00067546/0), 1262/17(OP1N/00039395/1),
1167/3 (OP1N/00017604/0), 583 (OP1N/00062661/7).
• (w nawiasach nr księgi wieczystej)
W przypadku gdy po dokonaniu niniejszego obwieszczenia nastąpi:
a) zbycie własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o pozwoleniu na budowę,
b) przeniesienie wskutek innego zdarzenia prawnego własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o pozwoleniu na budowę
- nabywca, a w przypadku, o którym mowa w lit. a), nabywca i zbywca, są obowiązani do zgłoszenia Wojewodzie Opolskiemu danych nowego właściciela lub użytkownika wieczystego. Niedokonanie powyższego zgłoszenia i prowadzenie postępowania bez udziału nowego właściciela lub użytkownika wieczystego nie stanowi podstawy do wznowienia postępowania.
Działając na podstawie art. 10 § 1 oraz art. 73 § 1 k.p.a. informuję o możliwości zapoznania się z aktami sprawy oraz wypowiedzenia się co do zebranych w sprawie materiałów dowodowych. Czynności tych można dokonać w Opolskim Urzędzie Wojewódzkim w Opolskim Urzędzie Wojewódzkim przy ul. Piastowskiej 14, 45-082 Opole (**po wcześniejszym umówieniu się telefonicznym 77 4524216, 77 4524130,**) do czasu wydania decyzji.

eprasa.pl 220b45b687

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY



SZCZEPAN TWARDOCH: Jaka jest nowa powieść laureata Nike?

O czym pisze **OLGA TOKARCZUK** w „Świata jest za dużo”? Inga Iwasiów o nowej powieści noblistki i „pisaniu o ziemioodzyskaniu”

JAROSŁAW KURSKI: Jak pisałem książkę z Michnikiem?

Co nowego napisali John Irving, Margaret Atwood, Julian Barnes, George Saunders czy Douglas Stuart. Kto zachwyca, a kto rozczarował?

Spotkanie Książkowego Klubu Książki, targi, festiwale książkowe oraz przegląd jesiennych nowości

Zamów magazyn z darmową dostawą na: **Prenumerata24.pl**

Więcej na: **Wyborcza.pl/ksiazki**

eprasa.pl 220b45b687

Po zamachu w Krakowie

Niebezpieczny pomysł Gibały

Prezydent Krakowa chciał przekazać ciało krakowskiego terrorysty do badań naukowych. Ostatecznie problem rozwiązała rodzina, ale pytania pozostały.

Wodecka

Gdyby rodzina odmówiła pochówku zbrodniarza, obowiązek ten ciążyłby na prezydencie Krakowa. Prezydent nie ma jednak prawa do dowolnego dysponowania ciałem zmarłego, nawet jeśli jest to ciało zbrodniarza.

Po pierwsze: zgodnie z rozporządzeniem ministra zdrowia w sprawie trybu i warunków przekazywania zwłok do celów naukowych to uczelnia musi wystąpić z uzasadnionym wnioskiem do prezydenta, a nie odwrotnie.

Zasadne jest pytanie, czy uczelnia w ogóle potrzebuje zwłok Michała Oksińskiego do celów naukowych? Czy może prezydent Łukasz Gibała chciał się pozbyć potencjalnego problemu z pochówkiem i przerzucić go na UJ? A może w grę wchodzi jeszcze inny, poważniejszy problem?

Pracując po studiach jako biolożka, byłam w muzeum patomorfologii i medycyny sądowej we Wrocławiu, gdzie przechowywane są przedwojenne eksponaty. Do dziś pamiętam zapach formaliny i głowy zalegające w ogromnej, kamiennej, zdaje się, wannie. Otwarte oczy i rysy twarzy. Również dlatego wydaje mi się pomysłem chybionym, by studenci medycyny przyglądali się twarzy, która nie będzie dla nich anonimową twarzą donatora, tylko obarczoną tragiczną historią twarzą mordercy.

Ale ważniejsze jest co innego. W powszechnej świadomości pisemna donacja swojego ciała do badań naukowych jest aktem szlachetnym i godnym naśladowania. Zastanawiam się, czy intencją prezydenta Krakowa jest rodzaj symbolicznego rewanżu na mordercy za popełnione zbrodnie? Jeśli tak, to wkraczamy w porządek metafizyczny, który leży zdecydowanie poza jurysdykcją władzy świeckiej. Ta propozycja może być postrzegana jako pośmiertna kara, do wymierzania której Gibała nie ma mandatu. I z pewnością nie przysłuży się propagowaniu idei donacji zwłok, szczególnie w kraju, w którym nie jest to popularna forma potwierdzonej notarialnie darowizny.



• **Mieszkańcy Krakowa składają hołd ofiarom zamachu**
FOT. JAKUB WŁODEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

W powszechnej świadomości pisemna donacja swojego ciała do badań naukowych jest aktem szlachetnym i godnym naśladowania

Zatem zgodnie z prawem prezydent Krakowa powinien pochować zmarłego. Możliwe, że obawia się, że jego grób stanie się miejscem kultu rozmaitych inceli czy skrajnej prawicy. Ale powojenne Niemcy już to przerabiały.

Ciała głównych zbrodniarzy wojennych skazanych przez międzynarodowy Trybunał Wojskowy w Norymberdze zostały spopielone i rozsypane w dopływie Izary.

Prochy Rudolfa Hoesa, byłego komendanta obozu zagłady w Auschwitz zostały rozsypane „w pobliskiej rzece". Nie ma wiarygodnej informacji, czy była to Soła, czy Wisła.

Casus krakowskiego zbrodniarza przypomina nam o antropologicznej teorii kozła ofiarnego Rene Girarda. Zgodnie z nią kozioł ofiarny jest tym, którego wspólnota czyni odpowiedzialnym za jej kryzysy. Ofiara umożliwia odzyskać jej jedność.

Wprawdzie w Krakowie sprawca zbrodni nie żyje, więc nie można go już ani osądzić, ani ukarać. Ale pozostało jego ciało.

Ciało, które jest nośnikiem zła, potępienia i przedmiotem lęku wspólnoty przed powtórzeniem aktu terroru. Odmówienie mu pochówku mogło być zatem symboliczną karą.

Czy wspólnota ma do tego prawo? To już pytanie do etyka i antropologa kultury. Zadałam je prof. Waldemarowi Kuligowskiemu z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Jego zdaniem propozycja prezydenta Krakowa, by przekazać ciało uczelni, wpisuje się w koncepcję kary, którą kulturowo było również rozczłonkowanie zwłok.

Mam do Łukasza Gibały pytanie podstawowe: czy gdyby rodzina odmówiła pochówku, nie można było zbrodniarza po prostu pochować w miejscu nieznanym i nieupublicznionym, na jednym z komunalnych cmentarzy, skazując go na zapomnienie? Nie miałoby to nic wspólnego z gloryfikacją, ale nie byłoby też karą, do której, powtórzę, prezydent Krakowa nie ma mandatu.

Byłoby natomiast spełnieniem jednego z podstawowych obowiązków naszej kultury. Grzebanie ciał z pewnością do nich należy. ●

Dorota Wodecka

• **Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji**

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY
Kraj/34460365

DO 23 LISTOPADA

Zamów PRENUMERATĘ TECZKOWĄ „Wyborczej"

— na grudzień u swojego sprzedawcy prasy

- Masz pewność, że każde wydanie będzie na Ciebie czekać (zamawiasz gazetę na cały miesiąc z góry)
- Masz niższą cenę niż przy zakupie pojedynczych wydań każdego dnia
- Masz bezpłatny dostęp do Wyborcza.pl*
- Masz gwarancję niezmienności cen w okresie realizacji prenumeraty
- Możesz zostać członkiem Klubu Wyborczej i mieć dostęp do archiwum tekstów



CENA 199,99 zł**



Dostęp także do Wyborcza.pl*

*Prenumeratorów teczkowych zapraszamy do Klubu „Wyborczej". Jego członkowie mogą m.in. uczestniczyć w spotkaniach online z redakcją i jej gośćmi. Dodatkowo Klubowicze mają dostęp do archiwum tekstów „Wyborczej". Co zrobić, by zostać członkiem Klubu: 1. Skontaktuj się z naszą infolinią, tel. 22 555 54 55 (od poniedziałku do piątku w godz. 8-16). 2. Podaj numer dowodu zakupu prenumeraty teczkowej. **Cena sugerowana.

1 RP

eprasa.pl 220b45b687



Amerykańskie autostrady, drogi stanowe i bezdroża – nieważne, którędy się jedzie, ważne z kim. We Wrocławiu rozpoczął się TAURON American Film Festival.

◀ **Andrew Haigh w filmie „A Long Winter”**

▶ **Rosalind Eleazar w filmie „Misty Green”**

FOT. MATERIAŁY AMERICAN FILM FESTIVAL (2)

TAURON American Film Festival

FILMOWA PODRÓŻ PRZEZ AMERYKĘ

Maja Staniszewska

„Daleko jeszcze?” to pytanie, które każdego kierowcę przyprawia o dreszcze. Na TAURON American Film Festivalu we Wrocławiu nie zabraknie wypraw, których widzowie nie będą mieli dosyć.

Reżyserzy, których filmy znalazły się w sekcji „Highlights” tegorocznej, 17. edycji festiwalu, wybrali sobie doskonałe towarzyszki podróży w postaci fantastycznych, utalentowanych aktorek. Czasem to one prowadzą, czasem siedzą z tyłu, a czasem wysiadają po drodze, ale pustego siedzenia po nich nie sposób zapełnić. Oto duety, z którymi filmowa podróż nigdy się nie dłuży.

ANDREW HAIGH I CAITRÍONA BALFE: „A LONG WINTER”

Brytyjski reżyser, specjalista od psychologicznego kina obyczajowego, i irlandzka aktorka znana m.in. z serialu „Outlander” łączą siły w adaptacji opowiadania irlandzkiego pisarza Colma Tóibína.

Przeniesiona z Pirenejów w Góry Skaliste historia rozgrywa się na odludziu u progu wyjątkowo mroźnej zimy. Najpierw dom opuszcza starszy syn, który idzie do wojska. Wkrótce potem znika Louise. Jej mąż i młodszy syn rozpoczynają poszukiwania. Czy jednak kiedykolwiek ją odnajdą?

JESSE EISENBERG I JULIANNE MOORE: „DEBIUT”

Nasz rodak (Eisenberg ma od ponad roku polski paszport) po wyprawie w bolesną przeszłości swojej rodziny („Prawdziwy ból”) postanowił zająć się czymś zdecydowanie lżejszym – teatrem amatorskim.

To w nim grana przez Julianne Moore Mona, kura domowa z amerykańskiego przedmieścia, ma mieć tytułowy debiut. Ignorowana przez dzieci i męża pod wpływem impulsu postanowiła bowiem zmienić coś w swoim życiu i dołączyła do zespołu, który w lokalnym teatrze przygotowuje premierę musicalu. Zderzenie nieśmiałej, zahukanej kobiety z wymagającym reżyserem (Paul Giamatti) przyniesie spektakularne skutki.



O Moore mówi się jako o murowanej oscarowej faworytce. Eisenberg może więc kontynuować dobrą passę reżysera przynoszącego swoim aktorom statuetki.

STEVEN SODERBERGH I MICHAELA COEL: „FAŁSZERKA”

Bardzo amerykański reżyser, który nieraz bawił się amerykańskością, tym razem wybrał się za ocean, by w Londynie pobawić się angielskością. A zwłaszcza angielskim humorem, sztuką przekomarzania się i ciętych ripost.

Do zabawy zaprosił zbyt długo niewidzianą na ekranie Michaelę Coel, fantastyczną twórczynię i aktorkę („Mogę cię zniszczyć”) oraz nestora angielskiej sceny i ekranu Iana McKellena. On gra ekscentrycznego malarza, który przed laty porzucił niedokończoną serię portretów. Ona malarkę, którą jego chciwe dzieci zatrudniają, żeby w tajemnicy dokończyła dzieło ojca, idealnie podrabiając jego styl.

CHRIS ROCK I ROSALIND ELEAZAR: „MISTY GREEN”

Komik, który został reżyserem i jedna z „Kulawych koni” w brawurowym komediodramacie przedstawiają losy aktorki przed czterdziestką. To wciąż w Hollywood trudny wiek dla kobiety, ale Misty Green, choć z dnia na dzień ląduje na bruku, nie zamierza się poddawać. Do czego okaże się zdolna, by wrócić na plan i na czerwone dywany, po kolejną nagrodę Emmy?

Brytyjce, najlepiej dotąd znanej z roli Louisy w serialu o szpiegach-nieudacznikach, partnerują Adam Driver, Daniel Kaluuya i Anna Kendrick. Ale to o niej mówi się jako o aktorskim objawieniu i niespodziewanej uczestniczce oscarowego wyścigu.

TIM BLAKE NELSON I AMANDA SEYFRIED: „THE LIFE AND DEATHS OF WILSON SHEDD”

Wspaniały aktor charakterystyczny, znany między innymi z filmów braci Coen, od lat z powodzeniem reżyseruje. Do kolejnego autorskiego projektu zaprosił Amandę Seyfried, aktorkę, która nieoczekiwanie została gwiazdą kinowej jesieni za sprawą udziału w głośnym filmie dokumentalnym „Zobaczysz wszystko” (także do zobaczenia na AFF).

W filmie, zainspirowanym prawdziwymi wydarzeniami, Seyfried gra Karen, kobietę tkwiącą w przemocowym związku, która rozpoczyna pracę nauczycielki w więzieniu o zaostrzonym rygorze. Nawiązuje tam relację z jednym z osadzonych. Czy charyzmatyczny Wilson naprawdę interesuje się losem Karen, czy wykorzystuje znajomość dla własnych celów?

GUY NATTIV I CARRIE COON: „WYZWOLONA”

Izraelski reżyser, od lat pracujący w Hollywood, wybrał Carrie Coon, aktorkę kameleona, do roli kobiety wciągniętej do sekty. Nieprzypadkowej kobiety – film inspirowany jest losami jego własnej babki, ocalałej z Holokaustu.

Gdy przytłoczona codziennością Rita spotyka kobietę, która zadaje się rozumieć wszystkie jej problemy, chce spędzać z nią coraz więcej czasu. W końcu dołącza do komuny, opuszczając córki. Te po latach wyruszają na spotkanie z nią. Ale czy wychudła osoba z nowym imieniem to wciąż ich matka? Dlaczego je porzuciła? Co dała jej sekta, czego nie mogła dać rodzina?

INNE DROGI DO KINA

To tylko połowa z 12 filmów sekcji „Highlights”, w ramach której pokazywane są najważniejsze i najgłośniejsze filmy ze światowych festiwali.

Pozostałe to: **„Jestem Rocky”** – opowieść o tym, jak Sylvester Stallone nakręcił „Rocky'ego”, **„Przemytnicy”** – historyczny film drogi z Ethanem Hawkiem i Russellem Crowe'em, **„Pojednanie”** o amerykańskim żołnierzu szukającym Irakijki, której chce zadośćuczynić za coś, co zrobił w czasie wojny czy **„Club Kid”** o geju, który musi się zaopiekować synem, o którego istnieniu nie miał pojęcia. A także dwie animacje: ręcznie rysowane **„Tangles”** Leah Nelson i poklatkowe **„Kroniki lasu. Wildwood”** Travisa Knighta ze studia Laika.

W programie festiwalu poza „Highlights” warto zwrócić też uwagę na konkursową sekcję „TAURON Breakthrough”, na którą składają się debiuty i drugie filmy oceniane przez festiwalową publiczność.

Dyrektorka festiwalu Urszula Śniegocka obrazowo mówi o niej: „Droga do kariery bywa wyboista, ale czasem zdarza się z regionalnej szutrówki dojechać do szerokiej, wygodnej dwupasmówki. Takim przełomem w twórczości filmowców jest 12 filmów, tak różnych, jak widoki, które mija się, jadąc przez 50 stanów kina”. ●

• 17. TAURON American Film Festival potrwa we Wrocławiu do 22 listopada, a online aż do 6 grudnia. Więcej na Americanfilmfestival.pl

1 RP

eprasa.pl 220b45b687

Nagroda im. Kotarbińskiego

Zatroskanie stanem świata

Traktujemy te książki jako próby odzyskania naszego zaufania do świata – zauważa prof. Tadeusz Sławek, przedstawiciel Kapituły Nagrody im. prof. Tadeusza Kotarbińskiego.

Dawid Dróżdż

Warto wspomnieć o szczególnej roli książki w humanistyce, w badaniach humanistycznych. Monografia to nie tylko zapis wyniku badań naukowych, ale także świadectwo dojrzałości intelektualnej autora – mówi prof. Rafał Matera, rektor Uniwersytetu Łódzkiego, przewodniczący Kapituły Nagrody. – Ratuje w nas człowieczeństwo, jest w jakimś sensie istotą humanistyki. W tym kontekście nagradzanie tego rodzaju aktywności jest niezwykle ważne – dodaje.

Kapituła Nagrody wyłoniła pięć książek nominowanych do finału XII edycji konkursu.

NOMINACJE

Wyboru dokonano spośród 81 publikacji zgłoszonych przez uczelnie, instytuty naukowe i wydawnictwa z całej Polski. Do finału zakwalifikowano (w kolejności alfabetycznej według nazwisk autorów):

- **„Kalendarium życia i twórczości Zbigniewa Herberta 1924-1998”**, t. I-II, dr Henryk Citko, Instytut Dokumentacji i Studiów nad Literaturą Polską i Fundacja Akademia Humanistyczna, Instytut Badań Literackich PAN Wydawnictwo, pracę zgłosił Instytut Dokumentacji i Studiów nad Literaturą Polską Oddział Muzeum im. Adama Mickiewicza;
- **„Z czułością i wspólnie. Feminizm na XXI wiek”**, dr hab. Aleksandra Derra, prof. UMK, praca wydana i zgłoszona przez Wydawnictwo Naukowe PWN;
- **„Karpaty. Opowieść o pewnych górach”**, prof. Maciej Janowski, praca wydana i zgłoszona przez Międzynarodowe Centrum Kultury w Krakowie;
- **„Temida z charakterem. Filozoficznoprawny przewodnik po cnotach sędziowskich”**, dr hab. Tomasz Widłak, prof. UG, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Wolters Kluwer Polska Sp. z o.o., pracę zgłosiły: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Katedra Teorii i Filozofii Państwa i Prawa Uniwersytetu Gdańskiego;
- **„Socjologia cyfrowa. O uspołecznieniu technologii i technologiach uspołecznienia”**, dr hab. Renata Włoch, prof. ucz., praca wydana i zgłoszona przez Wydawnictwo Naukowe Scholar.



• **Rok 2025, XI edycja Nagrody im. prof. Tadeusza Kotarbińskiego. Rektor UŁ Rafał Matera na uroczystej gali** FOT. MARCIN STĘPIEŃ / AGENCJA WYBORCZA.PL

GALA

Nazwisko laureata lub laureatki zostanie ogłoszone podczas uroczystej gali 22 listopada w Filharmonii Łódzkiej. Dla zaproszonych gości koncert zagra John Porter z zespołem. Uroczystość będzie transmitowana online na profilu Facebook UniLodz lub Nagrody Kotarbińskiego.

Autor lub autorka najlepszej książki humanistycznej wydanej w Polsce w 2025 roku otrzyma 70 tys. zł na dalszy rozwój naukowy, a pozostałe osoby wyróżnione – po 5 tys. zł.

PATRON

Tadeusz Kotarbiński (1886-1981) to jeden z najbardziej znanych polskich filozofów analitycznych, specjalizujący się w logice, teorii poznania i metodologii. Był twórcą reizmu, jak i pionierem i współtwórcą ogólnej teorii sprawnego działania, zwanej prakseologią oraz autorem etycznej koncepcji opiekuna spolegliwego. Prof. Kotarbiński był też wybitnym dydaktykiem i pierwszym rektorem Uniwersytetu Łódzkiego w latach 1945-49.

W dotychczasowych edycjach konkursu im. prof. Kotarbińskiego zgłoszono blisko 770 prac z 200 polskich ośrodków naukowych i wydawnictw. Do finałów wszystkich edycji zakwalifikowało się już 60 wybitnych książek. Rosnąca popularność nagrody pomogła wszystkie te dzieła skutecznie promować i przedstawiać szerokiej publiczności.

– Widać z tych książek zatroskanie stanem świata, próbę odzyskania wartości mocno naruszonych przez wydarzenia, których świadkami jesteśmy przez ostatnie dziesięciolecia. Traktujemy te książki jako próby odzyskania naszego zaufania do świata, który znalazł się na tak licznych niebezpiecznych zakrętach. I wszystkie te pozycje próbują jakoś dać wyraz tej sytuacji – zauważa prof. Tadeusz Sławek, przedstawiciel Kapituły Nagrody.

REKLAMA
Kraj/34460999



1 RP

eprasa.pl 220b45b687

Witamy w Polsce



Cykl Witamy w Polsce tworzy zespół kilkudziesięciu reporterów „Wyborczej" pracujących w redakcjach w całym kraju.



• **W 2018 roku Konrad przygarnął ze schroniska psa Azę** FOT. PATRYK OGORZAŁEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

OSZUSTWO NA PSA

Chłopiec znalazł się w bardzo trudnej sytuacji, lada dzień dostanie rentę, ale dziś nie ma co jeść. Prosi o pomoc dla siebie i psa, którego przygarnął ze schroniska, gdy był w domu dziecka. Ludzie chętnie pomagają, bo nie wiedzą, że tylko część tej historii jest prawdziwa.

AGATA KULCZYCKA

„Niedawno opuściłem dom dziecka i uczę się w ostatniej klasie zawodówki na kucharza. Do piątku czekam na rentę po zmarłych rodzicach, a teraz zostałem całkiem bez środków. Potrzebuję wsparcia w podstawowych zakupach i na karmę dla mojego psa, a jeśli ktoś ma zbędne ubrania, też chętnie przygarnę. Każda pomoc będzie dla mnie ogromnym wsparciem. Psiak jest ze mną od zawsze, będąc w domu dziecka on trafił do schroniska i go stamtąd wziąłem. Mogę wszystko udowodnić".

To post, który można znaleźć na wielu grupach. Część tej historii jest prawdą. Reszta służy do oszustwa.

KUNDELEK

Konrad Żabiński, który czasem podpisuje się jako Konrad Żaba, a zdarza się, że wstawia posty z anonimowych kont, rzeczywiście jest wychowankiem schroniska w Nowej Sarzynie. Zamieszkał tam po śmierci rodziców. Rzeczywiście osiem lat temu przygarnął psa ze schroniska. To była Aza, suczka z jego rodzinnego domu. Po śmierci rodziców była pod opieką brata Konrada. Kiedy skazano go na więzienie, błąkała się po osiedlu. Ktoś z administracji oddał ją do schroniska. Konrad się o tym dowiedział i chciał ją przygarnąć. Małgorzata Furman, dyrektorka Domu Dziecka w Nowej Sarzynie i miłośniczka psów, nie miała nic przeciwko, zgodziła się. Razem przyjechali po Azę do schroniska Kundelek w Rzeszowie.

Historia o chłopcu z domu dziecka i psie ze schroniska, którzy się spotkali i stali się wsparciem dla siebie nawzajem, chwytała za serce. W 2018 roku opublikowaliśmy ją na łamach „Gazety Wyborczej". Małgorzata Furman obiecywała, że Aza będzie miała posłanie w pokoju Konrada, dostanie wszystko, co potrzebne: obrożę, smycz, miski i karmę. A Konrad pewnie jeszcze wtedy nie wiedział, że ta historia tak mu się przysłuży w dorosłym życiu.

TRUDNY START

Kilka lat później historia Konrada i jego psa wraca. W połowie października 2026 roku Anna spod Warszawy na lokalnej grupie znajduje post Konrada proszącego o jedzenie dla siebie i psa. Chłopak pisze o swojej trudnej historii.

Anna sama miała trudny start w życiu, doskonale wie, jak to jest, kiedy brakuje pieniędzy i nie można liczyć na wsparcie bliskich, ale też to, jak to jest wpaść w nieodpowiednie towarzystwo i skomplikować sobie życie. Odpowiada na post Konrada.

– Chciałam się z nim umówić, razem pójść na zakupy i kupić to, co jest potrzebne jemu i psu. Skontaktowałam się z nim na Messengerze. Twierdził, że mieszka w Siedlcach, ale za pięć dni ma dostać mieszkanie socjalne w Ząbkach. Wtedy chętnie się spotka, pokaże psa, na dowód, że to wszystko, o czym pisze, to prawda – relacjonuje Anna.

Pisał: „Tęsknię bardzo za rodzicami. Brakuje mi zwłaszcza mamy. Ale obiecałem jej dzień przed śmiercią w szpitalu trzymając za dłoń, że wyjdę na ludzi, więc nie mogę się poddać. Choć na razie cały czas pod górkę".

Twierdził, że kończy szkołę, a później pójdzie do pracy. „Szukam czegoś na weekendy, żeby dorobić. Ogólnie potrzebuję jedzenia, karmy, środków czystości i ubrań, bo chodzę w tym samym. Tylko piorę ręcznie, bo pralki nie mam" – pisał. I jeszcze, że od trzech dni nic nie je. Dostał tylko od pani w szkole dwie bułki, a karma dla psa się kończy.

– Tak poprowadził rozmowę, że ostatecznie zdecydowałam się mu wysłać pieniądze, niewielką kwotę na jedzenie dla niego i psa. Ale też poprosiłam o rozmowę, wykręcił się. Zapewniał, że prześle mi rachunki i artykuł uwiarygadniający jego sytuację. Minął dzień, drugi, a rachunku nie było. Artykułu też nie wysyłał. Tłumaczył się, że jest na spacerze albo w sklepie. Zniecierpliwiłam się tymi wykrętami i zaczęłam podejrzewać, że to oszustwo. Poprosiłam o zwrot pieniędzy i zaczęłam szukać informacji na jego temat – opowiada Anna.

Podobne posty jak ten, na który odpowiedziała, znalazła na lokalnych grupach w całej Polsce: Zambrów, Kamieńsk, Konstantynów Łódzki, Puck, Zgorzelec, Ośno Lubuskie, Szczecinek, Międzyzdroje, Sompolno, Kalisz, Szczecin, Kraków, Lutomiersk i okolice, Bytom i okolice, Tarnów i okolice, Niepołomice i okolice gminy, Jedzenie ci dam, bo mam, Super przepisy na ciasta i desery, Kocham gotować i jeszcze bardziej kocham jeść...

Gdy odzew nie jest wystarczająco duży, Konrad, który czasem wstawia też posty z anonimowego konta, podbija: Błagam, bo naprawdę od paru dni nic nie jem, bo nie mam. Pisze o niedawnym wyjściu z domu dziecka, czasem o samotnym mieszkaniu w socjalnej kawalerce albo o tym, że ostatnio w schronisku dla bezdomnych sześć dni temu jadł zupę. Zawsze obiecuje, że pożyczone pieniądze odda i może wszystko udowodnić.

BLIK NAJPROSTSZY

Tym, którzy się kontaktują, Konrad obiecuje wysłanie artykułu z „Wyborczej" z 2018 roku. Anna nie może się go doprosić, znajduje go więc sama. Kontaktuje się najpierw z Domem Dziecka w Nowej Sarzynie, żeby zweryfikować, czy chłopak rzeczywiście jest tym, za kogo się podaje, a później z redakcją. – Pies, na którego wyłudza pieniądze, nie żyje. Wiele osób daje się nabrać na tę historię. Ostrzeżcie ludzi – prosi redakcję.

Wysyła posty z Facebooka i TikToka, w których użytkownicy ostrzegają przed Konradem. Ktoś pisze, że go rozpoznaje: „To mój sąsiad. Właśnie zastanawiałam się z mamą, skąd on ma pieniądze, bo ciągle mu przychodziło jedzenie do domu". Karolinę oszukał dwa lata temu. Udziela się charytatywnie, przekazuje pieniądze na chore dzieci, wspiera organizacje zwierzęce. Pisała o tym na Facebooku.

– Napisał do mnie na Instagramie, że jest w trudnej sytuacji. Mieszkał w domu dziecka, a jego rodzice nie żyją. Poprosił o drobną pożyczkę, bo czeka na rentę po rodzicach. To nie było standardowe oszustwo na blika. Najpierw poprosił, żebym zamówiła mu obiad z aplikacji pyszne.pl, po czym zmienił zdanie i stwierdził, że będzie mógł kupić więcej produktów, jeśli pójdzie do sklepu. Miały to być podstawowe artykuły typu masło, mleko, chleb. Ja mu miałam udostępnić kod blik, by mógł za nie zapłacić. Zobaczyłam na swoim koncie kwotę 68 zł i zaakceptowałam płatność. Gdyby to było kilkaset złotych, miałabym podejrzenia, że to może być oszustwo, ale nie przy takiej sumie. Nie oczekiwałam zwrotu pieniędzy, z uwagi na jego trudną sytuację, ale zgodnie z wcześniejszą umową, poprosiłam go o rachunek, którego przesłanie sam wcześniej oferował. Chyba tylko po to, by uśpić moją czujność. Ale kiedy zaczęłam się go domagać, zaczęły się kłopoty. Wyzywał mnie i straszył. Napisałam, że jeśli nie chce wysłać rachunku, niech zwróci pieniądze. Nie musi od razu, ale wtedy, kiedy dostanie rentę. Nic takiego się nie stało, zablokował mnie – opowiada.

– Jego historia była bardzo przekonująca i wyglądała bardzo realnie. Był skromny w swoich oczekiwaniach, dziś myślę, że miał w tym bardzo duże doświadczenie – mówi. Po tej historii w portalach społecznościowych wiele razy ostrzegała przed nim użytkowników. – Teraz wiem, że nic to nie dało, bo nadal robi dokładnie to samo – mówi Karolina.

eprasa.pl 220b45b687

Wśród oszukanych są pracownicy jednej z instytucji sądowniczych w dużym polskim mieście. Wzruszyła ich historia chłopca z domu dziecka i jego psa. – Zrobiliśmy zrzutkę, zebraliśmy sporą kwotę, przesłaliśmy mu pieniądze i dopiero wtedy zorientowaliśmy się, że zostaliśmy oszukani. Przestał odpisywać na wiadomości, odbierać telefon. Po wielu próbach udało mi się z nim skontaktować. Ucieszyłam się, bo obiecał, że odda pieniądze. Niestety, nigdy się to nie stało – mówi pracownica tej instytucji, która chce pozostać anonimowa.

TELEFONY OD OSZUKANYCH

Małgorzata Furman, ta, która w 2018 roku z Konradem przyjechała do rzeszowskiego schroniska Kundelek po Azę, nadal jest dyrektorką DD w Nowej Sarzynie. Konrada pamięta doskonale. Choć wyprowadził się pod koniec października 2020 roku, nie sposób o nim zapomnieć. Nie dlatego, że był jedynym wychowankiem Domu Dziecka w Nowej Sarzynie, który mieszkał tu z psem. Psów w tej placówce było wiele, bo – jak uważa jej dyrektorka – to bardzo dobra forma terapii, nauka odpowiedzialności i systematyczności. Ale nie dla Konrada.

– Średnio raz w miesiącu dzwoni ktoś przez niego oszukany. To już cała rzesza ludzi. Wykorzystuje artykuł i psa, który nie żyje i którego osobiście pożegnałam. Widziałam anonse, które zamieszcza, pisałam do niego, pytałam: „Co ty wyprawiasz, przecież nie ma już Azy". Nie odpisywał. Omija mnie szerokim łukiem, bo wie, że znam jego sytuację – mówi Małgorzata Furman.

Kiedy Konrad się wyprowadzał, Azę zostawił w Domu Dziecka. Tłumaczył się, że nie ma warunków, by ją ze sobą zabrać. Obiecywał, że będzie przychodził przynajmniej raz dziennie ją wyprowadzać. Pojawił się raz. Psem zaopiekowała się jedna z wychowanek.

– Aza była starym psem już kiedy do nas przyszła. Każdego dnia rano przychodziła się ze mną przywitać, w szufladzie biurka miałam dla niej zawsze smaczki. Kiedy chorowała, chodziłam z nią do weterynarza, Konrad się tym nigdy nie interesował. Rok po jego wyprowadzce, przed świętami zastanawialiśmy się ze współpracownikami, jak podzielimy się opieką nad nią. Ale ona już nie wstała. W trójkę pojechaliśmy z nią do weterynarza, a on powiedział: „To już koniec". Płakałam przez całe święta – mówi Małgorzata Furman.

Konrad na start w dorosłym życiu dostał sporą kwotę. Kilkadziesiąt tysięcy złotych z odkładanego 800 plus i renty rodzinnej, która mu przysługiwała. Nie był sam. Mógł liczyć na wsparcie rodzeństwa i nie tylko. – Wiele osób wyciągało do niego pomocną rękę. Miał załatwioną pracę w Polsce, ale nie był zainteresowany. Szwagier zabrał go do pracy do Francji, wrócił szybciej, niż pojechał. Pomagała mu jedna z mieszkanek Sarzyny. Takich ludzi miał wokół siebie dużo. Pomagali nie ze względu na psa, którego nie miał, tylko ze względu na jego sytuację, że został bez rodziców. Nie potrafił z tego skorzystać – opowiada dobry znajomy Konrada.

– Zawsze pomagamy naszym wychowankom. Przyjeżdżają do nas nawet osoby 40-letnie, z własnymi dziećmi, gdy są w potrzebie i nikomu nie odmawiamy pomocy. Także jemu byśmy nie odmówili, gdyby przyszedł i powiedział: mam tego dość, chcę to zmienić. Ale nie, gdy przesyła SMS-y: „Nie mam co jeść, proszę o przelew", albo „Mam pieniądze, nie mogę uruchomić konta, dopóki nie wpłacę 50 zł". Najgorsze, że ktoś, kto uwierzył w jego historyjkę, wpłacił mu 1,6 tys. zł, po kolejnym SMS-ie, nadal daje się na to nabrać i wpłaca mu pieniądze – ubolewają pracownicy domu dziecka.

W jego historii nieprawdą jest nie tylko to, że Konrad nadal opiekuje się Azą. Wymyślona jest także historia o rencie, na którą czeka i szkole zawodowej. Nauką zresztą nigdy nie był zainteresowany. – Lubił zabawy, popołudniowe wyjścia, chętnie grał w siatkówkę. Wtedy to był złoty chłopak! Ale do szkoły zawodowej nie chodził. Nie był w stanie wstać rano, by pójść na lekcje, czy praktyki. Codzienne wstawanie nie było w jego typie, podobnie jak inne obowiązki. Nie był w stanie nawet posprzątać w swoim pokoju. Pamiętam jego poranne krzyki, że nie będzie tego robił. Zawsze musiała to robić za niego pani sprzątająca – opowiada jeden z wychowanków Domu Dziecka, który mieszkał tam w tym samym czasie, co Konrad.

KARANY ZA OSZUSTWO

Konrad co najmniej raz był już karany za oszustwo. Między 16 sierpnia a 31 grudnia 2021 roku od jednej osoby wielokrotnie wyłudził mniejsze kwoty, z których w sumie uzbierało się ponad 2,8 tys. zł. Był poszukiwany przez policję. W listopadzie 2023 roku Sąd Rejonowy w Leżajsku skazał go na siedem miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania na dwa lata.

To go nie zmieniło. Julita nawiązuje z nim kontakt na jednej z lokalnych grup 24 października br. Konrad wysyła jej zdjęcia suczki, która już dawno nie żyje. Julita chce zawieźć mu zakupy do Cieszyna, gdzie Konrad twierdzi, że mieszka. „Ale jak pani mi chce dostarczyć zakupy. Ja dopiero będę za pięć dni, w niedzielę albo poniedziałek, bo czekam, aż mi wyremontują mieszkanie socjalne, które dostałem po wyjściu z domu dziecka" – odpisuje 25-latek. Kiedy ta się upiera, że dla niej to nie problem, Konrad odpowiada protekcjonalnie: „Pani Julito proszę przeczytać ze zrozumieniem. Napisałem, że jestem 1,5 godziny drogi od Cieszyna w Krakowie, bo tu byłem w domu dziecka i wracam do Cieszyna dopiero za pięć dni".

Pomocy rzeczowej nie przyjmuje, ludzie dają mu niewielkie kwoty, po kilkadziesiąt złotych, ale skala i zasięg dają efekt.

Pytam Annę, dlaczego po przelaniu pieniędzy Konradowi, nie machnęła ręką i nie zapomniała o tym, tylko postanowiła go sprawdzić. – Jestem przykładem, że nawet jeśli nie ma się wzorów do naśladowania, ale się chce, można w życiu dużo osiągnąć. Moja rodzina się rozpadła, mama nie radziła sobie, piła. Trafiłam do rodziny zastępczej, a od 18. roku życia już wynajmowałam mieszkanie, pracowałam i uczyłam się. Dziś mam dobrą pracę, jestem w trakcie studiów magisterskich. Jest bardzo dużo osób potrzebujących pomocy, ale przez takie osoby jak Konrad, która wykorzystuje dobroć innych, ludzie się zniechęcają. Mnie na pewno zniechęcił, ale też nauczył, że zawsze warto dokładnie sprawdzać każdego, kto prosi o pomoc – mówi Anna.

Próbowałam skontaktować się z Konradem. Odebrał telefon, ale jak tylko się przedstawiłam jako dziennikarka „Wyborczej", natychmiast się rozłączył. Na wysłane pytania o Azę i życie po wyjściu z domu dziecka, nie odpowiedział. Za to zmienił swój profil na Facebooku. Nie występuje już tam jako Konrad Żaba, tylko Konrad Konrad. ●

Imiona niektórych oszukanych osób zostały zmienione.

Wśród oszukanych są pracownicy jednej z instytucji sądowniczych w dużym polskim mieście. Wzruszyła ich historia chłopca z domu dziecka i jego psa

1 RP

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34461330

urząd miejski wrocławia

Prezydent Wrocławia

ogłasza

przetarg ustny nieograniczony
na sprzedaż wolnego lokalu mieszkalnego:

ul. Księcia Józefa Poniatowskiego nr 25 lok. 2

Powierzchnia lokalu - **89,39 m²**
Cena wywoławcza w zł - **741 000,00 zł**
Wadium - **74 100,00 zł**

Lokal mieszkalny oglądać można w dniach: 4.01.2027 r. w godz. 9^{00} – 11^{00}, 5.01.2027 r. w godz. 11^{00} – 13^{00} oraz 6.01.2027 r. w godz. 12^{00} – 14^{00} po uprzednim ustaleniu terminu z Biurem Obsługi Klienta nr 3, ul. Karola Marki 7, 50-306 Wrocław, tel.: 71 798-69-73.

U W A G I:

1. **Przetarg** odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali nr 215, o godz. **12:00** dnia **21 stycznia 2027 r.**
2. Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić **najpóźniej do dnia 14 stycznia 2027 r.** na konto Gminy Wrocław – **Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655.** Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
3. Dowodem wniesienia wadium jest potwierdzenie z banku.
4. Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia ul. G. Zapolskiej 4, I p.
   Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w Internecie pod adresem:
   http://bip.um.wroc.pl
5. Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Sprzedaży Lokali Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok. 143 tel. 71 777 82 22.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34461516

WINOGRADY

KOMUNIKAT

Poznańska Spółdzielnia Mieszkaniowa „WINOGRADY" w Poznaniu, ogłasza **przetarg na ustanowienie prawa odrębnej własności 1 lokalu mieszkalnego i jego sprzedaży** położonego na **X piętrze – do remontu;** zlokalizowanego na: **Osiedlu Kosmonautów w Poznaniu –** o powierzchni użytkowej **27,0m²** z pomieszczeniem przynależnym **o pow. – 1,9m² –** cena wywoławcza – 242.000,00 zł; postąpienie licytacji wynosi 1000, – zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 02.12.2026r. o godz. $11.^{00}$, w Domu Kultury „Słońce" Osiedle Przyjaźni – pawilon 120.

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie w dniu przetargu **w godz. od 9^{00} – 10^{00}** wadium w wysokości **5.000, – zł** w kasie Spółdzielni, **Osiedle Przyjaźni, pawilon 125 B, I piętro,** oraz podpisanie oświadczenia podającego warunki przetargu.

Zainteresowani przetargiem zobowiązani są zapoznać się ze stanem technicznym mieszkań i zakresem prac remontowych **w dniach: 23.11.2026r. i 30.11.2026r.** w godz. – **od $14.^{00}$ do $16.^{30}$.**

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo ograniczenia lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

Bliższych informacji udziela Sekcja Mieszkaniowa Spółdzielni, **tel.: 61 6303 219; 61 6303 221** a w sprawach technicznych – Administracja. Os. tel. **61 6303 324 ; 325**

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34461554

Wojewoda Warmińsko-Mazurski

Wydział Infrastruktury i Nieruchomości
WIN-II.7840.3.34.2026 KP Olsztyn, 16 listopada 2026 r.

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 7 ust. 1 pkt 3 w związku z art. 13 ust. 4 ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1199),

Wojewoda Warmińsko-Mazurski

podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek pełnomocnika inwestora Polskich Sieci Elektroenergetycznych S.A. z siedzibą w Konstancinie-Jeziornej z 04.11.2026 r., uzupełniony 12.11.2026 r., zostało wszczęte postępowanie w sprawie wydania decyzji o pozwoleniu na budowę stacji elektroenergetycznej wraz z infrastrukturą niezbędną do jej obsługi oraz drogami dojazdowymi realizowanymi w ramach zadania inwestycyjnego pn.: „Budowa stacji 220/110 kV Norki" będącej częścią programu inwestycyjnego: „Połączenie międzysystemowe między Polską a Litwą (obecnie znane jako Harmony Link) wraz z przyłączeniem Suwalskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej.

Przedmiotowa inwestycja położona jest w województwie warmińsko-mazurskim, w powiecie ełckim, w jednostce ewidencyjnej 280503_2 Kalinowo, na działkach ewidencyjnych nr (w nawiasie podano numer księgi wieczystej):

– 11/2 (OL1E/00027652/3), 12/2 (OL1E/00027652/3), 14/2 (OL1E/00027652/3), 28/4 (OL1E/00012538/0), 29/5 (OL1E/00027652/3), 29/4 (OL1E/00027652/3), 30/2 (OL1E/00012538/0), 31/9 (OL1E/00066042/9), 271 (OL1E/00057861/0), 2/10 (OL1E/00045438/9), 1/2 (OL1E/00027652/3), 10/2 (OL1E/00043331/5), 11/1 (OL1E/00027652/3), w obrębie 0012 Kalinowo;

– 152 (OL1E/00001870/9), 53/2 (OL1E/00004113/6), 179 (OL1E/00077122/4), w obrębie 0028 Piętki.

Wobec powyższego informuję, że zgodnie z art. 10 § 1 Kpa, do dnia wydania decyzji o pozwoleniu na budowę strony mogą zapoznać się z aktami sprawy, w siedzibie Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie przy al. Marsz. J. Piłsudskiego 7/9, 10-575 Olsztyn, pokój 328, w godz. 11.00 – 14.00, a także składać w powyższej sprawie uwagi i wnioski w formie pisemnej, za pośrednictwem poczty tradycyjnej, na adres: Warmińsko-Mazurski Urząd Wojewódzki w Olsztynie, Al. Marsz. J. Piłsudskiego 7/9, 10-575 Olsztyn, lub poprzez e-Doręczenia na adres: AE:PL-63617-21139-RGDWI-27.

Wizyta będzie możliwa jedynie po uprzednim umówieniu terminu poprzez kontakt telefoniczny: (89) 5232 697 (tylko w godz. 11.00-14.00), na konkretny dzień i godzinę. Zapoznawanie odbywać się będzie indywidualnie, na wizycie nie dłuższej niż 30 minut. Osoby nieumówione mogą być nieobsłużone. Niniejsze obwieszczenie nie jest wezwaniem do osobistego stawiennictwa, lecz informacją o przysługującym stronom prawie do zapoznania się z aktami sprawy. Nieskorzystanie z ww. praw nie wstrzymuje wydania, po wskazanym terminie, przez właściwy organ, decyzji kończącej postępowanie administracyjne w przedmiotowej sprawie.

Ponadto informuję, że przypadku, gdy po doręczeniu zawiadomienia o wszczęciu postępowania w sprawie pozwolenia na budowę strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej, nastąpi:

a) zbycie własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o pozwoleniu na budowę strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej,
b) przeniesienie wskutek innego zdarzenia prawnego własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o pozwoleniu na budowę strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej

- nabywca, a w przypadku, o którym mowa w pkt a), nabywca i zbywca, są obowiązani do zgłoszenia właściwemu wojewodzie danych nowego właściciela lub użytkownika wieczystego. Niedokonanie zgłoszenia i prowadzenie postępowania bez udziału nowego właściciela lub użytkownika wieczystego nie stanowi podstawy do wznowienia postępowania.

eprasa.pl 220b45b687

Rachunki za gaz

Przedsiębiorcy błagają o pomoc

Ostatnia faktura za gaz opiewa na 3 mln zł, pół roku temu płaciliśmy 800 tys. zł. Utrzymanie firmy przy tych cenach gazu staje się niemożliwe. Błagamy o pomoc – mówi Kamil Biliński.

Alicja Zboińska

Farbiarnia Kamila Bilińskiego powstała 35 lat temu, początkowo mieściła się przy ul. Milionowej w Łodzi, od 2009 działa w pobliskim Konstantynowie Łódzkim. W 2021 roku świętuje 30-lecie działalności, rok później inwestuje w zaplecze technologiczne, a pięć lat później właściciel prosi o pomoc państwo.

Biliński: – Wysokość faktury za gaz to 60 proc. obrotów firmy.

Przedsiębiorca pokazuje, jak zmieniały się stawki opłat za gaz w ostatnich latach: w 2023 i 2024 wynosiła ok. 150 zł za MWh, obecnie to niemal 483 zł.

Apel do premiera

Tłumaczy konsekwencje: – Jeszcze dwa lata temu zatrudniałem 310 osób, obecnie to 242 osoby. Załoga cały czas się kurczy, walczymy z nieuczciwą konkurencją i napływem towaru z Chin, Bangladeszu, Turcji, który nie spełnia norm unijnych. Ceny gazu mogą nas dobić, zwłaszcza że PGNIG kupuje gaz na trzy lata do przodu za stałą cenę, natomiast sprzedaje go po cenach bieżących. Nie stać nas na to.

Właściciel firmy jest w gronie przedsiębiorców, którzy apelują do premiera o uruchomienie tarczy gazowej na sześć miesięcy. Apel przygotowali Pracodawcy Przemysłu Lekkiego oraz Związek Regionalny Pracodawców Rzeczypospolitej Polskiej Ziemi Łódzkiej, wysłali go 2 listopada. W piśmie jest mowa o listopadowych podwyżkach cen gazu o 46,7 proc. w porównaniu do października 2026 oraz o niemal 256 proc. w porównaniu do listopada 2025 roku.

Przedsiębiorcy przypominają, że napełnienie magazynów gazem w Polsce jest na poziomie 99,2 proc., podczas gdy w Niemczech ten poziom to 61 proc., a w Holandii – niespełna 66 proc. Zaznaczają, że wysokie zapasy cen gazu nie gwarantują polskim przedsiębiorcom przystępnej ceny zakupu.

Tarcza gazowa dla biznesu

„Stawką jest ochrona tysięcy miejsc pracy oraz utrzymanie produkcji, kompetencji i łańcuchów dostaw w Polsce. Czasowa tarcza gazowa powinna wspierać polski przemysł i umożliwiać zakładom dalsze zatrudnianie pracowników, realizację zamówień, w tym dla Ministerstwa Obrony Narodowej oraz inwestowanie w oszczędność gazu" – piszą właściciele firm.

I argumentują: „W przemyśle lekkim gaz służy m.in. do wytwarzania pary, suszenia i wykańczania wyrobów, a zmiana technologii wymaga czasu i kapitału. Trudno wyobrazić sobie stabilne prowadzenie firmy w sytuacji, w której opłaty za gaz ziemny przekraczają 50 proc. jej obrotu."

Proponują następujące rozwiązania:
- Częściową rekompensatę kosztów gazu po przekroczeniu określonego poziomu cen
- Ustalenie maksymalnego kwalifikowanego kosztu gazu
- Rozszerzenie mechanizmów wsparcia dla przemysłu energochłonnego
- Wsparcie w razie ryzyka utraty płynności firmy
- Automatyczny mechanizm interwencyjny – gdy ceny gazu przekroczą określony poziom.

Proszą, by tarcza gazowa została uruchomiona na sześć miesięcy, przy czym po trzech miałaby nastąpić ocena jej skutków. Uważają, że program powinien częściowo rekompensować udokumentowany wzrost kosztu zakupu gazu ziemnego zużywanego w produkcji, zawierać limit pomocy na przedsiębiorstwo i jednostkę zużycia.

„Proponujemy objęcie programem także mniejszych zakładów istotnie zależnych od gazu oraz powiązanie pomocy z planem poprawy efektywności jego zużycia. Próg ceny, intensywność pomocy i budżet powinny wynikać z analizy kosztów przedsiębiorstw."

Przedsiębiorcy wnioskują o utworzenie komisji z udziałem rządu i pracodawców.

To jest nasze być albo nie być

Dlaczego to takie ważne właśnie w tym okresie, tłumaczy Aleksandra Krysiak, prezeska Związku Pracodawców Przemysłu Odzieżowego i Tekstylnego (PIOT).

– Ceny gazu i energii rosną na całym świecie, to sytuacja globalna. Ceny gazu pogalopowały do stawek, które nie są akceptowalne przez przedsiębiorców. Sektor tekstylny jest bardzo energochłonny, wiele fabryk opiera się na gazie, a we wszystkich procesach obróbki technologicznej tekstyliów mamy do czynienia z zużyciem gazu – mówi „Wyborczej".



• W 2023 i 2024 cen gazu wynosiła ok. 150 zł za MWh, obecnie to niemal 483 zł

FOT. WŁADYSŁAW CZULAK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Wiele przedsiębiorstw będzie ograniczać produkcję i zwalniać pracowników, bo produkcja przestaje być opłacalna

Dodaje, że okres jesienno-zimowy to także czas ogrzewania hal fabrycznych. W efekcie wiele przedsiębiorstw z branży zgłasza, że będzie ograniczało produkcję i zwalniało pracowników, bo produkcja przestaje być opłacalna.

Aleksandra Krysiak: – Tarcza gazowa w okresie jesienno-zimowym pozwoli przetrwać najtrudniejsze miesiące, liczymy też na to, że w tym czasie ustabilizują się ceny energii i gazu na rynkach światowych. Jeżeli chcemy utrzymać przedsiębiorstwa na rynku, musimy bardzo ważyć koszty ze względu na import towarów. Konkurencyjność wobec produktów azjatyckich spada, nie możemy sobie pozwolić na wyrównywanie kosztów, by pokryć rosnące ceny gazu i energii.

Zwraca uwagę na kolejną konsekwencję braku uruchomienia tarczy: zachwianie rynku zamówień publicznych: – Polska jest dużym producentem odzieży wojskowej, ochronnej. Przemysł tekstylny będzie rzutował na ceny w rolnictwie, budownictwie, motoryzacyjnej i konsumpcyjnie. Trosku o nowe technologie, zrównoważone tekstylia, by przemysł był jak najmniej szkodliwy sprawia, że zabijamy dużą gałąź przemysłu. To jest nasze być albo nie być.

– W 2025 roku straciliśmy w Polsce 300 przedsiębiorstw tekstylnych, obawiam się, że po trzech kwartałach tego roku będzie ich więcej – przypuszcza.

Ubywa firm produkujących tekstylia

Z raportu Związku Pracodawców Przemysłu Odzieżowego i Tekstylnego wynika, że na rynku pozostało niespełna 8 tys. firm produkujących tekstylia i niespełna 20 tys. szyjących odzież.

Spada także zatrudnienie: w 2025 roku produkcją tekstyliów w Polsce zajmowało się 39,4 tys. osób, o 4 proc. mniej niż w 2024 roku, a odzieży 39,5 tys. – o 10,9 proc. mniej. Także w 2025 roku łączna wartość obrotów sektora tekstylno-odzieżowego w Unii Europejskiej wyniosła 166 mld euro, na co zapracowało 194 tys. firm.

Branża zatrudnia 1,2 mln osób i eksportuje towary o wartości 61 mld euro. Import w tym czasie wyniósł 122 mld euro i jako jedyny wzrósł w porównaniu do 2024 roku – o 1,1 proc. Pozostałe wskaźniki były niższe od 1,5 do 3 proc.

Jednocześnie Polska nadal pozostaje jednym z największych rynków tekstylno-odzieżowych w Unii: co jedenasta firma z tego sektora działa w naszym kraju.

Tarcza gazowa dla gospodarstw domowych

Czy wsparcie przedsiębiorców jest możliwe? Z takim pytaniem zwróciliśmy się do kancelarii premiera i Ministerstwa Energii na początku listopada. Wciąż czekamy na odpowiedź.

Trwają natomiast prace nad objęciem tarczą gazową dla gospodarstw domowych i rekompensaty dla firm energetycznych. Tak wynika z projektu ustawy o szczególnej ochronie niektórych odbiorców gazowych w 2027 roku. Chodzi o zagwarantowanie w 2027 roku maksymalnej ceny gazu w rozliczeniach z gospodarstwami domowymi oraz „podmiotami realizującymi ważne zadania z zakresu użyteczności publicznej".

Przedsiębiorstwa, które sprzedają gaz, mają mieć częściowo zrekompensowane niższe ceny. Przepisy mają wejść w życie do końca roku.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34461507

Pani

Barbarze Gawęckiej

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Męża

składają

Prokurator Regionalny, prokuratorzy oraz pracownicy Prokuratury Regionalnej w Łodzi

www.nekrologi.wyborcza.pl/34461409

Ze smutkiem zawiadamiamy,
że dnia 7 listopada 2026 roku zmarł, przeżywszy 89 lat,

ŚP

Eugeniusz Jóźwiak

wychowanek Salezjanów w Aleksandrowie Kujawskim, anglista,
wieloletni wykładowca akademicki Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie.
Sercem na zawsze pozostał w rodzinnym Stefanowie.

Nabożeństwo żałobne 26 listopada 2026 roku o godzinie 11:50
w kościele murowanym na Cmentarzu Bródnowskim w Warszawie.

Pogrążona w żalu

Rodzina

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34461580



www.nekrologi.wyborcza.pl/34461362

Drogiej Koleżance

Barbarze Gawęckiej

wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia
z powodu śmierci

Męża

składają

koleżanki i koledzy z 1 Wydziału Prokuratury Regionalnej w Łodzi

1 S2

eprasa.pl 220b45b687

Policjantka wypatrzyła mężczyznę z nożem

Śledczy: Zapobiegła zabójstwu

Policjantka z drogówki zauważyła uzbrojonego mężczyznę wśród ludzi spacerujących przez centrum Poznania. Ruszyła za nim i wezwała wsparcie. Według śledczych 34-latek szedł zabić konkretną osobę.

Piotr Żytnicki



• W 2023 i 2024 cen gazu wynosiła ok. 150 zł za MWh, obecnie to niemal 483 zł

FOT. MATERIAŁY POLICJI

Na fotografii zrobionej z góry widać wąskie podwórze poznańskiej kamienicy. Pod ścianą stoi mężczyzna w białej koszulce. Otacza go sześciu policjantów.

Zdjęcie opublikowane w portalach społecznościowych pokazuje finał interwencji. Nie widać na nim noża, który chwilę wcześniej mężczyzna trzymał w ręce. Policjanci nie wiedzą jeszcze, że zatrzymali recydywistę, który dwa dni wcześniej opuścił zakład karny. Nie wiedzą też, że szedł do człowieka, którego zamierzał zabić.

Mężczyzna z nożem w centrum Poznania

W środę 11 listopada centrum Poznania wypełnili mieszkańcy i turyści. Na chodnikach stanęły kramy z rogalami świętomarcińskimi. Tysiące ludzi przemieszczały się między Starym Rynkiem a strefą, w której odbywały się imieniny ulicy Święty Marcin.

Bezpieczeństwa pilnowało kilkuset funkcjonariuszy. Policjantka z drogówki pełniła służbę w pobliżu skrzyżowania ul. Paderewskiego i Alei Marcinkowskiego. W tłumie zwróciła uwagę na mężczyznę w sportowej kurtce. W ręce trzymał składany nóż.

Policjantka ruszyła za nim i natychmiast poprosiła o wsparcie funkcjonariuszy zabezpieczających centrum. Mężczyzna wszedł do jednej z kamienic. Chwilę później policjanci zatrzymali go na podwórzu.

Nikt nie został ranny. Policja nie dostała też zgłoszenia, by zatrzymany groził nożem przechodniom.

Funkcjonariusze znaleźli przy nim pochodną mefedronu i kokainę. Według policji był pod wpływem narkotyków i alkoholu.

Początkowo rzecznik poznańskiej policji Łukasz Paterski informował tylko, że śledczy ustalają, dlaczego mężczyzna chodził po zatłoczonym centrum z nożem w ręce.

Samo posiadanie noża w miejscu publicznym nie jest zabronione. Wykroczeniem staje się, dopiero gdy okoliczności wskazują na zamiar użycia niebezpiecznego przedmiotu do popełnienia przestępstwa.

Na wolności kupił nóż i siekierę

Przez kilka dni policja nie ujawniała swoich ustaleń. Dopiero w poniedziałek 16 listopada przekazała informacje, które rzucają na sprawę nowe światło.

Zatrzymany to 34-letni mieszkaniec powiatu poznańskiego. Dwa dni przed imieninami ulicy Święty Marcin wyszedł z więzienia, w którym odsiadywał wyrok za rozbój i znieważenie funkcjonariuszy.

Według policji był wcześniej wielokrotnie karany, między innymi za groźby, uszkodzenie mienia i naruszenie nietykalności funkcjonariuszy.

Po opuszczeniu zakładu karnego wynajął mieszkanie. Policjanci przeszukali je po jego zatrzymaniu i znaleźli siekierę. Ustalili, że zarówno siekierę, jak i składany nóż 34-latek kupił w lombardzie.

Według śledczych nie był to przypadkowy zakup. Mężczyzna miał przygotowywać się do zabicia konkretnej osoby.

Policja: 34-latek planował zabójstwo

Z informacji „Wyborczej" wynika, że celem ataku miał być mężczyzna, który związał się z jego byłą dziewczyną. 34-latek obwiniał go o rozpad związku.

Policjanci odnaleźli i przesłuchali tego mężczyznę. Ustalili, że 34-latek próbował kierować pod jego adresem groźby. Nie mógł się jednak dodzwonić, bo potencjalna ofiara zablokowała jego numer.

Śledczy nie ujawniają dowodów, na których opierają wersję o przygotowaniu do zabójstwa.

Według naszych informacji po wyjściu z więzienia 34-latek pochwalił się zakupem noża i siekiery. Powiedział, że kupił je, by „załatwić jedną sprawę".

Jedna z osób znających ustalenia śledztwa twierdzi, że w chwili zatrzymania 34-latek zmierzał do mężczyzny, którego chciał zabić.

– Policjantka z drogówki zapobiegła tragedii – uważa nasz rozmówca.

Dlaczego nie usiłowanie zabójstwa

Siekiera została w wynajętym mieszkaniu, ale 34-latek zabrał ze sobą nóż. Według śledczych nie zdążył dotrzeć do miejsca, w którym zamierzał spotkać swoją ofiarę. Właśnie dlatego ma odpowiadać za przygotowanie do zabójstwa, a nie jego usiłowanie.

– Interwencja policjantki przerwała jego plan na wcześniejszym etapie – tłumaczy osoba znająca ustalenia śledztwa.

Prokuratura wystąpiła o tymczasowe aresztowanie 34-latka. Sąd uwzględnił wniosek i zdecydował, że mężczyzna spędzi w areszcie trzy miesiące.

Do zatrzymania doszło cztery dni po zamachu terrorystycznym w Krakowie, gdy w całej Polsce wzrosło zainteresowanie bezpieczeństwem w centrach miast oraz podczas wydarzeń przyciągających tysiące uczestników.

W Poznaniu policja zmobilizowała duże siły do zabezpieczenia centrum podczas imienin ulicy Święty Marcin. Tylko na Starym Rynku stało kilka radiowozów. ●

www.nekrologi.wyborcza.pl/34461380

Panu

Mateuszowi Zalesińskiemu

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Matki

składają

Zarząd i pracownicy Autostrada Eksploatacja SA.

OGŁOSZENIE PŁATNE Poznań/34461566

POZnań

Prezydent Miasta Poznania

informuje, że w dniu 16.11.2026 r. w siedzibie Urzędu Miasta Poznania, Pl. Kolegiacki 17, został wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości stanowiących własność Miasta Poznania, położonych w Poznaniu przy Os. Piastowskim (obręb Rataje, ark. mapy 12, działki nr 43/103 i 43/24), przeznaczonych do sprzedaży na rzecz jej użytkownika wieczystego.

Wykaz zamieszczony został także na stronie internetowej Urzędu Miasta Poznania, w Biuletynie Informacji Publicznej

OGŁOSZENIE PŁATNE Poznań/34461563

POZnań

Prezydent Miasta Poznania

informuje, że na stronie internetowej Urzędu Miasta Poznania został zamieszczony wykaz nieruchomości położonej w Poznaniu przy Alei Wielkopolskiej, stanowiącej współwłasność Miasta Poznania w udziale wynoszącym 3/4 części, przeznaczonej do sprzedaży w trybie bezprzetargowym. Wykaz ten stanowi załącznik do zarządzenia **Nr 799/2026/P** Prezydenta Miasta Poznania z dnia **10.11.2026 r.**

1 S2

OGŁOSZENIE PŁATNE Poznań/34461452

Wyciąg z ogłoszenia o przetargu

Burmistrz Krzyża Wielkopolskiego

ogłasza trzecie przetargi ustne nieograniczone na sprzedaż nieruchomości gruntowych stanowiących własność Gminy Krzyż Wielkopolski położonych w Krzyżu Wielkopolskim, gminie Krzyż Wielkopolski, powiecie czarnkowsko-trzcianeckim, w województwie wielkopolskim, dla których Sąd Rejonowy V Wydział Ksiąg Wieczystych w Trzciance prowadzi Księgę Wieczystą nr PO1T/00009854/1:

1)Działka nr ewid.: 5/31; pow. 0,1189 ha; cena wywoławcza: 86.000,00 zł, wadium: 4.300,00 zł,
2)Działka nr ewid.: 5/32; pow. 0,1121 ha; cena wywoławcza: 78.600,00 zł, wadium: 3.930,00 zł.

Przeznaczenie działek w planie miejscowym: 2MN - tereny zabudowy mieszkaniowej – jednorodzinnej. Zgodnie z ewidencją gruntów działki stanowią: nieużytki N i grunty orne RVI. Do ceny nieruchomości netto ustalonej w drodze przetargu doliczony zostanie podatek VAT określony na dzień sprzedaży nieruchomości zgodnie z obowiązującymi przepisami ustawy z dnia 11 marca 2004r. o podatku od towarów i usług (t.j. Dz. U. z 2025 r. poz. 775 z późn. zm.) na dzień publikacji ogłoszenia o przetargach stawka podatku VAT wynosi 23%.
Przetarg odbędzie się 21.12.2026 r. o godz. 10:30 w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Krzyżu Wielkopolskim przy ulicy Wojska Polskiego 11.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wniesienie wadium w pieniądzu (PLN) w wysokości 5% ceny wywoławczej danej nieruchomości (wysokość wadium podana powyżej), które należy wpłacić na rachunek bankowy Gminy Krzyż Wielkopolski nr 48836210445500036120000040 – Lubusko-Wielkopolski Bank Spółdzielczy w Drezdenku O/Krzyż Wielkopolski najpóźniej do 16.12.2026 r. W tytule wpłaty wadium należy podać numer działki oraz imię/imiona (w przypadku małżeństw) i nazwisko albo nazwę lub firmę osoby zamierzającej nabyć działkę. Datą wniesienia wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy Krzyż Wielkopolski. Pełną informację dotyczącą ww. nieruchomości oraz przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone w siedzibie Urzędu Miejskiego w Krzyżu Wielkopolskim. Ogłoszenie o przetargach podlega także publikacji na stronie internetowej, w BIP tutejszego Urzędu, na tablicach informacyjnych miasta Krzyż Wielkopolski i poszczególnych sołectw Gminy.

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Krzyżu Wielkopolskim przy ulicy Jana Pawła II 15, 64-761 Krzyż Wielkopolski, pod nr tel. 574 601 733 w godzinach pracy Urzędu.

Burmistrz Krzyża Wielkopolskiego
/-/ Marta Kubiak

OGŁOSZENIE PŁATNE Poznań/34461453

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Burmistrz Krzyża Wielkopolskiego

ogłasza drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej stanowiącej własność Gminy Krzyż Wielkopolski położonych w Krzyżu Wielkopolskim, gminie Krzyż Wielkopolski, powiecie czarnkowsko-trzcianeckim, w województwie wielkopolskim, dla której Sąd Rejonowy V Wydziale Ksiąg Wieczystych w Trzciance prowadzi Księgę Wieczystą nr PO1T/00009854/1

1) Działka nr ewid.: 1399; pow. 0,1108 ha; cena wywoławcza: 99.450,00 zł, wadium: 4.972,50 zł.

Przeznaczenie działki w planie miejscowym: 2MN – tereny zabudowy mieszkaniowej – jednorodzinnej. Zgodnie z ewidencją gruntów działki stanowią: grunty orne RVI. Do ceny nieruchomości netto ustalonej w drodze przetargu doliczony zostanie podatek VAT określony na dzień sprzedaży nieruchomości zgodnie z obowiązującymi przepisami ustawy z dnia 11 marca 2004r. o podatku od towarów i usług (t.j. Dz. U. z 2025 r. poz. 775 z późn. zm.) na dzień publikacji ogłoszenia o przetargach stawka podatku VAT wynosi 23%.

Przetarg odbędzie się 21.12.2026 r. o godz. 10:00 w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Krzyżu Wielkopolskim przy ulicy Wojska Polskiego 11.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wniesienie wadium w pieniądzu (PLN) w wysokości 5% ceny wywoławczej danej nieruchomości (wysokość wadium podana powyżej), które należy wpłacić na achunek bankowy Gminy Krzyż Wielkopolski nr 48836210445500036120000040 – Lubusko-Wielkopolski Bank Spółdzielczy w Drezdenku O/Krzyż Wielkopolski najpóźniej do 16.12.2026 r. W tytule wpłaty wadium należy podać numer działki oraz imię/imiona (w przypadku małżeństw) i nazwisko albo nazwę lub firmę osoby zamierzającej nabyć działkę. Datą wniesienia wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy Krzyż Wielkopolski. Pełną informację dotyczącą ww. nieruchomości oraz przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone w siedzibie Urzędu Miejskiego w Krzyżu Wielkopolskim. Ogłoszenie o przetargach podlega także publikacji na stronie internetowej, w BIP tutejszego Urzędu, na tablicach informacyjnych miasta Krzyż Wielkopolski i poszczególnych sołectw Gminy.

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Krzyżu Wielkopolskim przy ulicy Jana Pawła II 15, 64-761 Krzyż Wielkopolski, pod nr tel. 574 601 733 w godzinach pracy Urzędu.

Burmistrz Krzyża Wielkopolskiego
/-/ Marta Kubiak

eprasa.pl 220b45b687

Ochrona zdrowia

Gdański SOR niechlubnym rekordzistą

Dziewięć godzin i sześć minut – tyle czasu potrzebujący pomocy spędzali średnio na oddziale ratunkowym Uniwersyteckiego Centrum Klinicznego w Gdańsku w ubiegłym roku. A w tym statystyki wcale się nie poprawiły.

Ilona Godlewska

Według danych za rok 2025 Uniwersyteckie Centrum Kliniczne w Gdańsku uplasowało się pod względem długości czasu pobytu na oddziale ratunkowym na pierwszym miejscu ogólnopolskiego zestawienia NFZ. Średni czas pobytu pacjentów wyniósł tu 546 minut, czyli 9 godzin i 6 minut. Kolejny na liście był szpital w Grójcu w woj. mazowieckim – 527 minut. Na trzeciej pozycji znalazł się szpital w Częstochowie – 489 minut.

Nawet 100 pacjentów jednocześnie

Dziś już wiadomo, że w tym roku sytuacja się nie poprawiła. Wręcz przeciwnie. O ile przed rokiem pomocy na oddziale ratunkowym Uniwersyteckiego Centrum Klinicznego w Gdańsku w ciągu doby potrzebowało średnio 100-110 pacjentów, to aktualnie jest ich już ponad 130.

– Nierzadkie są sytuacje, gdy w klinicznym oddziale ratunkowym UCK ponad 100 pacjentów przebywa jednocześnie. Spośród zgłaszających się pacjentów niemal 30 procent wymaga dalszej hospitalizacji w klinikach UCK – przyznaje prof. Mariusz Siemiński, ordynator Klinicznego Oddziału Ratunkowego UCK.

Wyjaśnia, że czas pobytu pacjentów w KOR jest uzależniony od wielu czynników.

– Oddział ratunkowy jest przeznaczony dla pacjentów z nagłym zagrożeniem zdrowotnym, czyli dla osób u których objawy wystąpiły gwałtownie i brak interwencji medycznej może prowadzić do poważnych konsekwencji zdrowotnych. Tymczasem wśród zgłaszających się pacjentów jest wiele osób z przewlekłymi problemami zdrowotnymi, które mogłyby być zaopatrzone poza szpitalem bądź w ramach hospitalizacji planowej. Drugą istotną grupę chorych stanowią pacjenci z problemami błahymi, które mogłyby być diagnozowane i zaopatrzone w warunkach podstawowej opieki zdrowotnej bądź w poradniach specjalistycznych. Niestety, często pacjenci ci poszukują pomocy w oddziale ratunkowym, gdyż nie są zorientowani w organizacji systemu ochrony zdrowia, mają problemy z uzyskaniem terminu wizyty u lekarza rodzinnego bądź w poradni specjalistycznej – mówi ordynator.

Profesor przyznaje też, że długi średni czas przebywania pacjentów w KOR UCK wynika również z długiego czasu oczekiwania na przeniesienie z oddziału ratunkowego do klinik UCK. Nawet gdy okazuje się, że pacjent, który został przywieziony na SOR albo sam do niego przyszedł, musi zostać położony na oddział specjalistyczny, bywa, że nie ma dla niego miejsca.

– UCK jest szpitalem wysokospecjalistycznym, udzielającym świadczeń niedostępnych w innych placówkach województwa, na przykład w zakresie onkologii, hematologii, endokrynologii czy transplantologii – wylicza prof. Siemiński. – Duża część łóżek UCK jest dedykowana tym pacjentom, gdyż nie mogą oni uzyskać specjalistycznych świadczeń w innych placówkach. Przy skończonej liczbie łóżek w szpitalu oznacza to, że UCK permanentnie boryka się z wysokim poziomem obłożenia łóżek szpitalnych. Z tego względu dochodzi do znacznego wydłużenia czasu oczekiwania na transfer pacjentów z oddziału ratunkowego do innych klinik. Jest to również pochodną zbyt małej liczby łóżek szpitalnych zwłaszcza internistycznych i geriatrycznych w całym Trójmieście.

Złudnie optymistycznie wyglądający parametr

Na dwóch innych gdańskich oddziałach ratunkowych – w szpitalach im. Kopernika w centrum miasta i św. Wojciecha na Zaspie wcale nie jest dużo lepiej. Tu średni czas pobytu pacjenta wynosi 5-6 godzin.

– Ten czas to złudnie optymistycznie wyglądający parametr, ale w żaden sposób nie ilustruje sytuacji jaka panuje na SOR-ach – przyznaje Krzysztof Wójcikiewicz, wiceprezes ds. medycznych spółki Copernicus. – Problem oddziałów ratunkowych związany jest z populacją pacjentów w wieku podeszłym – w siódmej, a zwłaszcza ósmej, dziewiątej i dziesiątej dekadzie życia. To są pacjenci z powodami, o których wiadomo, że coś im dolega, ale wymagają dalszej diagnostyki, by sprawdzić, co dokładnie się z nimi dzieje. To tutaj tworzą się kolejki, które trudno przeskoczyć. A cierpią pacjenci na SOR-ze.



• **Zdarza się, że w klinicznym oddziale ratunkowym UCK ponad 100 pacjentów przebywa jednocześnie** FOT. MICHAŁ RYNIAK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Nierzadkie są sytuacje, gdy w klinicznym oddziale ratunkowym UCK ponad 100 pacjentów przebywa jednocześnie

PROF. MARIUSZ SIEMIŃSKI

– W sytuacji, gdy pacjent wymaga dalszej hospitalizacji, a na oddziale docelowym [pacjenci są na niego kierowani po zdiagnozowaniu przyczyny złego samopoczucia] nie ma wolnego miejsca, jego pobyt na SOR może się wydłużyć do wielu godzin, a w pojedynczych przypadkach przekraczać nawet dobę – dodaje Piotrowski.

Jednocześnie przedstawiciele szpitali przyznają, że zwiększenie liczby miejsc na oddziałach internistycznych jest problematyczne. A tak naprawdę niemal niemożliwe.

Wiceprezes Wójcikiewicz: – Po pierwsze: z powodu ustabilizowanej struktury szpitali naszej spółki, gdzie potencjał poszczególnych oddziałów jest w pełni wykorzystany i nie może być mowy o zamknięciu któregoś z nich, by zwiększyć liczbę łóżek internistycznych. A po drugie – co niezwykle istotne – oddziały chorób wewnętrznych, wobec istniejących wartości procedur finansowanych przez NFZ i jakości leczonych pacjentów, są jednostkami, których wynik finansowy jest istotnie ujemny. Zarządzający szpitalami angażują się w organizowanie takich oddziałów, które nie generują strat finansowych. A przynoszą je oddziały chorób wewnętrznych.

W skrócie: szpitale muszą mieć oddział wewnętrzny, ale z powodów finansowych są one dla nich kulą u nogi. Procedury, z których tam korzystają pacjenci, są przez NFZ wyceniane bardzo nisko.

Mimo to spółka Copernicus planuje zwiększenie liczby łóżek internistycznych o 10 w szpitalu im. Mikołaja Kopernika. Ale dopiero w końcówce 2027 roku. Planów takich nie ma za to spółka Szpitale Pomorskie, do której oprócz placówki w Wejherowie należą dwa gdyńskie szpitale – św. Wincentego a Paulo i Morski.

– Mamy świadomość, że niedobór łóżek internistycznych stanowi poważne wyzwanie dla całego regionalnego systemu ochrony zdrowia – mówi Krzysztof Piotrowski. – Jednocześnie samo zwiększenie liczby łóżek nie jest rozwiązaniem, które można rozpatrywać w oderwaniu od dostępności personelu medycznego, możliwości organizacyjnych oraz finansowania świadczeń.

jennego wyżu demograficznego, którzy charakteryzują się wielochorobowością, zaniedbaniem medycznym, niskimi dochodami i często istotnymi deficytami opieki.

Dla zilustrowania problemu wiceprezes Wójcikiewicz spogląda w statystyki SOR-u szpitala im. M. Kopernika z ostatnich 12 miesięcy i przekazuje, że w tym czasie 91 pacjentów przebywało na oddziale ratunkowym ponad 72 godziny.

– Pacjenci ci wymagają najczęściej pogłębionej diagnostyki i wdrożenia leczenia. Zaopatrzenie takich pacjentów nie kończy się na ogół wypisaniem do domu do dalszego leczenia, a przeważnie wymaga kontynuacji wdrożonego leczenia i opieki pielęgnacyjnej na oddziałach stacjonarnych, przede wszystkim na oddziałach chorób wewnętrznych – mówi wiceprezes Wójcikiewicz

I dodaje:

– Stajemy też coraz częściej przed koniecznością przymusowego hospitalizowani pacjenta, gdyż rodziny odmawiają odebrania pacjenta, argumentując, że nie mają czasu i sposobu, aby starszym członkiem rodziny się zajmować. To przykład szczególnego rodzaju wykluczenia społecznego starych schorowanych ludzi, którzy poprzez rozstrój zdrowia stają się zbędnym członkiem rodziny.

Ta brutalna postawa rodziny powoduje, że taki pacjent pozostaje bez opieki i szpital staje się przymusowym opiekunem takiego człowieka, bo najbliżsi umywają ręce. Nawiązanie kontaktu z taką rodziną często graniczy z cudem.

Interna się nie opłaca

Obciążenie SOR-ów to nie tylko problem dużych miast. W liczącym niespełna 46 tys. mieszkańców Wejherowie na Pomorzu oddział ratunkowy Szpitala Specjalistycznego im. F. Ceynowy przyjął w ubiegłym roku ponad 60 tys. pacjentów.

– Obserwujemy wzrost liczby pacjentów o około 10 proc. rocznie – mówi Krzysztof Piotrowski ze spółki Szpitale Pomorskie, w skład której wchodzi wejherowski szpital.

Przyczyna? Podobnie jak w dużych miastach.

Piotrowski: – Na średnią długość pobytu na oddziale ratunkowym wpływają przede wszystkim przypadki wymagające dłuższej diagnostyki, obserwacji, konsultacji specjalistycznych, a także oczekiwania na przyjęcie do oddziału szpitalnego. Jednym z istotnych czynników wydłużających pobyt pacjentów na SOR jest rzeczywiście ograniczona dostępność miejsc na oddziałach internistycznych, czyli na oddziałach chorób wewnętrznych.

To w każdym szpitalu oddział podstawowy. Zajmuje się pacjenta-

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34461701

NEWSLETTER Komunikaty.pl

Nowości w przepisach, zamówienia publiczne, porady ekspertów, raporty, ogłoszenia.
Dla przedsiębiorców, urzędników, zainteresowanych gospodarką.

ZAPISZ SIĘ

Wejdź na stronę **komunikaty.pl** lub użyj kodu QR



1 S2

eprasa.pl 220b45b687

Wyciąg z ogłoszenia

Wójta Gminy Santok

o IV przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż lokalu mieszkalnego nr 11

położonego w miejscowości **Lipki Wielkie, ul. Szosowa 105F, gmina Santok** o powierzchni użytkowej 57,40 m^2, wraz z udziałem w wys. 75/1000 w częściach wspólnych budynku i gruntu tj. działki nr **208/5** o pow. **0,1046 ha.** Dla nieruchomości Sąd Rejonowy w Gorzowie Wlkp. Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr GW1G/00052613/3.

Cena wywoławcza: **225 000,00 zł (słownie: dwieście dwadzieścia pięć tysięcy złotych 00/100)**

Wysokość wadium: **22 000,00 zł (słownie: dwadzieścia dwa tysiące złotych 00/100)**

Sprzedaż nieruchomości zwolniona jest z podatku VAT.

Przetarg odbędzie się w dniu **15 stycznia 2027r. o godz. 11.00** w siedzibie Urzędu Gminy Santok przy ulicy Gorzowskiej 59 –sala konferencyjna I piętro.

Szczegółowych informacji udziela Referat Gospodarki Przestrzennej Urzędu Gminy Santok pok. nr 16, I piętro tel. 95 7287537.

Ogłoszenie o przetargu zostało umieszczone na stronie internetowej www.santok.pl, w Biuletynie Informacji Publicznej, na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Santok, na tablicy ogłoszeń miejscowości Lipki Wielkie.

Lubuskie/34461595

BURMISTRZ SULĘCINA

podaje do publicznej wiadomości wyciąg z ogłoszenia pierwszych przetargów ustnych nieograniczonych w dniu 21 grudnia 2026 r. w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Sulęcinie Lipowa 18 na sprzedaż nieruchomości gruntowych niezbudowanych

w terminach :

godz. 10^{00} – działka 494/5

godz. 10^{30} – działka 494/6

Nr przetargu	Położenie	Nr działki	Pow. działki /ha/	Księga wieczysta	Cena wywoławcza brutto /zł /	Wadium /zł/	Opis nieruchomości
2/2026/I	Sulęcin obręb 0047	494/5	0,0617	GW1U/00003167/6	41 620,00	5 000,00	Dla działek brak jest opracowanego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. W planie ogólnym gminy Sulęcin, który został przyjęty przez Radę Miejską w Sulęcinie Uchwałą Nr XXXIII/213/26 Rady Miejskiej w Sulęcinie z dnia 24 sierpnia 2026 r. (Dziennik Urzędowy Województwa Lubuskiego z 2026 r. poz. 1888 z dnia 27 sierpnia 2026 r.) działka położona jest w granicach strefy wielofunkcyjnej z zabudową mieszkaniową jednorodzinną oznaczonej symbolem 321SJ). Szczegółowe przeznaczenie terenu oraz zasady jego zagospodarowania i zabudowy w tym ustalenia dotyczące parametrów i wskaźników zabudowy, zasad obsługi komunikacyjnej, zaopatrzenia w infrastrukturę techniczną oraz możliwości lokalizacji i parametrów zjazdu na gminną drogę publiczną 103306 F Mirosława Dudka (dz. 494/8) zostaną określone w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego, po jego opracowaniu i uchwaleniu przez Radę Miejską w Sulęcinie. W ewidencji gruntów i budynków działki oznaczone są klasoużytkiem Lzr-RV. W sąsiedztwie działek przebiegają napowietrzne linie średniego i wysokiego napięcia. Działki nie są obciążone ograniczonymi prawami rzeczowymi, ograniczeniami w rozporządzaniu, długami ani ciężarami .
3/2026/I		494/6	0,0776	GW1U/00003168/3	52 300,00	6 000,00	

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne lub prawne, jeżeli wpłacą wadium w kasie Urzędu lub na konto Gminy Sulęcin –Bank PEKAO S.A. O/Sulęcin nr 79124036241111000030633166 w takim terminie, aby najpóźniej w dniu **17.12.2026 r.** wymagana kwota znajdowała się już na koncie. Pełna treść ogłoszenia podana została do publicznej wiadomości na tablicy ogłoszeń na parterze Urzędu Miejskiego w Sulęcinie ul. Lipowa 18 oraz na stronach internetowych : www.sulecin.pl, www.bip.sulecin.pl. Szczegółowe informacje : Wydział Inwestycji, Zagospodarowania Przestrzennego i Gospodarki Nieruchomościami w Sulęcinie ul. Lipowa 18, pokój nr 6, telefon (95) 0 777 935.

Lubuskie/34461431

Burmistrz Babimostu

działając zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz. U. z 2026 r., poz. 399 ze zm.),

informuje, że w siedzibie Urzędu Miejskiego w Babimoście, Rynek 3, podany został do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Babimost przeznaczonej do oddania w dzierżawę na czas oznaczony .

Lubuskie/34461319

Wyciąg z ogłoszenia

BURMISTRZ SOLCA KUJAWSKIEGO

ogłasza:

I publiczny przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż **nieruchomości gruntowej,** stanowiącej własność Gminy Solec Kujawski, położonej w Solcu Kujawskim przy ulicy **Kujawskiej,** nr ew. **2890**, o pow. **0,1152 ha,** objętej **KW nr BY1B/00244652/4.**
Cena wywoławcza netto wynosi: **126 200,00 zł**
Wadium wynosi: **12 620,00 zł** (wpłata do **04.01.2027 r.**)

Przetarg odbędzie się w dniu **8 stycznia 2027 r**. o godz. **10^{00}** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Solcu Kujawskim, ul. 23 Stycznia 7.
Dodatkowe informacje o przetargach uzyskać można w Urzędzie Miejskim w Solcu Kujawskim przy ulicy 23 Stycznia 7, pokój nr 5, tel.: (52) 387 01 19, e-mail: nieruchomosci@soleckujawski.pl.

Pełne teksty ogłoszeń dostępne są na stronie internetowej bip.soleckujawski.pl, a także na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Solcu Kujawskim przy ulicy 23 Stycznia 7.

Bydgoszcz-Toruń/34461476

Burmistrz Wolina

Informuje o wywieszeniu w siedzibie Urzędu Miejskiego w Wolinie wykazu o numerze

OAS.0050.309.2026.ŻK, OAS.0050.310.2026.ŻK, OAS.0050.311.2026.ŻK, OAS.0050.312.2026.ŻK, OAS.0050.313.2026.ŻK, OAS.0050.314.2026.ŻK, OAS.0050.315.2026.ŻK, OAS.0050.316.2026.ŻK, OAS.0050.317.2026.ŻK, OAS.0050.318.2026.ŻK, OAS.0050.319.2026.ŻK, OAS.0050.320.2026.ŻK, OAS.0050.321.2026.ŻK, OAS.0050.322.2026.ŻK, OAS.0050.323.2026.ŻK, OAS.0050.324.2026.ŻK, OAS.0050.325.2026.ŻK, OAS.0050.326.2026.ŻK, OAS.0050.327.2026.ŻK, OAS.0050.328.2026.ŻK

nieruchomości stanowiących własność gminy Wolin, przeznaczonych do dzierżawy.

Pełna treść wykazu dostępna jest na stronie:
https://bip.gminawolin.pl/artykul/wykaz-nieruchomosci-przeznaczonych-do-zbycia--lub-dzierzawy

Szczecin/34461614

BURMISTRZ MIASTA KOSTRZYN NAD ODRĄ

zgodnie z treścią art.35 ust.1 ustawy o gospodarce nieruchomościami (Dz.U z 2026 r. poz.399 j.t. ze zm.) informuję, że na okres 21 dni podany został do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości przeznaczonej do zbycia wchodzącej w skład gminnego zasobu :
1) numer GP.0050.82.2026.AD, z dnia 09.11.2026 r.
Wykaz został wywieszony na tablicy ogłoszeń (I piętro) w siedzibie Urzędu Miasta przy ul. Granicznej 2, oraz zamieszczony na stronie internetowej Urzędu Miasta Kostrzyn nad Odrą www.kostrzyn.pl- zakładka Przetargi i wykazy nieruchomości oraz w zakładce BIP .

Lubuskie/34461475

Wojewoda Zachodniopomorski

Znak: AP-4.7820.359.2026.KD(4) Szczecin, 13 listopada 2026 r.

OBWIESZCZENIE

Zgodnie z art. 11d ust. 5 ustawy z 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024r., poz. 311) zawiadamia się, że na wniosek z 13.08.2026r. (uzupełniony 23.10.2026r., aneksowany 09.11.2026r.) Pana Bartosza Brzozowskiego występującego w imieniu Województwa Zachodniopomorskiego, zostało wszczęte postępowanie w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: „Rozbudowa drogi woj. nr 205 na odcinku od m. Sławno (ul. Polanowska) do m. Kwasowo".

Działki objęte inwestycją przeznaczone w całości lub w części pod pas drogowy:
powiat sławieński, gmina m. Sławno, obręb: 0003 Sławno
dz. nr: 222/11, 240/6, 293/2, 294/3, 295, 1117/1, 1117/2, 705, 709, 710, 740/2.

powiat sławieński, gmina Sławno, obręb: 0010 Pomiłowo
dz. nr 219.

powiat sławieński, gmina Sławno, obręb: 0007 Kwasowo
dz. nr: 406, 229, 80, 36, 227/7, 195/30, 195/29, 195/10, 195/11, 228, 194/1, 194/41, 194/38, 194/18, 194/21, 194/42, 194/43, 194/6, 194/5, 226, 192/8, 192/7, 192/6, 192/3, 192/2, 192/1, 38, 39, 80/1, 191, 48/1, 47/3, 45/10, 44/2, 43, 42, 61, 63, 72/2, 74, 75/1, 77/5, 77/1, 79/5, 81, 83/5, 83/7, 83/2, 197/4, 197/1, 226/1.

Działki z ograniczonym sposobem korzystania dla obowiązku budowy/przebudowy sieci uzbrojenia terenu i/lub obowiązku budowy/przebudowy urządzeń wodnych lub urządzeń melioracji wodnych szczegółowych i/lub obowiązku budowy/przebudowy innych dróg publicznych i/lub obowiązku budowy/przebudowy zjazdów i/lub obowiązku budowy tymczasowych obiektów budowlanych i/lub obowiązku rozbiórki istniejących obiektów budowlanych nieprzewidzianych do dalszego użytkowania oraz tymczasowych obiektów budowlanych:
powiat sławieński, gmina m. Sławno, obręb: 0003 Sławno
dz. nr: 222/6, 221/7, 1102, 221/11, 221/12, 176, 343/3, 740/1, 739/1, 222/10, 742, 665.

powiat sławieński, gmina Sławno, obręb: 0010 Pomiłowo
dz. nr 29.

powiat sławieński, gmina Sławno, obręb: 0007 Kwasowo
dz. nr 227/6, 113, 45/11, 45/3, 46, 47/1, 47/2, 76/1, 195/30, 195/29, 195/10, 228, 194/21, 194/6, 226, 192/8, 192/7, 192/6, 192/3, 80/1, 45/10, 44/2, 43, 42, 74, 77/5, 77/1, 79/5.

Działki w stosunku do których inwestor jest uprawniony do ich nieodpłatnego zajęcia na czas realizacji inwestycji (tereny wód płynących):
powiat sławieński, gmina m. Sławno, obręb: 0003 Sławno
dz. nr: 761, 706.

Jednocześnie informuję, że zgodnie z art. 10 ustawy z 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r., poz. 1691) organy administracji publicznej obowiązane są zapewnić stronom czynny udział w każdym stadium postępowania, a przed wydaniem decyzji umożliwić im wypowiedzenie się co do zebranych dowodów i materiałów oraz zgłoszonych żądań.
Zapoznanie się przez strony postępowania z zebranymi dokumentami dotyczącymi prowadzonego postępowania, ewentualnie wniesienie uwag i wyjaśnień w sprawie może nastąpić w formie podania na piśmie, jak również za pośrednictwem platformy eDoręczenia. Zgodnie z art. 63 § 1 Kodeksu postępowania administracyjnego podania wniesione na adres poczty elektronicznej organu administracji publicznej pozostawia się bez rozpoznania.

W przypadku gdy realizacja prawa czynnego udziału stron w postępowaniu za pośrednictwem ww. środków nie będzie możliwa, zapoznanie się z zebranymi dokumentami dotyczącymi postępowania może nastąpić na miejscu, tj. w Zachodniopomorskim Urzędzie Wojewódzkim w Szczecinie (ul. Wały Chrobrego 4) od poniedziałku do piątku, w godzinach od 8.00 do 12.00 po wcześniejszym uzgodnieniu telefonicznym daty wizyty.

Dane do kontaktu: (91) 43-03-419 lub (91) 43-03-470.

Szczecin/34461413

Gdańskie Nieruchomości

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r. poz. 399 i 912) **Gdańskie Nieruchomości Samorządowy Zakład Budżetowy** informują, że na tablicach ogłoszeń: w siedzibie przy ul. Partyzantów 74, Działu Nieruchomości i Lokali Użytkowych przy ul. Dyrekcyjnej 5, właściwych terytorialnie Obszarach Administracyjnych, Urzędu Miejskiego w Gdańsku przy ul. Nowe Ogrody 8/12, a także na stronach internetowych www.gdansk.pl, www.nieruchomoscigda.pl, wywieszono na okres 21 dni **zarządzenie Nr 1892/26 Prezydenta Miasta Gdańska z dnia 13 listopada 2026 roku** w sprawie zatwierdzenia i podania do publicznej wiadomości wykazu zawierającego wolne prawnie i fizycznie lokale użytkowe wchodzące w skład zasobu Gminy Miasta Gdańska przeznaczone do oddania w najem w przetargu ustnym ograniczonym.

Gdańsk/34461534

ZGM TORUŃ

Zakład Gospodarki Mieszkaniowej

ul. Młodzieżowa 31,
87 – 100 TORUŃ

informuje, że ogłosił postępowanie o udzielenie zamówienia publicznego w przedmiocie:

- **świadczenie usług w zakresie wykonywania prac konserwacyjnych, drobnych – bieżących napraw oraz prowadzenia pogotowia technicznego w zasobach administrowanych przez ZGM Toruń.**

Termin składania ofert:
15.12.2026 r.
do godziny 08:00.

Dokumentacja dotycząca zamówienia zamieszczona jest na stronie internetowej:
https://zgm-torun.logintrade.net/rejestracja/ustawowe.html

Bydgoszcz-Toruń/34461636

Gdańska Spółdzielnia Mieszkaniowa ul. Powstańców Warszawskich 3 w Gdańsku, ogłasza przetarg na wolny lokal użytkowy, na działalność handlową, biurową, usługową, lub magazynową.

1. Lokal składa się z jednego pomieszczenia, znajduje się w budynku niemieszkalnym, usytuowany na pierwszym piętrze, przy ul. Struga 16 w Gdańsku, o łącznej powierzchni 11,76 m^2, **w cenie wywoławczej 65,00 zł/m^2 netto, (kwota brutto wynosi 80,00 zł/m^2).**

Do podanej ceny, należy doliczyć podatek od nieruchomości, oraz opłaty za zużycie mediów i kaucję zabezpieczającą.

Lokal posiada Świadectwo Charakterystyki Energetycznej.

Przed przystąpieniem do przetargu należy wpłacić wadium w wysokości 500,00 zł brutto, na poniższe konto Spółdzielni o nr: 25 1020 1811 0000 0902 0014 1689 i kserokopię tej wpłaty dołączyć do oferty.

Oferty w zamkniętych kopertach, zawierające informację na temat prowadzonej działalności (wpis do CEIDG), oraz proponowaną stawkę czynszu za 1 m^2 netto, należy składać w sekretariacie Spółdzielni, przy ul. Powstańców Warszawskich 3, 80-152 w Gdańsku, do dnia 26.11.2026 r., do godziny 14.00.

Przed złożeniem oferty zapraszamy do obejrzenia lokalu. Termin spotkania należy uzgodnić bezpośrednio z Administracją Osiedla nr 2 pod numerem telefonu: 58 302 04 23. Szczegółowe informację można uzyskać pod nr tel.: 780 020 497.

Regulamin przetargu oraz standardowa umowa najmu są udostępniane drogą elektroniczną po zgłoszeniu zapotrzebowania w Dziale Techniczno-Eksploatacyjnym Spółdzielni.

Rozpatrzenie złożonych ofert nastąpi w dniu **27.11.2026 r. o godz. 10.00.** Informacja o wyborze oferty zostanie przekazana drogą elektroniczną w dniu **27.11.2026 r.**

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu w całości lub w części, bez podania przyczyny.

Gdańsk/34461482

eprasa.pl 220b45b687

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Pobierz
i **graj za darmo**



Pobierz w App Store

POBIERZ Z Google Play

eprasa.pl 220b45b687

Przekroczyła wszelkie granice

Aryna Sabalenka słabo wypadła w WTA Finals, ale to nie koniec fatalnych informacji dla byłej liderki rankingu. Tak źle z Sabalenką nie było od dawna.

Dominik Senkowski



• **Aryna Sabalenka w czasie meczu z Eliną Switoliną, Indial Wells, 13 listopada 2026 r.**
FOT. REUTERS / DANIEL COLE

Aryna Sabalenka pożegnała się z turniejem WTA Finals już po fazie grupowej, który dla niej stał się symbolem najgłębszego kryzysu, w jakim znalazła się od lat. Kiedy przed startem imprezy w Indian Wells wycofała się liderka rankingu Jelena Rybakina, większość ekspertów wskazywała Sabalenkę jako główną faworytkę do triumfu. Tymczasem jej występ zakończył się sportową klęską, spadkiem w rankingu WTA oraz kolejnym wizerunkowym skandalem. A może być jeszcze gorzej. Co dalej z Sabalenką?

O ile wcześniejszą porażkę, z 19-letnią Mirrą Andriejewą (wygrała cały turniej), można było jeszcze tłumaczyć kapitalną dyspozycją młodej Rosjanki, o tyle decydujące dla Sabalenki starcie trzeciej kolejki grupowej z Eliną Switoliną przyniosło absolutną sensację. Ukrainka w ostatnich tygodniach nie imponowała formą, a na zwycięstwo nad Sabalenką czekała aż sześć lat. Tym razem jednak bezlitośnie obnażyła słabości rywalki, wygrywając 6:3, 3:6, 6:1.

To koniec imponującej serii Białorusinki w Turnieju Mistrzyń. Sabalenka nie wyszła z fazy grupowej WTA Finals po raz pierwszy od 2021 roku i pamiętnej edycji w meksykańskiej Guadalajarze – tej samej, w której debiutowała Iga Świątek. Od tamtej pory Aryna zawsze meldowała się w fazie pucharowej, dwukrotnie dochodząc do wielkiego finału (2022 i 2025), ale upragniony puchar wciąż pozostaje poza jej zasięgiem.

Patrząc szerzej na minione miesiące, klęska w WTA Finals nie jest jednak dziełem przypadku. Po triumfie w Miami, 28 marca, gra Sabalenki wyraźnie się zacięła. Od tamtego momentu jedynym jasnym punktem był finał US Open. Poza Nowym Jorkiem oglądaliśmy zawodniczkę niestabilną, seryjnie tracącą przewagi i przegrywającą z rywalkami spoza ścisłego topu. Po raz pierwszy od 2022 roku kończy sezon bez ani jednego tytułu wielkoszlemowego na koncie, co dla tenisistki jej formatu jest wynikiem niepokojącym.

Spadek rankingowy

Sportowy regres ma bolesne konsekwencje w zestawieniu WTA. Po porażce z Andriejewą Sabalenka spadła na trzecie miejsce na świecie, dając się wyprzedzić Rosjance, która od poniedziałku po raz pierwszy w karierze zostanie wiceliderką rankingu kobiecego tenisa. Do końca roku Białorusinka nie ma już matematycznych szans na odzyskanie drugiej lokaty.

To wydarzenie o wymiarze symbolicznym dla całego kobiecego tenisa. Po raz pierwszy od marca 2022 roku, gdy liderką była Ashleigh Barty, a drugą rakietą świata Barbora Krejcikova, w czołowej dwójce rankingu WTA nie ma ani Igi Świątek, ani Aryny Sabalenki. Białorusinka wypada poza top 2 po raz pierwszy od sierpnia 2024.

Konsekwencje tej zmiany będą odczuwalne natychmiast na starcie sezonu 2027. Podczas styczniowego Australian Open Sabalenka zostanie rozstawiona dopiero z numerem trzecim, co oznacza, że na liderkę rankingu Jelenę Rybakinę może trafić już w półfinale, a nie dopiero w meczu o tytuł. Odczuje to nawet w grudniu: podczas turnieju pokazowego w Seulu przez spadek rankingowy będzie musiała zaczynać grę od ćwierćfinału, zamiast mieć wolny los i startować od półfinału.

Co gorsza dla Białorusinki, wszystko wskazuje, że szybko nie odzyska drugiej pozycji. System rankingowy WTA opiera się na obronie punktów uzyskanych w danych imprezach rok wcześniej, a początek tego sezonu był w wykonaniu Sabalenki niemal perfekcyjny: wygrała turniej WTA 500 w Brisbane, zagrała w finale Australian Open oraz triumfowała w prestiżowych imprezach w Indian Wells i Miami.

Oznacza to potężną pulę punktów w pierwszym kwartale 2027. Tymczasem Mirra Andriejewa w analogicznym okresie broni skromniejszego dorobku za ćwierćfinał w Brisbane, tytuł w Adelajdzie, czwartą rundę Australian Open, trzecią rundę w Dosze, ćwierćfinał w Dubaju, trzecią rundę w Indian Wells oraz czwartą w Miami. Przy utrzymaniu obecnej formy, Rosjanka będzie głównie zyskiwać, podczas gdy każde potknięcie Sabalenki będzie kosztować ją kolejne straty. Aryna ma do końca marca do obrony 3800 pkt, a Mirra 1368.

A i za plecami Białorusinki robi się coraz ciaśniej. Czwarta w zestawieniu Coco Gauff traci do niej zaledwie 522 punkty, a piąta Jessica Pegula 525 punktów. W realiach touru WTA to różnica czasem nawet jednego udanego turnieju.

SPORT.PL

Analizy, komentarze, oceny piłkarzy – wszystko o meczu Polska – Szwecja, który skończył się po zamknięciu tego wydania „Wyborczej"

Wiadomości, wyniki, historie sportowe znajdziesz na SPORT.PL

Zapraszamy na **Sport.pl+.** Subskrypcja za 1 zł miesięcznie przez pół roku. Płatność 6 zł z góry za 6 miesięcy, potem 9,90 zł co cztery tygodnie.

Wizerunkowa katastrofa

Jakby kłopotów sportowych było mało, Aryna Sabalenka po raz kolejny udowodniła, że w chwilach największej frustracji zupełnie nie potrafi zapanować nad emocjami. W trakcie przegranego spotkania z Eliną Switoliną kamery wychwyciły wulgarne słowa Białorusinki skierowane, zdaniem ukraińskich mediów, w stronę Ukrainki (nazwała ją „ukraińską k**"). Białorusinka przekonuje w oświadczeniu opublikowanym na Instagramie, że chodziło jej o grupkę kibiców, a nie o rywalkę, ale nie wszyscy w to wierzą, a przy tym i tak potwierdziła, że obraziła widzów.

Niedawno środowisko tenisowe żyło spięciem przed turniejem, kiedy na treningu Jessica Pegula nazwała Mirrę Andriejewą „diwą". Amerykanka nie wiedziała, że jej rozmowa z trenerem będzie miała charakter publiczny. Tamta sytuacja wydaje się jednak błahostką przy wulgarnym słownictwie Sabalenki.

Białorusinka od lat buduje wizerunek osoby bezpośredniej, szczerej i mówiącej zawsze to, co myśli, ale granica między autentycznością a zwykłym brakiem szacunku dla rywalki została tu przekroczona w sposób niedopuszczalny. Sportowe nerwy na korcie są zrozumiałe, jednak w żadnym stopniu nie tłumaczą takiego zachowania.

Niestety dla niej, nie jest to odosobniony incydent, lecz powtarzalny schemat. Kibice wciąż pamiętają jej głośne wypowiedzi po przegranym finale Rolanda Garrosa 2025, kiedy zamiast docenić klasę Coco Gauff, stwierdziła lekceważąco, że Amerykanka wygrała wyłącznie przez jej własne błędy, a nie swoją świetną grę, a gdyby Iga Świątek ograła ją w półfinale, to wygrałaby z Gauff w meczu finałowym.

Podobny niesmak wzbudziła Aryna Sabalenka po finale WTA Finals 2025, gdy po porażce z Jeleną Rybakiną rzuciła pod nosem ironiczny komentarz sugerujący, że „raz do roku to i kij strzeli", umniejszając triumf reprezentantki Kazachstanu. Takie reakcje fatalnie wpływają na jej odbiór w tourze i sprawiają, że zamiast współczucia z powodu obniżki formy, Białorusinka spotyka się z zasłużoną falą krytyki.

Dopełnieniem fatalnego obrazu była jej nieobecność na pomeczowej konferencji prasowej po starciu ze Switoliną. W turniejach rangi WTA to u niej coraz częstszy unik po bolesnych przegranych. Do dziennikarzy po porażkach wychodzi regularnie właściwie tylko podczas turniejów wielkoszlemowych, gdzie wymuszają to surowe regulaminy i wysokie kary finansowe.

Co dalej z Sabalenką?

Przed Aryną Sabalenką teraz wakacje i chwila oddechu od kortu. Ten czas będzie jej potrzebny, bo znalazła się w najtrudniejszym punkcie swojej kariery od 2023 roku, kiedy to na stałe wskoczyła do światowej elity i zaczęła kolekcjonować tytuły.

Na kort wróci w grudniu, podczas wspomnianej pokazówki w Seulu, a nowy sezon rozpocznie najpewniej od obrony tytułu w Brisbane, gdzie zawody WTA 500 rozpoczynają się 3 stycznia. Kluczowe dla jej przyszłości nie będą jednak same treningi tenisowe, lecz praca w sferze mentalnej. Wiadomo już, że Białorusinka wróciła do regularnych spotkań z psychologiem. Patrząc na to, jak rozsypała się w meczach z Andriejewą oraz Switoliną, będzie to najważniejszy element jej przygotowań do sezonu 2027.

Wątpliwe, by Sabalenka zdecydowała się na rewolucję i rozstała się ze swoim głównym szkoleniowcem Antonem Dubrowem, z którym przez sześć lat przeszła całą drogę na szczyt i wypracowała niezwykle silną więź. Jednak po niedawnym pożegnaniu z drugim trenerem Maksem Mirnym oraz fizjoterapeutką Hellen Murawską jej sztab wymaga świeżej krwi i nowego spojrzenia. Pytanie, kto zajmie miejsce u boku Dubrowa i czy pomoże Sabalence odzyskać spokój na korcie.

Białorusinka wciąż jest tenisistą wybitną, ale jednocześnie na zakręcie. Dziś jej największym przeciwnikiem nie są Jelena Rybakina czy Mirra Andriejewa, lecz ona sama. Jeśli w trakcie przerwy międzysezonowej nie poukłada na nowo spraw w głowie, nie wygra z „demonami" i nie opanuje destrukcyjnych emocji, początek nowego sezonu może przynieść jej kolejne bolesne rozczarowania. ●

OGŁOSZENIE BEZPŁATNE Kraj/34457810



APEL Pomóżmy Kubie wyruszyć w świat!
Apel o wsparcie w zakupie specjalistycznego wózka inwalidzkiego.
Cześć! Mam na imię Kuba, mam 21 lat, od urodzenia zmagam się z mózgowym porażeniem dziecięcym (MPD). Samodzielnie nie siedzę, nie chodzę.
Moja codzienność to nieustanna ciężka praca, walka o sprawność i ciągła rehabilitacja. Mimo wielu barier fizycznych, mam w sobie ogromną potrzebę poznawania świata, przebywania na świeżym powietrzu i łapania pięknych chwil z moją mamą.
DLACZEGO POTRZEBUJEMY TWOJEJ POMOCY ?
Wyjście na zwykły spacer, czy spędzenie czasu poza domem stało się dla nas wielkim wyzwaniem. Standardowy wózek nie daje mi odpowiedniego wsparcia, a pokonywanie nierówności czy dłuższych tras jest bardzo trudne i obciążające fizycznie dla mojej mamy. Naszym wielkim marzeniem jest zakup specjalistycznego wózka inwalidzkiego / wózka do biegania.
Taki wózek to dla nas nie tylko sprzęt medyczny – to klucz do wolności. Umożliwi nam wspólne spacery i bieganie, dając mi poczucie prędkości, wiatru we włosach i ogromną radość, której tak bardzo potrzebuję. Zapewni mi bezpieczną, stabilną i ergonomiczną pozycję, chroniąc kręgosłup i stawy przed bólem. Odciąży moją mamę, ułatwiając jej poruszanie się w trudniejszym terenie.
Specjalistyczny wózek dostosowany do moich potrzeb to ogromny wydatek. Dlatego prosimy o pomoc ludzi o wielkich sercach.
Każda nawet najmniejsza wpłata, przybliży mnie do momentu, w którym będę mógł po prostu wyjść z mamą na spacer i poczuć się wolnym.

Fundacja Złotowianka

Fundacja Złotowianka, 70 8941 0006 0025 5019 2000 0150
W tytule przelewu wpisać należy: **darowizna dla Kuba Przybylski P/210**

1 RP

34461111

wyborcza

REDAKCJA: ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl

REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Agata Żelazowska, Bartosz T. Wieliński, Paula Skalnicka.
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
KOLPORTAŻ: Michał Szałański
Problemy z dostępnością „Wyborczej" lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455

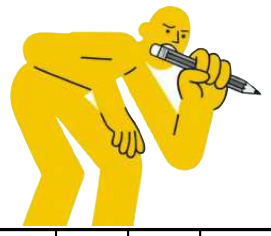
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl, instagram.com/gazeta_wyborcza
LICENCJE NA TREŚCI: licencje@wyborcza.pl

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZESKA ZARZĄDU: Aleksandra Sobczak
REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Robert Staśkiewicz
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Polska Press
ISSN 0860-908X

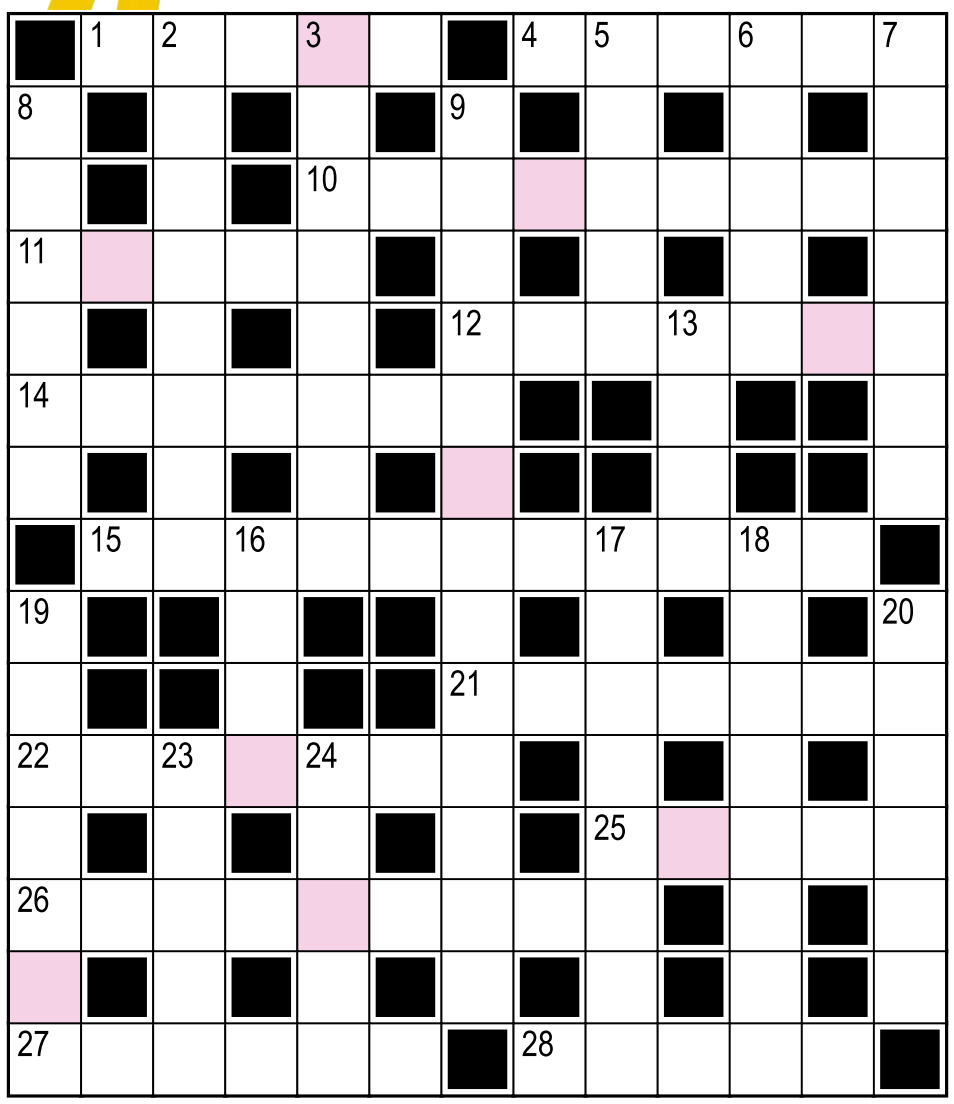
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

IZBA WYDAWCÓW PRASY
NAKŁAD KONTROLOWANY

eprasa.pl 220b45b687



krzyżówka nr 164



Hasło:

Litery w kolorowych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

Poziomo:
1) zespół cyrkowców, aktorów
4) słupek monet lub stertka żetonów
10) imię wykonawczyni piosenki „Aleja gwiazd”
11) „Już z każdej strony pełzną potworne ...” (Elektryczne Gitary)
12) dzienna lub nocna zmiana w kopalni
14) ptak leśny kojarzący się z... serialem „Janosik”
15) pięćdziesiąta rocznica ślubu
21) zamieszkiwali miasto Machu Picchu
22) skórzane obuwie gazdy
25) dawniej: sygnał oznaczający alarm, wezwanie do broni
26) lapońskie miasto Świętego Mikołaja
27) patriarcha rodu
28) imię Żmudy Trzebiatowskiej, aktorki

Pionowo:
2) wyodrębniona część powieści, podręcznika
3) przetransportowanie czegoś z punktu do punktu, np. przez granicę
5) rozwiązywane przez kandydatów na prawo jazdy
6) tytuł dawnych władców Iranu
7) alternatywa dla muszek
8) rozłożone przy hotelowym basenie
9) nagrał piosenkę „Czas jak rzeka”
13) dla więźniów, w zakładzie karnym
16) ... polski, rasa psów gończych
17) szczyt w Pieninach (ze słówkiem „oko”)
18) sprytnie wybrnie z opresji, nikomu się nie narażając
19) tagliatelle, penne albo spaghetti
20) najsilniejsza figura szachowa
23) ... Aaron Presley
24) nieprodukowany już model Fiata

Rozwiązanie „krzyżówki” nr 163 z 17.11:
Poziomo: 1) susły **4)** śmigła **10)** tyczkarze **11)** drajw **12)** unikaty **14)** musical **15)** Zielona mila **21)** oddanie **22)** Wilanów **25)** impas **26)** detergent **27)** okrzyk **28)** matki
Pionowo: 2) Uznański **3)** łatwy cel **5)** maksi **6)** górka **7)** Ameryka **8)** Madame **9)** uczuleniowiec **13)** kepi **16)** Ella **17)** modlitwa **18)** lunapark **19)** kowadło **20)** Wersal **23)** Luter **24)** narty
Hasło: Siatka na zakupy.

sudoku

1								6
4	6	7			3	5	9	
9				4			2	
	4	1		6			3	5
3	9	6			7			2
8	2	5		3		7	6	9
		4	3	8	9		5	
	1	3	5	7			8	4
	8		2			6	7	

				3	1		5	6
							2	
		3	6		4	7		
4					5	6		
	5		2			3	9	
		9	8		7			
								7
			4		3			
3		8		7		9		

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY Kraj/34427030

Czekamy na Twoje uwagi i pomysły

ROZRYWKA @WYBORCZA.PL



zakreślanka

Zakreślaj słowa z listy na planszy. Mogą być ukryte w wierszach, kolumnach lub prowadzić wężykiem. Niewykorzystane litery czytane rzędami utworzą hasło

Y	T	N	A	L	D	M
N	A	I	N	Y	W	R
H	C	A	P	R	U	O
N	I	D	Ł	B	Ż	R
O	W	Z	O	O	E	U
S	I	C	T	A	Ń	J
A	Z	C	W	O	S	O
E	N	C	J	W	T	Ł
C	I	L	A	U	R	Z

licencja, juror, brylantyna, wczasowicz, zło, dwużeństwo, pachnidło

Hasło z 17.11: kołyska

skojarzenia

Szejk	Czerwony olbrzym	Biały karzeł	Sprzeczka
Morze Czarne	Starzec z Biblii	Królestwo niebieskie	Kalif
Wielbłąd	Sułtan	Pulsar	Emir
Bogaty	Narzeczona	Czarna dziura	Ucho igielne

Znajdź powiązania między hasłami i połącz je w cztery grupy po cztery hasła, by każdą grupę łączyło jedno wspólne skojarzenie.

Rozwiązanie z 17.11:
W tekście wiersza o Pawle i Gawle: Stoły, stołki, Swawole, Wolnoć, Pokój w wodzie. **Kluby piłkarskie z Wysp Brytyjskich:** Chelsea, Everton, Arsenal, Celtic. **Filmy Romana Polańskiego:** Chinatown, Nóż w wodzie, Frantic, Tess. **Polskie biegaczki:** Gryc, Ersetic, Swoboda, Kuś

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY Kraj/34426992

Słówko
Wybierz słowo, sprawdzaj litery i kombinuj, aż skończą Ci się próby

Literówka
Kilka liter i jedno zadanie: ułożyć jak najwięcej słów

Jeszcze więcej rozrywki w Aplikacji Wyborczej
Szukaj w aplikacji

Zakreślanka

Skojarzenia

1 RP

eprasa.pl 220b45b687

REKLAMA

MATERIAŁY PROMOCYJNE PRZYGOTOWANE I POCHODZĄCE OD MEDIAPLANET

Listopad 2026 | **byczdrowym.info**

mediaplanet

Choroby zakaźne i infekcje

02
EKSPERT
Choroby zakaźne nie lubią profilaktyki i wczesnej diagnozy

04
WYZWANIA
Grypa to nie przeziębienie. Kto jest najbardziej zagrożony i jak możemy skutecznie się chronić?

07
INSPIRACJE
HIV i HCV: kluczowa rola badań w laboratorium

08
WAŻNE
Dlaczego tak niewielu Polaków korzysta z PrEP?

Lek. Łukasz Durajski

Z powodu nadużywania antybiotyków pojawia się wiele lekoopornych bakterii, które przestają na nie reagować ▸14-15

eprasa.pl 220b45b687

REKLAMA

W WYDANIU



Prof. dr hab. n. med. Piotr Rutkowski
Obowiązek szczepień przeciw HPV? Onkolog: to najlepsze rozwiązanie



Prof. dr hab. n. med. Justyna D. Kowalska
O HIV i AIDS rozmawiajmy jak o normalnych chorobach



Dr n. med. Magdalena Cubała-Kucharska
Witamina D a odporność



Dr n. med. Ilona Małecka
Sezon jesienno-zimowy jest okresem wzmożonych zachorowań na infekcje wirusowe. Jak zatem możemy zaradzić ich skutkom?

Senior Business Developer: **Magdalena Nędza** (+48 530 746 777, magdalena.nedza@mediaplanet.com) Content and Production Manager: **Izabela Krawczyk** Managing Director: **Krystyna Miłoszewska** Skład: **Mediaplanet** Opracowanie redakcyjne: **Izabela Rzepecka** Fotografie: **stock.adobe.com, zasoby własne** Kontakt e-mail: **pl.info@mediaplanet.com** Adres: **MEDIAPLANET PUBLISHING HOUSE SP. Z O.O., ul. Zielna 37, 00-108 Warszawa**

mediaplanetpl mediaplanetpl
Mediaplanet.Poland mediaplanet

EKSPERT

Choroby zakaźne nie lubią profilaktyki i wczesnej diagnozy

Najskuteczniejszym sposobem ograniczania ryzyka ciężkiego przebiegu wielu chorób zakaźnych są szczepienia. Równie ważna jest wczesna diagnostyka. Jakie rozwiązania ułatwiają pacjentom korzystanie z profilaktyki?



Dr n. o zdr. Anna Baumann-Popczyk
Dyrektor Departamentu Zdrowia Publicznego w Ministerstwie Zdrowia

Dlaczego warto szczepić się przeciwko chorobom zakaźnym?
Warto szczepić się przeciwko chorobom zakaźnym, ponieważ mimo ogromnego postępu medycyny nadal stanowią one poważny problem zdrowia publicznego. Dobrym przykładem jest odra: w 2024 roku w krajach europejskiego regionu WHO odnotowano ponad 127 tysięcy przypadków tej choroby, a ponad połowa chorych wymagała hospitalizacji. Pokazuje to, że choroby, które potrafimy skutecznie ograniczać dzięki szczepieniom, wciąż mogą prowadzić do poważnych powikłań, a nawet śmierci. Szczepienia zmniejszają ryzyko zachorowania i ciężkiego przebiegu infekcji, a także ograniczają rozprzestrzenianie się patogenów. Chronią również osoby najbardziej narażone, które z przyczyn medycznych nie mogą zostać zaszczepione. Dlatego szczepienia to nie tylko indywidualna decyzja dotycząca własnego zdrowia, ale również ważny element odpowiedzialności za zdrowie całego społeczeństwa.

Warto pamiętać, że niektóre szczepienia, m.in. przeciw HPV i WZW typu B, nie tylko chronią przed zakażeniem, ale także zmniejszają ryzyko rozwoju nowotworów związanych z tymi infekcjami.

Jakie wnioski płyną z minionych sezonów grypowych?
Grypa pozostaje chorobą, której nie powinniśmy lekceważyć. W sezonie 2024/2025 odnotowano w Polsce ponad 2 mln zachorowań i ponad 25 tys. hospitalizacji. Za tymi liczbami stoją konkretni pacjenci, a dla części z nich infekcja oznacza ciężki przebieg i powikłania. Szczególnej ochrony wymagają seniorzy, małe dzieci, kobiety w ciąży oraz osoby z chorobami przewlekłymi. Dlatego warto odpowiednio wcześnie pomyśleć o szczepieniu przeciw grypie, zanim rozpocznie się okres największej liczby zachorowań.

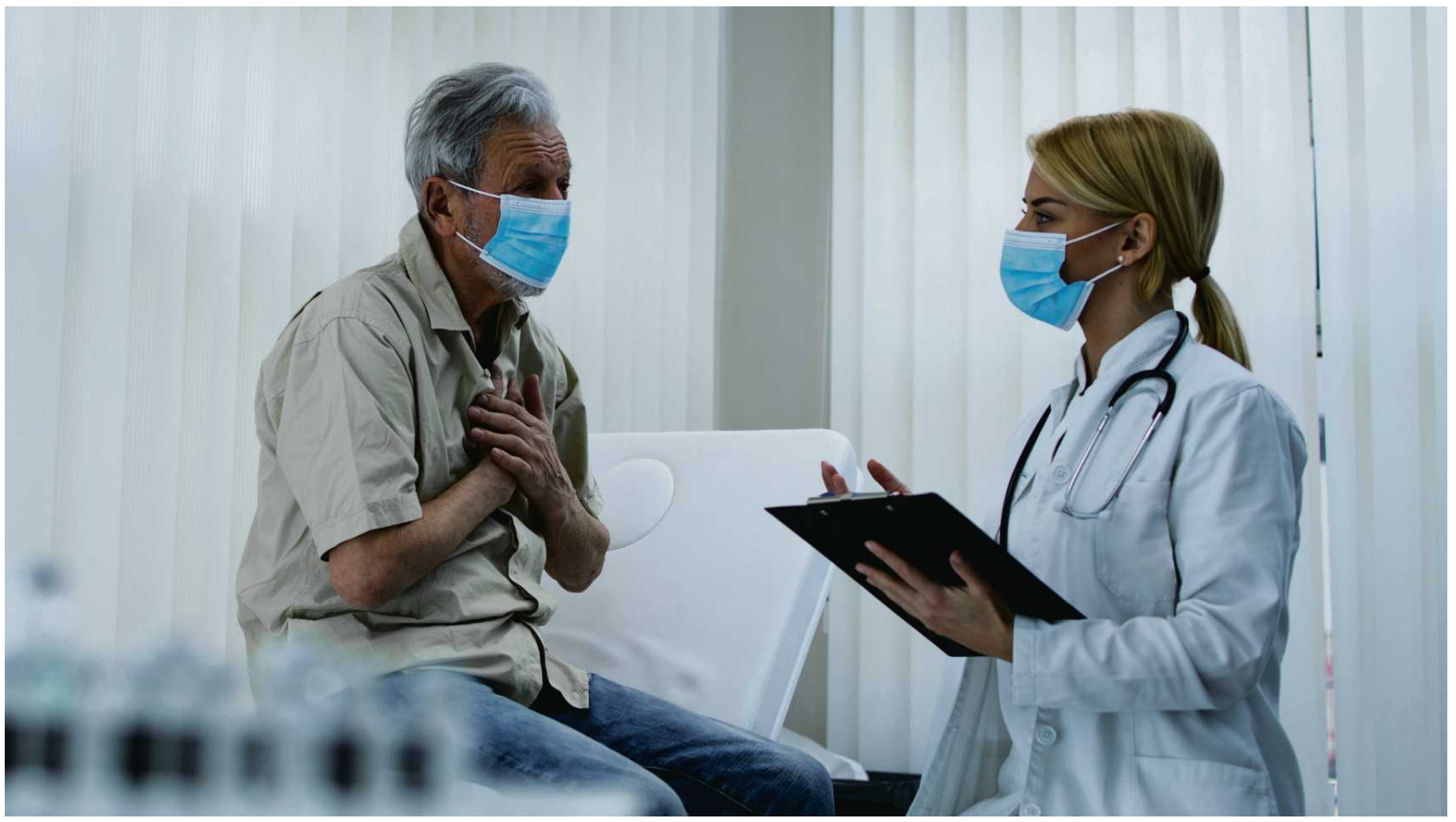
Jak ułatwiany jest dostęp do szczepień?
Zależy nam na tym, aby szczepienie było dla pacjenta jak najprostsze i dostępne blisko miejsca, w którym mieszka. Dlatego osoby dorosłe mogą korzystać ze szczepień nie tylko w placówkach medycznych, ale również w aptekach. W aptece pacjent może przejść kwalifikację i zostać zaszczepiony m.in. przeciw grypie, COVID-19, krztuścowi, pneumokokom, półpaścowi, RSV czy HPV. To oznacza mniej formalności i łatwiejszy dostęp do profilaktyki. Informacja o wykonanym szczepieniu trafia do Elektronicznej Karty Szczepień, dzięki czemu pacjent ma uporządkowaną historię swoich szczepień.

> Zależy nam na tym, aby szczepienie było dla pacjenta jak najprostsze i dostępne blisko miejsca, w którym mieszka.

Jak rozwijana jest profilaktyka HPV?
Profilaktyka HPV łączy szczepienia z nowoczesnymi badaniami przesiewowymi. Bezpłatny powszechny program szczepień obejmuje dziewczęta i chłopców po ukończeniu 9. roku życia do ukończenia 14 lat; szczepienia są wykonywane w POZ i w szkołach.

PARTNERZY GILEAD sanofi MSD Roche COLFARM UNIA Głos Seniora KARTA SENIORA OGÓLNOPOLSKA MANKO STOWARZYSZENIE

eprasa.pl 220b45b687



Program profilaktyki raka szyjki macicy obejmuje test molekularny HPV HR jako badanie podstawowe oraz cytologię na podłożu płynnym LBC wykonywaną z tej samej próbki w razie dodatniego wyniku. Badanie jest przeznaczone dla kobiet w wieku 25–64 lata i nie wymaga skierowania.

Ministerstwo Zdrowia prowadzi prace nad objęciem szczepień przeciw HPV obowiązkiem szczepień ochronnych.

Na początku roku powrócił w debacie publicznej temat ewentualnego wprowadzenia obowiązku szczepień przeciwko HPV. Jakie stanowisko zajmuje obecnie Ministerstwo Zdrowia w tej sprawie? Od jakich czynników zależy ewentualna zmiana statusu tych szczepień i kiedy możemy się jej spodziewać?

Ministerstwo Zdrowia prowadzi prace nad objęciem szczepień przeciw HPV obowiązkiem szczepień ochronnych. Projektowane rozwiązanie jest nadal przedmiotem prac legislacyjnych, dlatego ostateczny kształt regulacji i termin jej wejścia w życie nie są jeszcze przesądzone.

Decyzja zależy przede wszystkim od zakończenia procesu legislacyjnego, zapewnienia finansowania, zabezpieczenia odpowiedniej liczby szczepionek oraz przygotowania organizacyjnego realizatorów. Niezależnie od tych prac bezpłatny program szczepień zalecanych przeciw HPV jest kontynuowany.

Jak przełamać tabu wokół HIV i zwiększyć dostęp do profilaktyki oraz testowania?

Przede wszystkim powinniśmy traktować test w kierunku HIV tak samo jak inne badania profilaktyczne. Wykonanie testu jest wyrazem troski o własne zdrowie i zdrowie bliskich, a wczesne rozpoznanie zakażenia pozwala szybko rozpocząć skuteczne leczenie i normalnie funkcjonować. Dlatego tak ważne jest, aby o HIV mówić bez stygmatyzacji i zachęcać do testowania.

Badanie można wykonać bezpłatnie, anonimowo i bez skierowania w punktach konsultacyjno-diagnostycznych, a także w ramach podstawowej opieki zdrowotnej. Szczególne znaczenie ma diagnostyka w czasie ciąży, ponieważ odpowiednio wczesne rozpoznanie zakażenia umożliwia podjęcie działań chroniących zdrowie matki i dziecka. Dlatego test w kierunku HIV jest elementem opieki nad kobietą w ciąży.

Mamy również skuteczne metody zapobiegania zakażeniu, w tym profilaktykę przedekspozycyjną, czyli PrEP. Ministerstwo Zdrowia analizuje możliwości dotyczące jej dostępności. Trzeba jednak pamiętać, że PrEP jest jednym z elementów szerszej profilaktyki skojarzonej, oprócz regularnego testowania, rzetelnej wiedzy, leczenia osób żyjących z HIV oraz stosowania metod barierowych.

Jak zwiększać wykrywalność zakażeń wirusem zapalenia wątroby typu C (HCV)?

Zakażenie HCV może przez wiele lat przebiegać bezobjawowo i zostać rozpoznane dopiero po wystąpieniu poważnych powikłań. Tymczasem wcześnie wdrożone nowoczesne leczenie pozwala wyleczyć zdecydowaną większość pacjentów.

W programie „Moje Zdrowie – Bilans Zdrowia Osoby Dorosłej" ocenia się czynniki ryzyka zakażenia HCV. Na tej podstawie pacjent może otrzymać zlecenie badania przeciwciał anty-HCV, a w razie potrzeby zostać skierowany do dalszej diagnostyki i opieki specjalistycznej. Takie rozwiązanie przenosi wykrywanie HCV bliżej pacjenta, do podstawowej opieki zdrowotnej.

Przede wszystkim powinniśmy traktować test w kierunku HIV tak samo jak inne badania profilaktyczne.

Jakie działania Ministerstwo Zdrowia planuje wprowadzić, aby ograniczyć problem antybiotykooporności?

Antybiotykooporność dotyczy każdego z nas, ponieważ może sprawić, że zakażenia, które dziś skutecznie leczymy, staną się trudniejsze do opanowania. Dlatego tak ważne jest odpowiedzialne stosowanie antybiotyków, przyjmowanie ich tylko wtedy, gdy są potrzebne i zgodnie z zaleceniami lekarza.

Jednocześnie potrzebne są działania na poziomie całego systemu. Dlatego trwają prace nad krajową strategią dotyczącą lekooporności, opartą na podejściu „Jedno Zdrowie", które łączy zdrowie ludzi, zwierząt i środowiska. Ważnym elementem tych działań jest również edukacja pacjentów i personelu medycznego dotycząca właściwego stosowania antybiotyków.

Chcesz przeczytać online? Zeskanuj kod QR lub odwiedź stronę: **byczdrowym.info**

eprasa.pl 220b45b687

REKLAMA



Grypa to nie przeziębienie. Kto jest najbardziej zagrożony i jak skutecznie się chronić?

Wysoka gorączka, silne osłabienie i bóle mięśni to tylko początek. Grypa może prowadzić do groźnych powikłań, hospitalizacji, a nawet zgonu. Ekspert wyjaśnia, kto jest narażony na ciężki przebieg choroby, dlaczego seniorzy wymagają szczególnej ochrony i jak dziś najłatwiej zaszczepić się przeciw grypie.



Prof. dr hab. n. med. Adam Antozak
Przewodniczący Rady Naukowej Ogólnopolskiego Programu Zwalczania Chorób Infekcyjnych

Jak wirus grypy wpływa na organizm i jakie może powodować powikłania?
Grypa nie jest zwykłym przeziębieniem. Wirus ten wywołuje ostrą infekcję, która może oddziaływać na cały organizm. Choroba zwykle zaczyna się nagle: pojawiają się wysoka gorączka, dreszcze, bóle mięśni i głowy, silne osłabienie oraz kaszel. Infekcja uruchamia intensywną reakcję zapalną, a jej konsekwencje nie muszą ograniczać się do układu oddechowego. Do powikłań należą m.in. zapalenie płuc i oskrzeli, zapalenie mięśnia sercowego, zaburzenia neurologiczne oraz zaostrzenie chorób przewlekłych, np. niewydolności serca czy cukrzycy. Ciężki przebieg może prowadzić do hospitalizacji, a nawet zgonu. Dlatego grypy nie należy bagatelizować, nawet u osób, które wcześniej cieszyły się dobrym zdrowiem.

Kto jest szczególnie narażony na ciężki przebieg grypy?
Do grup podwyższonego ryzyka należą przede wszystkim osoby starsze, zwłaszcza po 65. roku życia, dzieci poniżej 5 lat, kobiety w ciąży oraz osoby z chorobami przewlekłymi, m.in. układu krążenia i oddechowego. Szczególną grupę ryzyka stanowią również osoby z obniżoną odpornością, których organizm może mieć większe trudności ze zwalczaniem infekcji. Warto jednak pamiętać, że szczepienia przeciw grypie są ważne także dla osób młodych i zdrowych. Choć same mogą przechodzić infekcję łagodniej, nadal mogą przenosić wirusa na innych, w tym na osoby szczególnie zagrożone ciężkim przebiegiem choroby. Dlatego szczepienie to nie tylko sposób ochrony własnego zdrowia, ale również wyraz troski o zdrowie najbliższych i osób z grup ryzyka.

Jak skutecznie chronić się przed grypą jesienią i zimą?
Podstawą profilaktyki jest coroczne szczepienie. Najlepiej zaszczepić się przed szczytem zachorowań, ale szczepienie warto rozważyć również w trakcie sezonu. Uzupełnieniem profilaktyki są regularne mycie rąk, wietrzenie pomieszczeń, zasłanianie ust i nosa podczas kaszlu lub kichania oraz unikanie bliskiego kontaktu z osobami chorymi. W razie wystąpienia objawów warto ograniczyć kontakty z innymi, szczególnie z seniorami i osobami przewlekle chorymi.

Jak dorosły pacjent może zaszczepić się przeciw grypie w Polsce?
W Polsce dorośli mogą zaszczepić się przeciw grypie zarówno w placówkach POZ, jak i w aptecznych punktach szczepień. Szczególnie wygodnym rozwiązaniem jest szczepienie w aptece, gdzie całą procedurę można przejść podczas jednej wizyty. Farmaceuta może wystawić receptę, również na szczepionkę refundowaną, przeprowadzić kwalifikację i podać preparat na miejscu. W przypadku szczepienia w POZ ścieżka jest zazwyczaj dłuższa: pacjent musi najpierw uzyskać receptę, następnie wykupić szczepionkę w aptece i wrócić z nią do przychodni na szczepienie, pamiętając o zachowaniu odpowiednich warunków transportu. W obu przypadkach kwalifikacja i podanie szczepionki mogą być finansowane przez NFZ, a sam preparat, w zależności od wieku pacjenta i rodzaju szczepionki, może być bezpłatny lub objęty częściową refundacją.

> Szczepienia przeciw grypie są ważne także dla osób młodych i zdrowych.

Dlaczego seniorzy wymagają szczególnej ochrony i czym różnią się szczepionki?
Z wiekiem układ odpornościowy staje się mniej wydolny, przez co seniorzy są bardziej narażeni na ciężki przebieg grypy, powikłania i hospitalizację. Dlatego szczególnie ważny jest wybór odpowiedniej szczepionki. Oprócz preparatów standardowych dostępne są szczepionki wysokodawkowe, zawierające czterokrotnie więcej antygenu, które zapewniają osobom starszym skuteczniejszą ochronę przed grypą. Z tego względu są one preferowane u osób od 60. roku życia. Coroczne szczepienie pozostaje jednym z najważniejszych sposobów ochrony zdrowia seniorów.

Chcesz przeczytać online? Zeskanuj kod QR lub odwiedź stronę: **byczdrowym.info**

eprasa.pl 220b45b687

REKLAMA

ZADBAJ O ZDROWIE

ZASZCZEP SIĘ PRZECIW GRYPIE!



GRUPY RYZYKA – kto bezwzględnie powinien się zaszczepić?

- **Seniorzy**: osoby starsze, zwłaszcza w wieku 65 lat lub więcej
- **Najmłodsi**: dzieci poniżej 5. roku życia
- **Kobiety w ciąży**: bez względu na trymestr
- **Osoby przewlekle chore**: schorzenia układu krążenia, oddechowego, cukrzyca
- **Osoby z obniżoną odpornością**: osłabiona zdolność do zwalczania infekcji

RODZAJE SZCZEPIONEK PRZECIW GRYPIE

Szczepionki standardowe
populacja ogólna (dzieci, dorośli)

Szczepionki wysokodawkowe
preferowane u osób od 60. roku życia

ZASADY REFUNDACJI

100% REFUNDACJI (bezpłatna)
seniorzy 65+, kobiety w ciąży i połogu, dzieci i młodzież (od 6. miesiąca życia do ukończenia 18 lat)

50% REFUNDACJI (częściowa dopłata)
dorośli 18–64 lata (standardowa), dorośli 60+ (wysokodawkowa)

WYMÓG FORMALNY: recepta z odpowiednim kodem uprawnienia od lekarza lub farmaceuty

GDZIE I JAK SIĘ ZASZCZEPIĆ?

Opcja A: Apteka
ścieżka szybka
(kwalifikacja przez farmaceutę + szczepienie podczas jednej wizyty)

Opcja B: Przychodnia POZ
ścieżka tradycyjna
(kwalifikacja lekarska + zakup w aptece + szczepienie w przychodni POZ)

ZAPYTAJ SWOJEGO LEKARZA LUB FARMACEUTĘ



MAT-PL-2601559-1.0-08/2026

eprasa.pl 220b45b687

REKLAMA

EKSPERT

Obowiązek szczepień przeciw HPV? Onkolog: to najlepsze rozwiązanie

HPV odpowiada za raka szyjki macicy, nowotwory głowy i szyi oraz okolic anogenitalnych. Mimo dostępności bezpłatnych szczepień zainteresowanie nimi nie jest zadowalające. Ministerstwo Zdrowia zapowiada wprowadzenie obowiązku.



Prof. dr hab. n. med. Piotr Rutkowski
Narodowy Instytut Onkologii im. Marii Skłodowskiej-Curie – Państwowy Instytut Badawczy Warszawa, przewodniczący Zespołu Ministra Zdrowia ds. Narodowej Strategii Onkologicznej

Jakie zagrożenia onkologiczne wiążą się z zakażeniem HPV?
Przez lata głównym zagrożeniem kojarzonym z HPV był rak szyjki macicy. Jego rozwój jest związany z zakażeniem tym wirusem, choć samo zakażenie nie oznacza, że osoba zachoruje.

Nowotworami HPV-zależnymi są też nowotwory głowy i szyi. Szczególnie wśród młodszych osób, głównie w związku ze zmianą zachowań seksualnych, zakażenie HPV zaczyna dominować nad tradycyjnymi czynnikami ryzyka: paleniem tytoniu i nadużywaniem alkoholu.

HPV odpowiada też za nowotwory anogenitalne u obu płci.

Jaką rolę odgrywają szczepienia w zapobieganiu nowotworom HPV-zależnym?
W Australii i krajach skandynawskich, gdzie wyszczepialność sięga 80–90 proc., inwazyjne przypadki raka szyjki macicy praktycznie zniknęły, a przedinwazyjne występują sporadycznie. Wysoka wyszczepialność pozwala wyeliminować nie tylko raka szyjki macicy, ale i część innych nowotworów HPV-zależnych.

Długoterminowe obserwacje potwierdzają bezpieczeństwo i skuteczność szczepień. Na pełny efekt populacyjny trzeba jednak poczekać, dlatego nadal potrzebujemy testów HPV HR.

Czy osiągnięcie 60-proc. wyszczepialności do 2028 roku, jak zakłada Narodowa Strategia Onkologiczna, jest realne?
Wyszczepialność rośnie, ale w docelowej populacji wynosi ok. 18 proc. Wśród 14-letnich dziewcząt z ostatniego rocznika uprawnionego do skorzystania z programu sięga 40 proc., jednak to nadal za mało.

Szansą byłby rozwój programu w szkołach. Obecnie prowadzi go tylko 20 proc. placówek. Uważam, że najlepszym rozwiązaniem byłby obowiązek szczepień.

Dlaczego to dobry kierunek?
Obecnie program zakłada aktywną zgodę rodziców, a nie aktywną niezgodę. W przypadku szczepień obowiązkowych musieliby zgłosić sprzeciw.

Szczepienie zmniejsza ryzyko zachorowania także u osób, które nie wykonują regularnych badań profilaktycznych. U chłopców nie chodzi tylko o ograniczenie przenoszenia wirusa w populacji, ale także o ochronę ich samych przed nowotworami. Bezpłatny program zapewnia dostęp do drogich szczepionek także osobom, które wcześniej nie mogły sobie na nie pozwolić.

Ograniczenie zachorowań to niższe koszty leczenia i mniejszy dług zdrowotny. Uważam, że obowiązek szczepień to jedyna droga do osiągnięcia odpowiedniego poziomu ochrony w polskiej populacji.

Chcesz przeczytać online? Zeskanuj kod QR lub odwiedź stronę: **byozdrowym.info**

PROBLEM

Szczepienia przeciw HPV: małe zainteresowanie, potrzeba zmian

Wiedza medyczna przegrywa z dezinformacją i barierami organizacyjnymi. Z programu bezpłatnych szczepień przeciwko HPV skorzystało zaledwie 20–30 proc. uprawnionych dzieci. Czy zwiększenie zaangażowania szkół i szeroka edukacja wystarczą, aby poprawić te statystyki?



Dr n. med. Ilona Małecka
Klinika Chorób Dzieci, Uniwersytet Medyczny w Poznaniu, przewodnicząca Zarządu Forum Wakcynologów – Polskie Towarzystwo Naukowe

Na czym polega powszechny program szczepień przeciw HPV i kto może z niego skorzystać?
Celem programu jest profilaktyka zakażeń wirusem HPV, który może prowadzić do rozwoju m.in. raka szyjki macicy, sromu, pochwy, odbytu oraz części nowotworów głowy i szyi.

Program jest adresowany do dziewcząt i chłopców. Jedynym kryterium jest wiek: od ukończenia 9. do ukończenia 14. roku życia. Dostępne są szczepionki 2- i 9-walentne w schemacie dwudawkowym, w którym drugą dawkę należy podać w odstępie od 6 do 12 miesięcy.

Szczepienia są bezpłatne i dobrowolne. Program realizowany jest w poradniach POZ i szkołach, które do niego przystąpiły.

Jakie są dotychczasowe efekty programu?
Poziom wyszczepialności osób z roczników 2006–2017 to trochę ponad 18 proc., choć różni się w zależności od rocznika i regionu. W niektórych grupach przekracza 40 proc., w innych wynosi zaledwie kilkanaście procent.

Narodowa Strategia Onkologiczna zakłada objęcie szczepieniami do 2028 roku 60 proc. młodzieży, która może z programu skorzystać. Daleko nam więc do tego celu. Zainteresowanie, które na początku było satysfakcjonujące, w ostatnim czasie przyhamowało.

Jak zatem można zwiększyć skuteczność programu i jego zasięg?
W krajach skandynawskich, które wprowadziły programy szczepień do szkół, wyszczepialność przekracza 90 proc. To pokazuje, że również powinniśmy zwiększyć zaangażowanie szkół. Pozwoli to znieść np. bariery organizacyjne dla rodziców.

Ważne są również edukacja, informacja oraz szeroko zakrojona walka z dezinformacją, w którą powinni angażować się nie tylko pracownicy medyczni i nauczyciele, ale także organizacje pozarządowe, stacje sanitarno-epidemiologiczne, resorty zdrowia i edukacji.

Aby uzyskać istotny spadek zapadalności na nowotwory HPV-zależne, musimy wyszczepić dość wysoki odsetek populacji. Jeśli nie uda się tego osiągnąć poprzez edukację i zaangażowanie szkół, szansą może być obowiązkowość szczepień. Większa wyszczepialność przełożyłaby się na spadek zachorowań, niższe koszty leczenia i mniejsze obciążenie systemu ochrony zdrowia. Jeśli obowiązkowość miałaby w tym pomóc, to w tym kontekście ją popieram. Jako lekarzowi marzy mi się sytuacja, w której każde dziecko jest skutecznie chronione przed nowotworami HPV-zależnymi, a wysoka wyszczepialność staje się standardem.

Chcesz przeczytać online? Zeskanuj kod QR lub odwiedź stronę: **byozdrowym.info**

eprasa.pl 220b45b687

REKLAMA

EKSPERT

HIV i HCV. Proste testy, jasne procedury

Zakażenia HIV i HCV przez lata rozwijają się w ukryciu. Dlaczego warto się zbadać, nawet jeśli nie podejrzewamy ryzyka? Jak wygląda leczenie?

Dr n. med. Aleksander Zińczuk
Klinika Chorób Zakaźnych – Katedra Nauk Społecznych i Chorób Infekcyjnych Politechniki Wrocławskiej, Poradnia Profilaktyczno-Lecznicza HIV – Poradnia Wszystkich Świętych, Wrocławskie Centrum Zdrowia, I Oddział Chorób Zakaźnych Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego im. J. Gromkowskiego we Wrocławiu

Chcesz przeczytać online? Zeskanuj kod QR lub odwiedź stronę **byozdrowym.info**

Dlaczego każdy powinien wykonać testy w kierunku HIV i HCV? Jak z nich skorzystać?
Te zakażenia mogą latami przebiegać bezobjawowo. Warto wykonać test, nawet jeśli nie prowadzimy ryzykownego trybu życia. Szczególnie powinny o tym pamiętać osoby, które nie mają stałego partnera czy partnerki albo w przeszłości znalazły się w sytuacji mogącej prowadzić do zakażenia.

HCV przenosi się przede wszystkim przez krew. Wiele obecnie wykrytych zakażeń pochodzi sprzed 1989 r., kiedy nie znano tego wirusa, a transmisja miała miejsce przy użyciu niesterylnego lub niewłaściwie dekontaminowanego sprzętu. Nieleczone zakażenie może prowadzić do marskości wątroby, a nawet raka wątrobowokomórkowego.

Z kolei zaawansowane stadium zakażenia HIV może objawiać się chorobami dotyczącymi różnych narządów. Wynika to z postępującego spadku odporności. Warto wykonać test, jeśli u pacjenta pojawia się nietypowa infekcja lub nowotwór.

W POZ można bezpłatnie wykonać testy w kierunku HIV i HCV, jeśli zleci je lekarz. Badanie anty-HCV jest dostępne w określonych ścieżkach diagnostycznych. Do obu badań nie trzeba być na czczo. Lekarz ma obowiązek zgłaszania chorób zakaźnych do stacji sanitarno-epidemiologicznej, ale w przypadku HIV zgłoszenie może być anonimowe.

Można też skorzystać z punktów konsultacyjno-diagnostycznych (PKD). Zarówno test przesiewowy, jak i potwierdzający w kierunku HIV są tam bezpłatne i nie trzeba podawać danych osobowych.

Co, jeśli wynik jest dodatni?
Dodatni wynik testu przesiewowego wymaga potwierdzenia. Przy podejrzeniu HCV lekarz POZ wystawia skierowanie do poradni chorób zakaźnych na diagnostykę RNA wirusa. W przypadku HIV pacjent nie potrzebuje skierowania do poradni specjalistycznej – test potwierdzający wykonywany jest zwykle po reaktywnym teście przesiewowym w laboratorium, co przyspiesza diagnostykę i wdrożenie skutecznego leczenia.

Co medycyna ma dziś do zaoferowania pacjentowi z HCV lub HIV?
HCV możemy trwale wyleczyć. Służą do tego leki działające bezpośrednio przeciwwirusowo (DAA). Terapie są doustne, dobrze tolerowane i trwają zwykle dwa lub trzy miesiące.

Zakażenia HIV nie jesteśmy w stanie trwale wyleczyć, ale możemy je skutecznie kontrolować, zachowując dobre zdrowie i unikając rozwoju AIDS. W ramach terapii antyretrowirusowej (ART) dostępne są nowoczesne schematy jednotabletkowe, w których jedna tabletka zawiera kombinację substancji hamujących namnażanie wirusa. Stosuje się również terapie długodziałające – zastrzyki domięśniowe raz na dwa miesiące.

Jeśli pacjent regularnie przyjmuje leki antyretrowirusowe i ma niewykrywalny poziom wirusa we krwi, to nie może zakazić innych osób podczas kontaktów seksualnych. To tzw. zasada N=N (Niewykrywalny = Niezakażający).

WAŻNE

HIV i HCV: kluczowa rola badań w laboratorium

W laboratoriach dysponujemy rozwiązaniami pozwalającymi na dokładniejsze wykrycie zakażenia HIV i HCV niż testy kasetkowe.

Dr n. farm. Monika Jabłonowska
Konsultant wojewódzka ds. diagnostyki laboratoryjnej dla obszaru Mazowsza, członek Krajowej Rady Diagnostów Laboratoryjnych VI kadencji, Zakład Diagnostyki Laboratoryjnej, Mazowiecki Szpital Bródnowski

Chcesz przeczytać online? Zeskanuj kod QR lub odwiedź stronę **byozdrowym.info**

Czym różni się badanie krwi w kierunku HIV i HCV w laboratorium od szybkich testów kasetkowych?
Szybkie testy kasetkowe są łatwo dostępne, proste w użyciu i pozwalają szybko uzyskać wynik dodatni lub ujemny. Mogą być pomocne tam, gdzie dostęp do diagnostyki laboratoryjnej jest utrudniony. Ich ograniczeniem jest jednak niższa czułość diagnostyczna, zwłaszcza przy niskim stężeniu antygenu lub przeciwciał, a także możliwość subiektywnej interpretacji wyniku. Profesjonalne laboratoria wykorzystują zaawansowane technologie o wyższej czułości i swoistości diagnostycznej, pozwalające na bardziej precyzyjne wykrywanie zakażeń. Testy kasetkowe nie zastępują diagnostyki laboratoryjnej, a każdy wynik reaktywny (dodatni) lub wątpliwy musi zostać zweryfikowany w laboratorium metodami referencyjnymi z krwi żylnej.

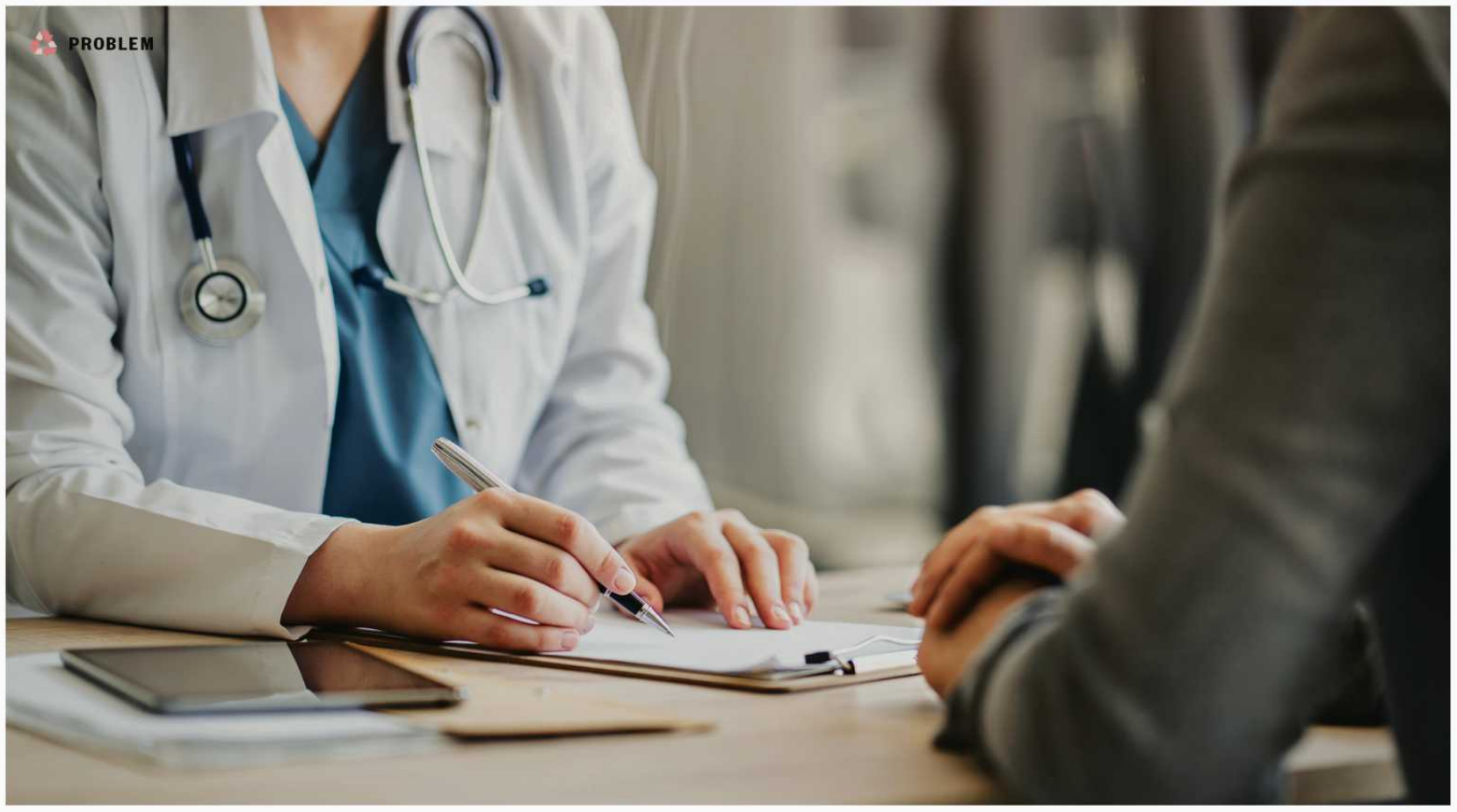
Po jakim czasie od potencjalnego zakażenia warto wykonać badanie? Czym jest okno diagnostyczne?
Okno diagnostyczne to czas od zakażenia do momentu, w którym dana metoda może wiarygodnie wykryć obecność patogenu. W przypadku HIV testy IV generacji, wykrywające jednocześnie antygen p24 i przeciwciała, mogą skrócić okno diagnostyczne do około 2 tygodni od ekspozycji. Jeszcze wcześniej zakażenie wykrywają metody molekularne HIV-RNA, nawet po 5–10 dniach. W przypadku HCV standardowe przeciwciała anty-HCV pojawiają się zwykle po 6–8 tygodniach, jednak zastosowanie testów typu Duo (wykrywających równolegle przeciwciała oraz antygen rdzeniowy – HCV Ag) pozwala skrócić ten czas do około 2–3 tygodni. Z kolei materiał genetyczny wirusa, czyli HCV-RNA, może być wykrywany metodami molekularnymi najwcześniej, bo już po 5–14 dniach od zakażenia.

Czy badania w kierunku obu wirusów można wykonać z jednego pobrania krwi i czy trzeba być na czczo?
Krew może być pobrana z jednego ukłucia, ale w ilości wystarczającej na ewentualny test potwierdzający. Do badań w kierunku HIV i HCV nie jest bezwzględnie wymagane bycie na czczo – krew można pobrać o dowolnej porze dnia. Zaleca się unikać obfitych, tłustych posiłków oraz używek (alkohol, narkotyki, preparaty wzmacniające) przed badaniem ze względu na możliwość interferencji w badaniach laboratoryjnych.

Co dzieje się w laboratorium, gdy wynik przesiewowy jest reaktywny?
W przypadku HIV dwa wyniki jednoimienne reaktywne testów przesiewowych wymagają dodatkowej weryfikacji, w tym wykonania testów potwierdzających metodami NAT/NAAT wykrywającymi HIV-RNA. Wyniki testów przesiewowych i testów weryfikujących muszą być wydawane łącznie. Rozpoznanie zakażenia ostatecznie stawia lekarz na podstawie pełnej dokumentacji diagnostycznej, co wpisuje się w model „One-Stop-Shop" zakładający kompleksową opiekę, obejmującą diagnostykę, leczenie i wsparcie pacjenta. W przypadku HCV wynik powtarzalnie reaktywny w teście przesiewowym jest wydawany pacjentowi bez konieczności wykonania testu potwierdzenia. O aktywnym zakażeniu świadczy dopiero obecność HCV-RNA potwierdzona badaniami molekularnymi, ale decyzję o ich wykonaniu podejmuje lekarz specjalista chorób zakaźnych.

eprasa.pl 220b45b687

REKLAMA



Dlaczego tak niewielu Polaków korzysta z PrEP?

PrEP, czyli profilaktyka przedekspozycyjna HIV, jest skuteczną metodą zapobiegania zakażeniu dla osób, które chcą lepiej zadbać o swoje zdrowie seksualne. Choć dostępne są coraz nowocześniejsze, długodziałające metody, w Polsce nawet stosowany od lat PrEP doustny nadal nie jest finansowany publicznie. Potrzebujemy rozwiązania systemowego i powszechnego programu profilaktyki.



Prof. dr hab. n. med. Miłosz Parczewski
Konsultant krajowy w dziedzinie chorób zakaźnych, prorektor PUM w Szczecinie oraz prezes Europejskiego Towarzystwa Naukowego AIDS; specjalizuje się w epidemiologii molekularnej wirusów (HIV, HCV, SARS-CoV-2)

Czym jest PrEP i w jaki sposób chroni przed zakażeniem HIV?
PrEP to metoda zapobiegania zakażeniu HIV polegająca na przyjmowaniu leków antyretrowirusowych przez osoby HIV-ujemne. W przypadku PrEP doustnego skuteczność wynosi 86–92 proc., pod warunkiem prawidłowego stosowania i osiągnięcia właściwego stężenia leków w organizmie w czasie potencjalnej ekspozycji.

Kto może rozważyć stosowanie PrEP?
PrEP jest przeznaczony dla osób, które mogą być narażone na zakażenie HIV, między innymi ze względu na kontakty seksualne bez prezerwatywy, większą liczbę partnerów lub częstą ich zmianę. Ryzyko nie jest jednak stałe ani jednakowe dla wszystkich. Może zmieniać się w różnych okresach życia, dlatego decyzja powinna wynikać z indywidualnej oceny potrzeb, najlepiej przeprowadzonej wspólnie z lekarzem.

Bardzo ważne jest podejście bez oceniania i stygmatyzacji. PrEP może być odpowiednią opcją dla każdej osoby HIV-ujemnej, która chce skuteczniej chronić się przed zakażeniem. Dostęp do tej metody zwiększa poczucie bezpieczeństwa i pozwala świadomie troszczyć się o zdrowie seksualne.

Jakie są schematy i formy stosowania PrEP?
Doustny PrEP można stosować codziennie lub, u części pacjentów, w schemacie 2-1-1. W tym drugim przypadku przyjmuje się dwie tabletki od 2 do 24 godzin przed planowanym kontaktem, a następnie po jednej tabletce 24 i 48 godzin po kontakcie. Dobór schematu powinien uwzględniać sytuację kliniczną, rodzaj ekspozycji i możliwość regularnego przyjmowania leku.

PrEP doustny jest dostępny w Polsce, ale nie jest finansowany ze środków publicznych, a koszt to 160–200 zł miesięcznie. Rozwijane są także metody długodziałające, podawane w iniekcjach co dwa lub sześć miesięcy. Mogą one ułatwiać profilaktykę osobom, dla których codzienne stosowanie tabletek jest trudne, jednak istotną barierą pozostają koszty i ograniczona dostępność.

Gdzie zgłosić się, aby rozpocząć PrEP?
Pierwszym krokiem może być rozmowa z lekarzem rodzinnym, specjalistą chorób zakaźnych lub lekarzem prowadzącym poradnictwo w zakresie zdrowia seksualnego. Konsultacja jest okazją nie tylko do omówienia PrEP, lecz także profilaktyki innych zakażeń przenoszonych drogą płciową, szczepień przeciw WZW B i HPV oraz regularnego testowania.

Przed rozpoczęciem PrEP konieczne jest potwierdzenie ujemnego wyniku testu na HIV oraz ocena m.in. funkcji nerek. Lekarz dobiera odpowiednie badania i ustala harmonogram kontroli. Ważne jest również sprawdzenie odporności lub wskazań do szczepienia przeciw WZW B.

> PrEP może być odpowiednią opcją dla każdej osoby HIV-ujemnej, która chce skuteczniej chronić się przed zakażeniem.

Jak wiele osób korzysta z PrEP w Polsce i co ogranicza dostęp?
Szacuje się, że w Polsce PrEP stosuje 5–10 tys. osób, choć nie ma pełnego systemu monitorowania. W Europie największa część użytkowników koncentruje się w Hiszpanii, Wielkiej Brytanii, we Francji i w Niemczech, gdzie funkcjonują rozwinięte programy profilaktyki przedekspozycyjnej.

W Polsce głównymi barierami pozostają brak finansowania publicznego, niewystarczająca wiedza oraz trudniejszy dostęp do przyjaznego poradnictwa. Dotyczy to zarówno osób zainteresowanych profilaktyką, jak i części personelu medycznego. Nadal obecna jest również stygmatyzacja związana z HIV i zdrowiem seksualnym.

Chcesz przeczytać online? Zeskanuj kod QR lub odwiedź stronę: **byczdrowym.info**

eprasa.pl 220b45b687

REKLAMA



O HIV i AIDS rozmawiajmy jak o normalnych chorobach

Dziś osoby żyjące z HIV mogą prowadzić normalne życie rodzinne i seksualne. Jedyny warunek to regularne przyjmowanie leków antyretrowirusowych.



Prof. dr hab. n. med. Justyna D. Kowalska
Kierownik, Pracownia Badań Obserwacyjnych w Chorobach Zakaźnych

Dlaczego tak wiele osób w Polsce dowiaduje się o zakażeniu HIV dopiero na etapie AIDS, czyli po latach od zakażenia, oraz jak obecnie wygląda sytuacja epidemiologiczna?
Odpowiedź jest prosta: winna jest niska percepcja ryzyka w naszym społeczeństwie oraz stygmatyzacja HIV. To z pewnością efekt braku edukacji na temat zdrowia seksualnego. Wedle danych NFZ z 2022 r. w Polsce jest pod opieką specjalistyczną 22–25 tys. osób z HIV, z czego ponad 90 proc. to osoby będące na leczeniu antyretrowirusowym. Liczba nowych przypadków co roku rośnie o ok. 8 proc., a najczęstsza droga zakażenia to kontakty seksualne pomiędzy mężczyznami. Wzrost nowych zachorowań jest efektem braku odpowiedniej profilaktyki i wczesnego rozpoznania. Na szczęście widzimy już pierwsze zmiany w tym temacie przekładające się na zainteresowanie szerszego grona interesariuszy. Na przykład od dwóch lat Główny Inspektor Sanitarny prowadzi szeroko zakrojone akcje edukacyjne na temat zdrowia seksualnego i HIV, Sejmowa Komisja Zdrowia jest zainteresowana tematyką profilaktyki przedekspozycyjnej HIV oraz zmianami legislacyjnymi. Nadal największą barierą pozostaje brak finansowania opieki zdrowotnej w obszarze zdrowia seksualnego.

Dlaczego Polacy nie testują się na choroby przenoszone drogą płciową, w tym HIV?
Po pierwsze, życie oraz zdrowie seksualne nadal są w Polsce społecznym tabu, dlatego pracownicy ochrony zdrowia obawiają się zapytać, a pacjenci wstydzą się poprosić o diagnostykę. Po drugie, występuje dość silne poczucie strachu przed pozytywnym wynikiem badania w kierunku HIV. Być może to efekt kampanii społecznych opartych głównie na strachu. Dziś powinniśmy mówić o HIV jako jednej z chorób przenoszonych drogą kontaktów seksualnych i podkreślać, że dzięki rozwojowi medycyny osoby z HIV mogą prowadzić normalne życie rodzinne i seksualne.

Co w praktyce oznacza zasada „Niewykrywalny = Niezakażający"?
Krótko mówiąc, jeżeli pacjent regularnie przyjmuje leki antyretrowirusowe, to dba nie tylko o siebie, ale także o partnerów seksualnych, medyków wykonujących zabiegi inwazyjne czy, w przypadku kobiet w ciąży, swoje dzieci.

Jak wczesne rozpoczęcie leczenia HIV wpływa na długość oraz jakość życia pacjentów?
Szybkie włączenie terapii antyretrowirusowej pozwala ochronić układ immunologiczny. Daje też lepsze szanse na bycie kandydatem do eliminacji wirusa, w momencie, kiedy takie leczenie się pojawi. Możemy z dumą mówić, że Polska zawsze była krajem ze świetnie rozwiniętym dostępem do leczenia HIV. Nasi pacjenci mieli i mają dostęp do tych samych terapii, co inni obywatele krajów Unii Europejskiej.

Dlaczego pacjenci przerywają leczenie antyretrowirusowe i jakie są tego najczęstsze przyczyny?
Osiągnęliśmy dramatyczną poprawę w obszarze tolerancji i redukcji toksyczności leczenia antyretrowirusowego. Mimo tego zdarza się, że osoby z HIV nie przyjmują leków regularnie lub rezygnują z leczenia. Najczęstszym problemem jest obawa przed stygmatyzacją i wykluczeniem społecznym. Niestety dotyczy to najczęściej kręgu osób najbliższych. Pacjenci boją się mieć leki w domu w opakowaniu z nazwą lub zabierać je w podróż służbową. Codzienne przyjmowanie leku to także przypomnienie o chorobie. Akceptacja rodziny, znajomych czy kolegów z pracy i normalizacja tematyki HIV to najlepsze, co możemy zrobić, aby wspierać osoby żyjące z HIV.

> Szybkie włączenie terapii antyretrowirusowej pozwala ochronić układ immunologiczny.

Chcesz przeczytać online? Zeskanuj kod QR lub odwiedź stronę: **byczdrowym.info**

eprasa.pl 220b45b687

REKLAMA



HIV: „Każdy wynik jest dobry” – wiedza ratuje życie

Sądzimy, że HIV dotyczy tylko pewnych wąskich grup społecznych. Tymczasem do większości zakażeń w naszym kraju dochodzi drogą seksualną, a wirus nie pyta o orientację. Test na HIV to badanie profilaktyczne jak każde inne.



Magdalena Ankiersztejn-Bartozak
Doktor nauk społecznych, pedagog, socjolog i edukatorka seksualna, prezeska zarządu Fundacji Edukacji Społecznej; ekspertka Głównego Inspektoratu Sanitarnego, certyfikowana edukatorka i doradczyni ds. HIV/AIDS

Dlaczego Polacy nie testują się w kierunku HIV?
Krajowe Centrum ds. AIDS podaje, że 87 proc. Polaków uważa, że HIV ich nie dotyczy, a tylko 14 proc. kiedykolwiek zrobiło test. Takie podejście wynika z tego, że przez lata o HIV mówiło się głównie w kontekście określonych grup społecznych, co sprzyjało stygmatyzacji. Tymczasem od lat dominującą drogą zakażenia w Polsce są kontakty seksualne, zarówno nieheteronormatywne, jak i heteroseksualne.

To uprzedzenia i dyskryminacja sprawiają, że np. heteroseksualna kobieta ma opory przed wykonaniem testu i nie wymaga go od swojego partnera.

Dlaczego wynik pozytywny to dziś nie wyrok?
Mamy dostęp do skutecznych terapii antyretrowirusowych, które mają coraz mniej skutków ubocznych. Nie trzeba już brać po kilka tabletek dziennie, lecz jedną lub dwie. Alternatywą mogą być terapie długodziałające w formie zastrzyków (raz na dwa miesiące).

Osoby żyjące z HIV mogą dożyć spokojnej starości, mieć niezakażonych partnerów i rodzić zdrowe dzieci. Niewykrywalny poziom wirusa w organizmie oznacza, że dana osoba nie przenosi go w kontaktach seksualnych – to tzw. zasada N=N, czyli Niewykrywalny = Niezakaźny.

Jak wygląda testowanie w punkcie konsultacyjno-diagnostycznym (PKD)?
Badania są w pełni anonimowe i bezpłatne. W Polsce działa obecnie 27 takich punktów. Niestety, mieszczą się one głównie w dużych miastach i działają w określonych godzinach. Większość nie wymaga zapisu i z reguły dysponuje szybkimi testami „z palca”, a wynik jest znany po 20 minutach. Często też oferują wykonanie testów w kierunku HCV i kiły. Badanie poprzedza poufna rozmowa z doradcą, który m.in. ocenia, czy to optymalny moment na test.

Przy wyniku ujemnym posługujemy się tylko wymyślonym przez siebie hasłem. Jeśli wynik jest reaktywny, doradca proponuje rozkodowanie badania. Dane osobowe pozostają jednak przy osobie testującej się. Takie rozwiązanie ma ułatwić dalszą diagnostykę w poradni HIV i pozwolić uniknąć powtarzania procedur.

Od maja 2025 roku testy na HIV można wykonać również u lekarza POZ. W aptekach online dostępne są testy do samodzielnego wykonania. Fundacja Edukacji Społecznej od 2020 roku umożliwia uzyskanie takiego testu bezpłatnie poprzez stronę **www.zamówtestnahiv.pl**. Spotyka się to z dużym zainteresowaniem osób, szczególnie kobiet, które nigdy wcześniej nie wykonywały badania w kierunku HIV.

Co jeszcze robi FES, by dotrzeć do osób, które boją się tradycyjnej placówki?
Oprócz dwóch punktów konsultacyjno-diagnostycznych w Warszawie prowadzimy mobilny serwis redukcji szkód. Kamperem jeździmy do osób, które używają substancji psychoaktywnych. Pojawiamy się też na festiwalach, eventach czy w klubach, żeby aktywnie trafiać do osób, które nigdy nie wykonały badania. Próbujemy odczarować to testowanie – i to się udaje. Spotykamy się z bardzo dobrym odbiorem.

> W Polsce wiele osób zbyt późno dowiaduje się o swoim zakażeniu. A HIV nie odbiera lat życia, jeśli jest odpowiednio wcześnie zdiagnozowany.

Co powie pani osobie, która odkłada badanie ze strachu?
Każdy wynik jest dobry. Jeżeli nie mamy zakażenia, możemy wykorzystać tę okazję, żeby dowiedzieć się, jak w przyszłości nie narażać się na ryzyko. A jeśli mamy już to zakażenie, to możemy wdrożyć skuteczne leczenie i dzięki temu odbudować układ odpornościowy i nie dopuścić do rozwinięcia pełnoobjawowego AIDS. Niestety w Polsce wiele osób zbyt późno dowiaduje się o swoim zakażeniu. A HIV nie odbiera lat życia, jeśli jest odpowiednio wcześnie zdiagnozowany.

Chcesz przeczytać online? Zeskanuj kod QR lub odwiedź stronę: **byczdrowym.info**

FES

WESPRZYJ NASZE DZIAŁANIA

Twoje wsparcie pomaga nam prowadzić działania profilaktyczne, edukacyjne i pomocowe.

Wesprzyj naszą zbiórkę
Zeskanuj kod QR i wesprzyj nasze działania tutaj:
https://zrzutka.pl/2vm7ey

Przekaż darowiznę na konto Fundacji
Fundacja Edukacji Społecznej
Alior Bank
88 2490 0005 0000 4530 8538 5076
Tytuł przelewu: Darowizna na cele statutowe

Osoby fizyczne mogą odliczyć darowiznę od dochodu do wysokości 6% uzyskanego dochodu.
Osoby prawne mogą odliczyć darowizny od podstawy opodatkowania do wysokości 10% uzyskanego dochodu.

Więcej informacji: fes.edu.pl/wesprzyj

eprasa.pl 220b45b687

REKLAMA

PANEL EKSPERTÓW

Seniorze, nie lekceważ zimowych infekcji! Eksperci radzą, jak dbać o odporność

Zimą rośnie liczba zachorowań na grypę, przeziębienia i inne infekcje dróg oddechowych. Dla seniorów – szczególnie przewlekle chorych – mogą oznaczać poważne powikłania. Jak się chronić i kiedy reagować? Wyjaśniają geriatrzy i eksperci Głosu Seniora – śp. dr Krzysztof Czarnobilski i dr Michał Zabojszcz, dyrektor Szpitala MSWiA w Krakowie, pierwszego w Polsce Szpitala Przyjaznego Seniorom.



Dr Michał Zabojszcz
Dyrektor Szpitala MSWiA w Krakowie, pierwszego w Polsce Szpitala Przyjaznego Seniorom, specjalista chorób wewnętrznych, kardiolog i geriatra



Śp. dr Krzysztof Czarnobilski
Specjalista geriatrii, dyrektor ds. lecznictwa Szpitala MSWiA w Krakowie – szpitala dedykowanego seniorom

Dlaczego infekcje są tak groźne właśnie dla seniorów?
Z wiekiem odporność słabnie, a wirusy łatwiej rozprzestrzeniają się w zamkniętych pomieszczeniach. Cukrzyca, nadciśnienie, niewydolność serca czy choroby płuc zwiększają ryzyko zaostrzenia schorzeń, zapalenia płuc i hospitalizacji.

– Grypa „zwala nas z nóg" – jak podkreślał dr Krzysztof Czarnobilski, specjalista geriatrii, opisując nagłe osłabienie, gorączkę i bóle mięśni. U seniorów infekcja może też przebiegać bez gorączki, objawiając się brakiem apetytu, dezorientacją czy pogorszeniem sprawności.

Jak skutecznie wspierać odporność?
Podstawą są przede wszystkim odpowiedni sen, higiena rąk, wietrzenie pomieszczeń, unikanie kontaktu z chorymi oraz codzienna aktywność fizyczna. – Ruch aktywuje komórki odpornościowe, co w dzisiejszych czasach jest niezwykle ważne – podkreślał dr Krzysztof Czarnobilski.

Ważna jest także dieta bogata w warzywa, owoce, produkty pełnoziarniste i białko, a uzupełnieniem mogą być kiszonki i naturalne zakwasy. – Regularne picie zakwasów może więc wspierać odporność – wyjaśnia dr n. med. Michał Zabojszcz, specjalista chorób wewnętrznych, kardiolog i geriatra. Produkty fermentowane skutecznie wspierają mikrobiotę jelitową, jednak warto pamiętać, że osoby ograniczające sól powinny spożywać je z umiarem.

Pierwsze objawy – jak reagować?
Kaszel, gorączka, dreszcze czy nagłe osłabienie wymagają odpoczynku, nawodnienia i ograniczenia kontaktów. **Seniorzy, zwłaszcza przewlekle chorzy, powinni szybko skonsultować się z lekarzem**, ponieważ wczesne leczenie grypy jest skuteczniejsze. Nie należy samodzielnie stosować antybiotyków ani zmieniać dawek leków.

Duszność, ból w klatce piersiowej i nagłe zaburzenia świadomości wymagają pilnej pomocy medycznej.

Ważna rola bliskich i opiekunów
Rodzina i opiekunowie powinni regularnie sprawdzać samopoczucie seniorów, szczególnie samotnych, oraz pomagać w organizacji wizyt lekarskich, zakupie leków, posiłkach i nawodnieniu.

PAMIĘTAJ! Zdrowa dieta, aktywność i szybka reakcja na objawy, połączone ze wsparciem bliskich, pomagają chronić zdrowie i życie seniorów.



eprasa.pl 220b45b687

REKLAMA

WYZWANIA

Witamina D a odporność

Witamina D jest ważna dla układu immunologicznego, ale jesienią i zimą trudniej zadbać o jej prawidłowy poziom. Kto potrzebuje większej dawki suplementacji?



Dr n. med. Magdalena Cubała-Kucharska
Specjalistka medycyny rodzinnej z wieloletnim doświadczeniem w medycynie integracyjnej i funkcjonalnej. Instytut Medycyny Integracyjnej

droubala

Jakie czynniki najbardziej osłabiają nasze siły obronne?
Jednym z nich jest zimno. Gdy temperatura spada o 2 stopnie Celsjusza, zmniejsza się skuteczność wydzielanych przez układ odpornościowy małych pęcherzyków, które wiążą drobnoustroje. Znaczenie mają też niedobór snu, przewlekły stres, palenie papierosów i ekspozycja na dym tytoniowy. Ważne są też regularna aktywność fizyczna oraz prawidłowe działanie mechanizmów ochronnych błon śluzowych, w tym wytwarzanie śluzu.

Jak witamina D wspiera nasz układ odpornościowy?
Oprócz tego, że wpływa na zdrowie kości, jest hormonem regulującym odporność. Uczestniczy w funkcjonowaniu obu jej rodzajów: wrodzonej, z którą przychodzimy na świat, i nabytej, kształtowanej podczas kontaktu z patogenami. Nie jest jednak prostym „uodparniaczem" ani stymulatorem odporności. Jej receptory występują w większości komórek układu immunologicznego. Wpływa na ich aktywność. Pomaga regulować odpowiedź zapalną i uczestniczy w rozpoznawaniu patogenów.

W części badań obserwowano zmniejszenie ryzyka infekcji górnych dróg oddechowych u osób suplementujących witaminę D. Wyniki różniły się jednak w zależności od badanej populacji, wyjściowego stężenia witaminy i stosowanej dawki. Nie możemy być pewni, że suplementacja uchroni nas przed infekcją, jednak warto zadbać o utrzymanie odpowiedniego poziomu witaminy D, który wspiera prawidłowe funkcjonowanie układu odpornościowego.

W jakich sytuacjach można rozważyć suplementację witaminy D w dawce 4000 IU?
Dawkowanie powinno uwzględniać wiek, masę ciała i indywidualne zapotrzebowanie. U zdrowych dorosłych w wieku 18–65 lat zalecana dawka to 1000–2000 IU na dobę. Większe zapotrzebowanie występuje m.in. u osób z otyłością (BMI powyżej 30), u których może wynosić 4000 IU. Podobnie jest u osób po 75. roku życia, zależnie od wyjściowego stężenia, a także u pacjentów z potwierdzonym niedoborem (m.in. osób z zaburzeniami wchłaniania tłuszczów, np. z celiakią).

> W praktyce trudno określić, jaka ekspozycja na słońce będzie wystarczająca.

Zalecenia uwzględniają również syntezę skórną, ale w praktyce trudno określić, jaka ekspozycja na słońce będzie wystarczająca. W naszej strefie klimatycznej jesienią i zimą jest ona ograniczona. Nie da się też pokryć zapotrzebowania samą dietą.

Najlepiej zacząć od oznaczenia stężenia witaminy D we krwi i na tej podstawie dobrać suplementację.

Chcesz przeczytać online? Zeskanuj kod QR

WAŻNE



Odporność jest jak straż pożarna

Kontynuacja na: poradnikdlarodziny.pl

Nasz organizm stale musi utrzymywać gotowość do obrony przed infekcjami. Na silną odporność pracujemy więc każdego dnia. Co niszczy tę naszą tarczę ochronną? Jakie znaczenie mają właściwa dieta, ruch i odpoczynek?

Marcin Koroczyk, farmaceuta praktyk i twórca internetowy znany jako Pan Tabletka. Autor bestsellerów „Odporność", „Zdrownik" i „Gorączka". Absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego. Od 2017 roku prowadzi blog pantabletka.pl, promując zasadę: „Żyj tak, żeby tabletki nie były potrzebne – a jeśli już, wybieraj najlepsze i stosuj je właściwie".

pantabletka

Co najbardziej zaburza naszą odporność w sezonie infekcji?
Na infekcje jesteśmy narażeni przez cały rok. Nie muszą one wiązać się z katarem – na przykład latem mogą to być biegunki czy uczulenia. Jesienią dzieci wracają do ławek, a dorośli do pracy. Zmienia się wilgotność i pojawiają się sezonowe infekcje, takie jak grypa czy COVID. Najłatwiej zarażają się maluchy w żłobkach i przedszkolach, bo ich układ odpornościowy dopiero się szkoli.

Najmocniej osłabiają nas czynniki, które są niedoceniane, niezależne od pór roku. Wynikają one z naszej sytuacji życiowej i stylu życia. To w szczególności chroniczny stres, niedosypianie i zmęczenie, które skutkują przewlekle wysokim poziomem kortyzolu, więc długofalowo osłabiają nasz organizm i, co za tym idzie, układ odporności.

Jak naturalnie wzmocnić organizm przed przeziębieniem i grypą?
To infekcje wirusowe, więc trudno wśród naturalnych sposobów znaleźć takie, które by nas przed nimi obroniły. Istnieje wiele patogenów, przeciwko którym możemy się zaszczepić, i to jest najlepsza tarcza ochronna. Jeśli jednak zachorujemy, to przy pierwszych objawach możemy wspierać się takim odpornościowym comfort food. Mam na myśli wszystkie produkty o działaniu wygrzewającym, przeciwzapalnym, lekko przeciwgorączkowym, a także przeciwwirusowym, przeciwbakteryjnym i przeciwgrzybiczym – jako wsparcie pracy układu odpornościowego na śluzówkach. To czosnek, cebula, imbir, czarnuszka, szafran i inne przyprawy korzenne, napary z kwiatu lipy, sok z czarnego bzu. Do domowych metod trzeba podchodzić rozsądnie, odpowiednio sobie ważyć, co i jak może pomóc, a w razie potrzeby udać się do lekarza.

Jak dieta wpływa na odporność?
Z odpornością jest tak jak z baterią w telefonie – trzeba ładować ją codziennie. Nie może być tak, że jednego dnia zjemy kilogram witaminy C, a w kolejnych nasza dieta będzie kuleć. Moja dewiza brzmi: „jedzmy wszystkiego po trochu, wybierając produkty jak najlepszej jakości i dbając o różnorodność na talerzu". Dopuszczam przy tym pewną dozę wysokoprzetworzonych czy tłustych produktów. Nie obwiniałbym ich o to, że często chorujemy. Problemem może być oczywiście ich przesadne spożywanie, bo wtedy zwiększa się ryzyko wystąpienia chorób metabolicznych, które osłabiają naszą odporność. Warto też dodać, że zamiast np. szukać cudownych superfoods, lepiej ograniczyć alkohol.

eprasa.pl 220b45b687

REKLAMA



Z katarem do lekarza? Kiedy z infekcją możemy poradzić sobie sami?

Wielu pacjentów zgłaszających się do przychodni w sezonie infekcyjnym może leczyć się samodzielnie w domu. Specjalista radzi, jak rozpoznać, czy faktycznie potrzebujemy konsultacji lekarskiej, jak bezpiecznie łagodzić najczęstsze dolegliwości i w jakich sytuacjach stosowanie antybiotykoterapii ma uzasadnienie.



Dr hab. n. med. Mateusz Babicki
Prof. UMW, Katedra i Zakład Medycyny Rodzinnej Uniwersytetu Medycznego im. Piastów Śląskich we Wrocławiu, członek Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Medycyny Rodzinnej

Jakie największe wyzwania stoją przed lekarzami POZ w sezonie infekcyjnym?
To duża liczba osób zgłaszających się z objawami infekcji ze strony układu oddechowego, choć znaczna część z nich mogłaby leczyć się samodzielnie w domu. Na drugim biegunie są pacjenci, którzy do gabinetu trafiają dopiero, gdy dolegliwości są już mocno nasilone.

Problemem jest również niska wyszczepialność przeciw grypie, COVID-19, RSV i krztuścowi. Szczepienia pozwalają zapobiegać tym zakażeniom lub zmniejszać ryzyko ich ciężkiego przebiegu.

Wyzwaniem pozostaje także narastająca antybiotykooporność i racjonalne stosowanie antybiotyków. Często trzeba wyjaśniać pacjentom, że w ich przypadku takie leczenie nie przyniesie korzyści.

Dlaczego antybiotyk nie pomaga w każdej infekcji?
To nie są leki o działaniu wirusobójczym czy wirusostatycznym. Działają tylko w infekcjach o podłożu bakteryjnym. Tymczasem zdecydowana większość infekcji układu oddechowego ma podłoże wirusowe. W zależności od grupy wiekowej nawet ponad 90 proc. zapaleń gardła jest wywoływanych przez wirusy.

Kiedy z infekcją należy zgłosić się do lekarza, a kiedy wystarczy leczenie w domu?
Jeżeli jesteśmy ogólnie zdrowi, nieobarczeni czynnikami ryzyka, a infekcja przebiega łagodnie: występują stan podgorączkowy, osłabienie, zmęczenie, katar, kaszel, ewentualnie ból gardła, to możemy leczyć się sami, ewentualnie po konsultacji z farmaceutą.

Pogorszenie stanu klinicznego wymaga konsultacji lekarskiej. Nie chodzi tu o zmianę charakteru kaszlu z suchego na mokry, bo to oznacza naturalny przebieg infekcji, ale np. o pojawienie się wysokiej gorączki czy nasilonych objawów ogólnoustrojowych.

Do lekarza należy zgłosić się również przy objawach sugerujących konkretne zakażenie, np. anginę paciorkowcową, a także wtedy, gdy mimo upływu czasu nie ma poprawy.

Jak bezpiecznie łagodzić objawy infekcji wirusowej?
Z wyjątkiem grypy i SARS-CoV-2, w których możliwe jest leczenie przyczynowe, wdrażamy leczenie objawowe. Powinno być ono dobrane stosownie do rodzaju i nasilenia dolegliwości.

Przy gorączce można zastosować paracetamol lub ibuprofen w dawce odpowiedniej do wieku pacjenta.

Ból gardła łagodzą preparaty o działaniu przeciwzapalnym, antyseptycznym lub nawilżającym. Na katar pomocne są roztwory soli izotonicznej i hipertonicznej. Można też stosować donosowe leki obkurczające śluzówkę nosa, ale tylko krótkotrwale, ze względu na ryzyko tzw. kataru z odbicia. Przy utrzymujących się dolegliwościach lekarz może zalecić donosowe glikokortykosteroidy.

Jak na co dzień możemy wspomóc swoją odporność?
Podstawą jest tzw. zdrowy styl życia, czyli odpowiednia aktywność fizyczna, regularny sen, zdrowe nawyki żywieniowe. Kolejnym elementem są szczepienia ochronne. Istotnym czynnikiem modulującym działanie układu odpornościowego i jedyną zalecaną substancją, którą należy uzupełniać w naszym organizmie w okresie jesienno-zimowym, jest odpowiednio dobrana dawka witaminy D_3.

Wpływ tych czynników na działanie układu odpornościowego ma mocne poparcie w badaniach naukowych. Odporności nie da się więc zbudować, biorąc „magiczną" tabletkę, do czego przekonują reklamy.

Chcesz przeczytać online? Zeskanuj kod QR lub odwiedź stronę: **byczdrowym.info**



eprasa.pl 220b45b687

REKLAMA

WYWIAD

Doktorek Radzi: *antybiotyk tylko na bakterie*



Zielona wydzielina z nosa nie musi oznaczać zakażenia bakteryjnego. W praktyce 80 proc. infekcji ma podłoże wirusowe i nie wymaga stosowania antybiotyku. Przyjmowanie go bez uzasadnienia może przynieść więcej szkody niż pożytku.

Lek. Łukasz Durajski
Wakcynolog, Katedra Medycyny Rodzinnej WUM

doktorekradzi

Jak odróżnić infekcję wirusową od infekcji bakteryjnej?
Nie da się tego zrobić na podstawie samych objawów. Nie są one charakterystyczne na tyle, żeby można było rozróżnić, z jakim patogenem mamy do czynienia, zwłaszcza u dzieci. Wbrew powszechnym opiniom kolor kataru nie ma tutaj żadnego znaczenia – zielona wydzielina to nie kwestia bakterii, ale usuwania m.in. leukocytów.

> Jeżeli podamy antybiotyk w infekcji wirusowej, to nie tylko nie pomoże, ale także zniszczy fizjologiczną florę bakteryjną.

Badanie fizykalne pozwala lekarzowi ocenić, jaki charakter może mieć infekcja, ale nie zawsze daje wystarczającą podstawę do jednoznacznego rozpoznania. Pomocne są badania krwi, ale dla pacjenta oznacza to kolejną wizytę i czekanie na wynik. Dobrym rozwiązaniem są kilkuminutowe testy przesiewowe, szczególnie tzw. combo. Niektóre pozwalają nawet zróżnicować kilkanaście patogenów. Daje to możliwość zastosowania celowanego leczenia.

Kiedy potrzebny jest antybiotyk?
Wyłącznie w infekcjach bakteryjnych. W większości przypadków nie jest potrzebny, ponieważ około 80 proc. infekcji ma charakter wirusowy. Antybiotykoterapia dotyczy raczej zakażeń dróg moczowych, zapalenia oskrzeli, zapalenia płuc, anginy czy zapalenia ucha, choć nawet w tych przypadkach decyzja o zastosowaniu antybiotyku nie jest zerojedynkowa.

Jeżeli podamy antybiotyk w infekcji wirusowej, to nie tylko nie pomoże, ale także zniszczy fizjologiczną florę bakteryjną. A wirus nadal będzie sobie szalał.

Czym jest antybiotykooporność i jakie może mieć konsekwencje?
To istotne zagrożenie dla zdrowia publicznego. Bakterie, przeżywając kontakt z antybiotykiem, uczą się, jak sobie z nim radzić. Z powodu nadużywania antybiotyków niestety pojawia się wiele lekoopornych bakterii, które po prostu przestają na nie reagować. Prowadzi to oczywiście do wielu tragedii u pacjentów. Rodzi też problem dotyczący czasu i intensywności leczenia, a więc tego, jak długo musimy brać taki antybiotyk i że musimy zwiększać dawki, więc koło się napędza.

Jak prawidłowo przyjmować antybiotyk i jakich błędów unikać?
Najważniejsze jest przyjmowanie go o stałych porach. Ponieważ antybiotyk ma pewien okres działania, dawki należy uzupełniać w odpowiednim czasie: dwa, nawet trzy razy dziennie.

O ile rodzice, których dzieci chorują, są skrupulatni w przestrzeganiu zaleceń lekarskich, o tyle dorośli pacjenci niestety je lekceważą. Na przykład przerywają kurację, gdy poczują się lepiej, albo stosują antybiotyk wybiórczo, na zasadzie: dzisiaj wezmę, jutro nie wezmę. Takie postępowanie może sprawić, że leczenie będzie nieskuteczne, a zakażenie nie zostanie całkowicie opanowane.

Niewłaściwe stosowanie antybiotyków sprzyja również narastaniu antybiotykooporności. W konsekwencji kolejne zakażenia mogą być trudniejsze w leczeniu, a ryzyko nawrotu choroby może wzrosnąć.

> Antybiotyk de facto walczy z każdą bakterią, także tą, która jest dla nas pożyteczna.

Jak kuracja antybiotykiem wpływa na florę bakteryjną jelit?
Antybiotyk de facto walczy z każdą bakterią, także tą, która jest dla nas pożyteczna. Należy więc tę florę uzupełniać, najlepiej stosując dietę probiotyczną. W polskiej kuchni mamy duży wybór produktów, które są źródłem naturalnych probiotyków. To kiszonki: ogórki kiszone, kiszona kapusta, zakwasy, a także znane z Azji kimchi. Warto sięgnąć po fermentowany nabiał: jogurt, kefir, maślankę. Ważne, żeby były to naturalne, a nie wysokoprzetworzone produkty.

Możemy też dostarczyć probiotyków za pomocą suplementów bogatych w odpowiednie szczepy. Najlepiej kupić preparat w formie leku, bo wówczas podlega kontroli farmaceutycznej. Producent ma obowiązek zweryfikować jego skład pod kątem wskazań oraz jakości.

Chcesz przeczytać online? Zeskanuj kod QR lub odwiedź stronę: **byczdrowym.info**

eprasa.pl 220b45b687



eprasa.pl 220b45b687

REKLAMA

EKSPERT

Sezon jesienno-zimowy jest okresem wzmożonych zachorowań na infekcje wirusowe. Jak zatem możemy zaradzić ich skutkom?

Dziecko, które skarży się na ból gardła, najczęściej odmawia przyjmowania nie tylko pokarmów, ale również płynów. To z kolei może prowadzić do odwodnienia, pogorszenia samopoczucia małego pacjenta, jego płaczliwości i rozdrażnienia.



Dr n. med. Ilona Małecka
Klinika Chorób Dzieci, Uniwersytet Medyczny w Poznaniu, przewodnicząca Zarządu Forum Wakcynologów – Polskie Towarzystwo Naukowe

Dlaczego zima to czas infekcji gardła i chorób górnych dróg oddechowych?
Zimna, deszczowa, wilgotna aura jest idealnym środowiskiem do rozprzestrzeniania się wirusów. Dodatkowo: nasz nieadekwatny do pogody ubiór może wpływać na naszą podatność na infekcje. Podobnie jest z przebywaniem zbyt długo w zamkniętych pomieszczeniach – większość swojego czasu spędzamy w dużych skupiskach ludzi, mniej na świeżym powietrzu itp. Rzadziej też uprawiamy aktywność fizyczną na dworze oraz nie wietrzymy tak często pomieszczeń, w których przebywamy, a to sprzyja szerzeniu się infekcji.

Jakie są typowe objawy infekcji gardła u dzieci oraz w jaki sposób ból gardła wpływa na jakość życia małego pacjenta?
Zaskakujące jest to, że czasem nawet bardzo małe dzieci potrafią wskazać nam, że mają dyskomfort związany z infekcją gardła. Dziecko, które skarży się na ból gardła, najczęściej odmawia przyjmowania nie tylko pokarmów, ale również płynów. To z kolei może prowadzić do odwodnienia, pogorszenia samopoczucia małego pacjenta, jego płaczliwości i rozdrażnienia.

Dlaczego warto rozpocząć jak najszybsze leczenie, gdy pojawią się pierwsze symptomy infekcji gardła?
Wtedy takie postępowanie jest najskuteczniejsze – możemy korzystać z szerokiej gamy leków w różnej postaci o działaniu przeciwbólowym i odkażającym. Wczesne włączenie takiego leku zapobiega rozwojowi infekcji, zmniejsza ryzyko odwodnienia i przeciwdziała niepotrzebnemu podawaniu dziecku antybiotyku.

> Zimna, deszczowa, wilgotna aura jest idealnym środowiskiem do rozprzestrzeniania się wirusów.



To jest lek. Dla bezpieczeństwa stosuj go zgodnie z ulotką dołączoną do opakowania i tylko wtedy, gdy jest to konieczne. W przypadku wątpliwości skonsultuj się z lekarzem lub farmaceutą.

eprasa.pl 220b45b687